

ISSN 1232-4035

35



9 771232 403105

WTOREK 31 SIERPNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 35 (1530)

Rok XXX



STRONY 10-12

Czy między Rafako a Tauronem DOSZŁO DO ZGRZYTU o życiodajny kontrakt dla spółki?

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Tauron może prowadzić rozmowy o zastąpieniu Rafako SA w realizacji projektu Nowe Jaworzno. Budowa bloku energetycznego już pochłonęła 6 mld zł, a ten wciąż nie może pracować. Utrata kontraktu z Grupą Tauron byłaby dla Rafako potężnym ciosem, a przecież spółka wciąż wychodzi z kryzysu. Czy wieści o Nowym Jaworznie to tylko „niesmaczna plotka puszczona w rynek”? **WIĘCEJ NA STRONIE 24**

**W 10 minut ulica
w Ocicach stała się
rwącym potokiem**

STRONA 9

**Nowy kamaz
bojowy w OSP
Strzybnik**



STRONA 16

**Rusza Szkoła Rodzenia
na Gamowskiej**

STRONA 9

**Pędził autem
przez Tworków
117 km/h**

CZYTAJ NA STRONIE 3

**3 000 000 zł na nowe
mieszkania w Raciborzu.
Szansa czy pułapka?**

STR. 15

**Meteoryt i erupcja
wulkanu w Rzuchowie**



Janusz Zakrzewski,
Mariola i Alicja

STRONA 13

REKLAMA



**Rudnik spóźnia się
z PSZOK-iem**

STRONA 18

**Karuzela Transferowa Artura Krzykały
Okręgówka oraz wyższe ligi**

STRONA 33

Złośliwy komentarz tygodnia

Dzień na wyścigach



BOŻYDAR NOSACZ

Wyścigi traktorów w Krowiarkach to już nie tylko lokalne wydarzenie, ale okazja do pojawienia się na salonach politycznych celebrytów Raciborszczyny. Oglądając liczne relacje z imprezy, starałem się wychwycić co ciekawego słysząc na „trybunach”, gdzie nie brakowało powszechnie rozpoznawalnych twarzy naszego powiatu. Oto co wyszło z tych obserwacji, z tradycyjnym zaznaczeniem, że wśród ryku silników i dymu z rur wydechowych, nie wszystko musiało wyglądać tak, jak poniżej.

bozydar.nosacz@outlook.com

Były wiceprezydent, dyrektor ośrodka kultury Michał Fita w rozmowie z postem i wice-ministrem Michałem Wosiem



U mnie w Kietrze to jeszcze gumy palili, ale woń spalin podobna. Tylko te drifty w błocie plamią mi białe polo.

Szef klubu PiS w radzie powiatu Tomasz Kusi miksuje przeboje w czapeczce Super Mario Bros



To didżejowanie jest znacznie lepsze niż tropienie afery dezynfekcyjnej w starostwie. Ludzie się bawią jak im zagram, czego nie można powiedzieć o starości kiedy mu gram na nerwach

Wójt pietrowicki Antoni Wawrzyniak przemija ze starostą Grzegorzem Swobodą przez tor skąpany w błocie



Grzesiu ty się ubrałeś jak na wesele, a ja założyłem kurtkę i bejsbolówkę żeby wystylizować się na Donalda Trumpa. Pietrowice już są Wielkie, a Ameryka dopiero ma być.

Wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk zajął dobre miejsce na widowni, ale nie w „łóż VIPów”



Co wy tu w Krowiarkach możecie wiedzieć o dobrej imprezie? O moich Dniach Raciborza mówi się w całej wirtualnej Polsce. A ja jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa, bo zaraz będę walczył z Wiatrakami.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pusty portfel i połajanki

Z mieszanymi uczuciami przyjąłem decyzję rady Raciborza, wskutek której, przynajmniej na razie, miasto nie dostanie 3 mln zł od rządu na (pośrednio) budowę nowych mieszkań komunalnych. Przeciwnicy Dariusza Polowego mają swoje racje, opisujemy sprawę szeroko w tym numerze. Prezydent pokazał im spodziewane korzyści, ale postawa opozycji była bardziej podtrzymaniem wotum nieufności wobec głowy miasta niż rozważaniem jej argumentów. Połajanki na sesji adresowane z ław opozycji w kierunku wóldarza weszły na stałe do porządku obrad. Co ciekawe, im głośniejsze narzekają na prezydenta, tym mniej odpowiada on na te uwagi. Na razie charakterystyczna dla raciborskich radnych metoda odkładania sprawy na później bije po kieszeni podatników, bo za ewentualne projekty nowych mieszkań komunalnych będą musieli zapłacić bezpośrednio raciborzanie, a można było te pieniądze pozyskać z Warszawy. Opozycja pociesza: nic straconego, będzie jeszcze lepiej. Pozostają pytania: kiedy, z kim i za co?

Dni Raciborza 2022 mają wzbogacić elementy kultury ukraińskiej

Tegoroczna wizyta przedstawicieli władz Raciborza w partnerskiej Tyśmienicy – 23 i 24 sierpnia – koncentrowała się wokół uroczystych obchodów ukraińskich świąt państwowych.

Racibórz reprezentowali w Tyśmienicy Dawid Waclawczyk – wiceprezydent Raciborza i Anna Kokolus – zastępca dyrektora Raciborskiego Centrum Kultury, którym towarzyszył kierownik UM Racibórz Mirosław Lara. Wizyta była

okazją do poznania nowych władz Tyśmienicy, które zmieniły się pod koniec ubiegłego roku. Przy okazji Dnia Niepodległości raciborska delegacja spotkała się także z poprzednimi merami Tyśmienicy, w tym z Jaremim Galigą. To on

doprowadził do współpracy Raciborza z Tyśmienicą.

Podczas serii oficjalnych i roboczych spotkań rozmawiano o wznowieniu współpracy kulturalnej i młodzieżowej przerwanej przez pandemię. – Władze Raciborza rozważają

też wzbogacenie przyszłorocznych obchodów Dni Raciborza o elementy ukraińskie lub zorganizowanie w Raciborzu odrębnego Dnia Kultury Ukraińskiej – przekazał Rafał Krzyżok z Biura Prezydenta Miasta.

(red)

OGŁOSZENIE

W dniu 26 sierpnia w Krzyżanowicach zaginął 6-letni pies rasy bokser

Wabi się Alwin
Pies ułożony i niegroźny

Na znalazcę czeka nagroda pieniężna

Tel. kontaktowy:
512 494 004



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zaprosił przedsiębiorców do stołu

Powiatowy Stół Gospodarczy ma służyć wymianie doświadczeń oraz wsłuchiowaniu się w potrzeby przedsiębiorców. Kto skorzystał z zaproszenia i przyjechał do Szymolic?

– Bardzo mocno chcemy budować markę powiatu raciborskiego. Na wielu płaszczyznach. Jedną z płaszczyzn jest rozwój gospodarczy naszego regionu, stąd pomysł na stworzenie takiego stołu. Zyskał on aprobatę wielu firm z naszego regionu oraz regionu opolskiego. To cieszy, bo świadczy o naszym potencjale, o możliwościach. Możemy też wsłuchać się w potrzeby przedsiębiorców – mówi starosta Grzegorz Swoboda o „Powiatowym Stole Gospodarczym”.

Pierwszy Powiatowy Stół Gospodarczy zorganizowano 26 sierpnia w sali konferencyjnej na terenie ośrodka Aquabrax w Szymolicach. Inicjatorem wydarzenia był starosta raciborski. W organizację przedsięwzięcia zaangażowała się również członek zarządu powiatu raciborskiego Ewa Lewandowska. – Zaprosiliśmy przedstawicieli różnych firm, mniejszych i większych, do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Cieszymy się, że na nasze zaproszenie pozytywnie odpowiedział również rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Uczelnia pełni bardzo ważną rolę w aspekcie kształcenia młodzieży i studentów w kie-



Byli radny Leonard Malcharczyk i starosta Grzegorz Swoboda podczas Powiatowego Stołu Gospodarczego



Członek zarządu powiatu raciborskiego Ewa Lewandowska i członek zarządu Raciborskiej Izby Gospodarczej Barbara Setkowicz (hurtownia elektryczna EL-Bis) podczas spotkania w Szymolicach.



W Powiatowym Stole Gospodarczym wzięli udział przedstawiciele około 40 firm oraz instytucji, m.in. prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Nowoczesna Tadeusz Wojnar, prezes Agromaxu Bogusław Berka, prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej Tadeusz Ekiert oraz szef rady nadzorczej tego gremium Roman Majnusz, właściciel browaru Jerzy Łazarczyk, właściciel Aqua-Braxu Roman Makulik.

runkach, które są potrzebne na rynku pracy – mówi E. Lewandowska.

Dyskutowano m.in. o potrzebach i rozwoju lokalnych przedsiębiorstw oraz aktualnej sytuacji na rynku pracy. Jak powiat może wspierać przedsiębiorców? – Skupiamy się na rozwoju infrastruktury drogowej. Mamy również wpływ na kształtowanie rynku pracy. Jako powiat prowadzimy pięć jednostek oświatowych. Chcemy dostosować kierunki kształcenia do potrzeb rynku, tak żeby młodzież, która kończy szkołę, znalazła zatrudnienie na tym rynku i nie musiała wyjeżdżać w inne regiony czy za granicę – mówi Grzegorz Swoboda.

– Ja takie inicjatywy obserwuję w województwie opolskim, gdzie połączenie samorządu, biznesu i nauki wokół jednego stołu służy poznaniu się i wymianie doświadczeń. Na pewno są to bardzo korzystne działania dla mieszkańców całego regionu. To, co zainicjował pan starosta Grzegorz Swoboda, będzie przynosić pozytywne efekty – mówi Leonard Malcharczyk, były przewodniczący komisji wspierania przedsiębiorczości i promocji Rady Powiatu Raciborskiego, zawodowo związany z konsulatem RFN w Opolu (szef protokołu dyplomatycznego i asystent konsula). To za jego radą do udziału w przedsięwzięciu zaproszono również firmy z sąsiedniej Opolszczyzny.

W planach są kolejne spotkania, m.in. z przedsiębiorcami z Czech i Opolszczyzny, gdzie obecny jest również kapitał niemiecki.

(zet)

Pirat drogowy zatrzymany w Tworkowie. Pędził przez wieś z prędkością 117 km/h



Do zdarzenia doszło 26 sierpnia między Bieńkowicami a Krzyżanowicami

Mandat, czternaście punktów karnych i zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące – to sankcje, jakie zastosowano wobec 33-letniego kierowcy.

Kierowca opła dwukrotnie przekroczył dozwoloną prędkość. Pierwsze wykroczenie popełnił w Bieńkowicach.

– Mundurowi postanowili zareagować i zatrzymać pirata drogowego. Ze względu na ruch pojazdów z przeciwnego kierunku i brak bezpiecznej możliwości zatrzymania opła, policjanci raciborskiej drogówki zatrzymali samochód w miejscowości Tworków na ulicy Raciborskiej, jak kierowca ponownie przekroczył prędkość

– informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Za drugim razem kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 67 km/h (przejeżdżał przez obszar zabudowany – gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h – z prędkością 117 km/h).

– Nieodpowiedzialny mieszkaniec powiatu raciborskiego stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Został też ukarany wysokim mandatem karnym za popełnione wykroczenia w ruchu drogowym, a na jego konto trafiło 14 punktów – dodaje M. Szymański.

(zet)

Złodziej z Raciborza wybrał się na shopping. Za wszystko płacił skradzioną kartą

Mężczyzna został zatrzymany po kilkudziesięciu minutach od popełnienia kradzieży. W tym czasie dokonał szeregu zakupów. Za wszystko płacił skradzioną kartą.

Do zdarzenia doszło 25 sierpnia przy ul. Jana w Raciborzu. Sprawca ukradł poszkodowanej kobiecie torebkę, w której znajdowały się dokumenty, karta bankomatowa, pieniądze i klucze.

– Ponadto złodziej przy użyciu karty bankomatowej dokonał nieautoryzowanych

transakcji, powodując łączne straty na kwotę kilkuset złotych – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Dyżurny policji skierował na miejsce mundurowych. Policjanci szybko wpadli na trop złodzieja. Mężczyzna został zatrzymany kilkadziesiąt minut później na ul. Rudzkiej. To 43-letni mieszkaniec Raciborza. Policjanci odzyskali większość skradzionego mienia.

(zet)

OGŁOSZENIE

REKLAMA

OGŁOSZENIE

o podjęciu uchwały w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Rudniku w rejonie drogi krajowej nr 45

Na podstawie art. 104, ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.)

Wójt Gminy Rudnik

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 sierpnia 2021r. Rada Gminy Rudnik podjęła uchwałę nr XXX/271/2021 w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Rudniku w rejonie drogi krajowej nr 45.

Uchwała jest udostępniona na stronie internetowej urzędu gminy: bip.gmina-rudnik.pl w zakładce UCHWAŁY.

24h RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA **MASTERCARD** **MAESTRO**

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososa, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

TRZY SŁOWA OD RADNYCH PO DNIACH RACIBORZA: chaos, niebezpieczeństwo oraz WC

Chociaż Mirosław Lenk pochwalił pomysł z różnorodnością, jaką zaproponowano mieszkańcom na tegoroczne święto miasta, to nie omieszczał podzielić się z prezydentem Polowym uwagą na temat braku toalet przy imprezach. Krytycznie spojrzała na organizację Justyna Henek-Wypior, a najostre wypowiedział się Piotr Klima.

W ubiegłą niedzielę z oferty dla rodzin skorzystało liczne grono uczestników. Organizatorzy z OSiR, którzy zaprosili najmłodszych na bieg Run Kids, spodziewali się 200 uczestników. Przybyło ich znacznie wię-

cej. Justyna Henek-Wypior była tam z rodziną i uważa, że zabrakło kogoś, kto zapanowałby nad chaosem i dezorganizacją. Według niej zabrakło na miejscu np. straży miejskiej. – Były tam osoby, które nie powinny przebywać w obecności dzieci – skwitowała radna z Markowic.

Polowy wyciągnie wnioski

Co prawda jeszcze w niedzielę na gorąco chwaliła w Nowinach sam pomysł z imprezami dla najmłodszych, to jednak swymi obserwacjami na temat niedociągnięć na miejscu podzieliła się dzień później z prezyden-

tem Polowym. Ten dziękował za uwagi, zapewnił, że we wrześniu planowane jest podsumowanie spraw organizacyjnych Dni Raciborza i wyciągnięcie wniosków z zaobserwowanych wpadek i problemów.

Od Mirosława Lenka prezydent usłyszał, że tzw. dmuchańców dla dzieci mogło być w parku więcej, bo ustawiały się do nich długie kolejki, w których rodzic z pociechą musiał odczekać swoje. Najgorzej według Lenka było z toaletami. – Pojawiły się problemy sanitarne. Jedna płatna przy parku to za mało na imprezę z tak liczną publiką, w dodatku z małymi dziećmi. Zda-

niem byłego prezydenta należało postawić tojtoje. – Może nie wyglądają zbyt ładnie, ale spełniają swoje zadanie – uważa M. Lenk.

Zły przykład dla młodzieży

Piotr Klima dociekał czy aktorzy występujący w ubiegły czwartek na dachu dawnej restauracji „Tęczowej” byli ubezpieczeni i czy spektakl spełniał normy bezpieczeństwa? – Czy artyści mieli zgodę na łażenie po dachach? Czy było tam zabezpieczenie medyczne? To zły przykład dla młodzieży – ocenił rajca. Wskazał przy tym na



Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima i Mirosław Lenk mieli kilka uwag na temat przebiegu Dni Raciborza 2021

utrudnienie komunikacyjne poprzez długotrwałe zablokowanie zwykle zastawionego autami parkingu. – Są przecież w mieście miejsca, gdzie ruchu nie trzeba tamować – stwierdził P. Klima.

Prezydent Polowy odparł: mniemam, że aktorzy podejmowali te działania na własne ryzyko. Jak dodał wóldarz, właściciel obiektu, na którym odbył się spektakl, nie miał zastrzeżeń. (ma.w)

Wykonawca chce więcej za budowę SOR-u w Raciborzu. Dyrektor szpitala: jak będzie problem to wypowiem umowę

Firma, która podjęła się zrealizować inwestycję w szpitalu rejonowym przejęła już plac budowy, ale z uwagi na rosnące ceny materiałów budowlanych zażądała od dyrekcji szpitala renegotjacji umowy. Chce o 15% więcej pieniędzy, niż wynika z ceny w przetargu. Inwestycja jest opóźniona z powodu pandemii. W tym czasie ceny na rynku budowlanym poszybowały w górę.

Dyrektor szpitala poinformował we wtorek 24 sierpnia powiatowych radnych z komisji zdrowia, że katowicka firma Dombud, która zajmie się budową SOR na Gamowskiej, dąży do zmiany terminu realizacji inwestycji (grudzień 2022). – To naturalne, myślę, że z tym nie będzie problemu – podał dyrektor.

Gdy przewodniczący komisji Franciszek Marcol spytał,

czy wykonawca zmieści się w kwocie, którą wygrał przetarg, Rudnik odparł, że firma oczekuje weryfikacji wartości inwestycji, bo wzrosły ceny materiałów budowlanych. Umowę zawarto w 2019 roku.

– Odpowiedziałem, że możemy rozważać takie żądania po zakończeniu kolejnych etapów inwestycji. My mamy wszystko skosztyrowane. Uważamy, że nie wszystko podrożało.

Stąd nasze stanowisko – jak etap robót będzie zakończony, to porównamy ceny na rynku z tym co zostało założone w kosztorysach. Część kosztów możemy renegotjować – przekazał radnym z komisji dyrektor szpitala Ryszard Rudnik.

Szef lecznicy uważa, że choć na dziś notowany jest wzrost cen, to niewykluczone, że nastąpi jeszcze ich spadek. Propozycję szpitala uważa za prostą i

logiczną.

SOR będzie budowany za ministerialną dotację, ale Powiat musi pokryć część kosztów jako wkład własny do projektu. – Trudno oczekiwać, że ktoś nam do tego dołoży. Raczej nie, więc my będziemy musieli pokryć tę różnicę, bo kwota dotacji jest sztywna – oznajmił R. Rudnik.

Władysław Gumieniak wiceprzewodniczący rady powiatu spytał, czy istnieje zagrożenie,

że wykonawca zejdzie z inwestycji wskutek odmowy jego żądań? – To wybierzemy następnego, a od tego weźmiemy kary umowne. Jak będzie problem, to jestem gotów wypowiedzieć umowę, a kary są wysokie, jakieś 700 tys. zł – poinformował Ryszard Rudnik. Jego zdaniem do tego nie dojdzie, bo wykonawca przejął plac budowy, wiedząc, jakie są warunki finansowe. (ma.w)

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Przepęstwem

Ośrodki na terenie całej Polski zapewniają bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900 oraz na www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

Kierująca mercedesem 52-latka dachowała w Markowicach. Powód? Zmęczenie



52-letnia sprawczyni kolizji była trzeźwa. Policjanci nie ukarali jej w żaden sposób.

Kobiecie nic się nie stało. Jednak w wyniku kolizji uszkodzony został samochód oraz balustrada mostku. Wartość strat oszacowano na kwotę 25 tys. zł.

Do zdarzenia doszło 26 sierpnia około godz. 15.30 na ul. Olimpijczyka w Raciborzu. – Gdy strażacy przybyli na miejsce, samochód leżał na boku w poprzek jezdni. Podróżująca nim kobieta

była zaopatrywana przez ratowników. Opuściła pojazd o własnych siłach – relacjonuje kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Na miejsce przybyli również policjanci. – 52-letnia kobieta źle się poczuła. Zjechała na bok jezdni i dachowała. Nie została ukarana mandatem,

policjanci pouczyli ją – przekazuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Strażacy postawili samochód na cztery koła, rozłączyli akumulator i zabezpieczyli uszkodzoną balustradę mostka. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 25 tys. zł.

(żet)

Joanna Muszała-Ciałowicz przechodzi na emeryturę, a nowego dyrektora jeszcze nie wybrano

Iwona Mogielnicka pokieruje Muzeum w Raciborzu do czasu wyłonienia nowego dyrektora muzeum – zdecydował prezydent Dariusz Polowy.

Prezydent zarządził

27 sierpnia Joanna Muszała-Ciałowicz przestanie być dyrektorem Muzeum w Raciborzu. Konkurs na nowego dyrektora nie został jeszcze rozstrzygnięty. Stąd konieczność powierzenia obowiązków dyrektora innej osobie. Prezydent Raciborza Dariusz Polowy zdecydował, że od 28 sierpnia Iwona Mogielnicka będzie p.o. dyrektora muzeum.

Iwona Mogielnicka jest pracownikiem Muzeum w Raciborzu. Od lat inicjowała i koordynowała wiele imprez muzealnych, m.in.: niedziele w muzeum, wieczory w muzeum, koncerty dla dzieci, a także wydarzenia międzynarodowe z Opawą i Ostrawą, dzięki którym zintensyfikowane zostały kontakty transgraniczne muzealników i



Dyrektor Muzeum w Raciborzu Joanna Muszała-Ciałowicz i Iwona Mogielnicka, która będzie pełnić obowiązki dyrektora raciborskiego muzeum od 28 sierpnia do czasu zakończenia konkursu na nowego dyrektora.

naukowców. Jest współorganizatorką „Powiatowego Konkursu na Ozdobę Wielkonoćną”. Prowadzi też lekcje muzealne dla dzieci.

Kto wybierze nowego dyrektora?

W skład komisji powołanej w celu przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora raciborskiego muzeum wchodzi:

– prezydent Dariusz Polowy
– wiceprezydent Dawid Wa-

clawczyk
– nacelnik wydziału promocji Karolina Kunicka
– nacelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski
– przewodnicząca komisji oświaty Zuzanna Tomaszewska.
Komisja wybiera kandydata na dyrektora spośród osób, które zgłosiły się do konkursu. Wynik konkursu musi być jeszcze potwierdzony przez prezydenta odrębnym zarządzeniem. (ż)

Kierowca ciężarówki zablokował ruch na drodze wojewódzkiej

Policjanci ukarali kierowcę tej ciężarówki mandatem

48-letni kierowca próbował zawrócić. Manewr nie udał się i tylna oś naczepry znalazła się poza jezdnią.

Spore utrudnienia w ruchu spowodował 48-letni obywatel Ukrainy, który kierując ciężarówką doprowadził do zablokowania DW 919. Do zdarzenia doszło 26 sierpnia

około godz. 14.06 na ul. Kolornia Renerowska w Rudach.

Na miejscu obecni byli strażacy oraz policjanci. – Kierowca ciężarówki został ukarany mandatem. Ponadto policjanci kierowali ruchem – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Racibo-

ru.

Ostatecznie naczeprę sprowadzono na jezdnię przy użyciu dwóch traktorów z prywatnej firmy – dodaje kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu. (żet)

Dni Kuźni odwołane, ale być może odbędzie się Pożegnanie Lata

Zaplanowane na zeszły weekend Dni Kuźni Raciborskiej odwołano przez niepewną pogodę. – To była trudna decyzja, ale nie mogła zapaść inna. Z wydarzeniem, o ile pozwolą na to obostrzenia sanitarne, będziemy chcieli jeszcze wrócić w tym roku – mówi Anna Kijek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i

Rekreacji.

To miały być inne, niż dotąd organizowane na terenie gminy, Dni Miasta (to wydarzenie, które wcześniej organizowano pod nazwą Pożegnanie Lata). Postanowiono je rozprószyć w różne części, aby w jednym miejscu nie gromadzić zbyt wiele osób. Do wydarzenia jednak nie doszło. Z zaplanowanych atrakcji pozostał

Rodzinny Rajd Rowerowy, któremu towarzyszył piknik.

Anna Kijek wyjaśnia, że to nie jest rezygnacja z tegorocznych Dni Kuźni, a przesunięcie wydarzenia na późniejszy termin, o ile wtedy pozwolą na to restrykcje sanitarne. – Będzie to stricte Pożegnanie Lata, które chcielibyśmy zorganizować we wrześniu – dodaje pani dyrektor. (mad)

RUCH TO ZDROWIE

Ruch i aktywność fizyczna pomagają w profilaktyce chorób nowotworowych, zwłaszcza jeśli są podejmowane systematycznie. Jak dowodzą badania, regularne ćwiczenia (nawet przez 20-30 minut dziennie) zapobiegają pojawieniu się wielu chorób związanych z nadwagą i otyłością. A takie przypadłości są drugim (zaraz po paleniu papierosów) najważniejszym czynnikiem zwiększającym ryzyko występowania chorób nowotworowych. Siedzący tryb życia zwiększa ryzyko nowotworu, a regularne ćwiczenia mogą uchronić nas przed rakiem. Planując długie życie, nie można o tym zapominać, gdyż każda aktywność fizyczna jest ważna.

IM DŁUŻEJ SIEDZISZ, TYM GORSZE ZDROWIE

Nawet przy pracy umysłowej i biurowej nie wolno ciągle siedzieć w miejscu przez 8 czy więcej godzin. Naukowcy zbadali, jak nawyki ruchowe wpływają na zagrożenie zdrowia u pracujących przez wiele godzin przy komputerze czy kasie sklepowej. Okazało się, że dla pozostających w miejscu przez 6 godzin ryzyko przedwczesnej śmierci było o 29 proc. mniejsze niż dla siedzących przez 10 godzin dziennie.

Trzeba się zatem ruszać w trakcie pracy i poza nią, bo zamiana jednej godziny siedzenia na lekką aktywność fizyczną (jak spacer czy sprzątanie) zmniejsza zagrożenie dla życia o 18 proc., a przy większym wysiłku nawet o 42 proc. Brak codzien-

nego ruchu, odpowiednich nawyków i siedzący tryb życia przekładają się na stan zdrowia i są przyczyną wielu chorób. Dlatego warto się podnieść z fotela choć na chwilę, a im więcej się ruszamy, tym lepiej dla zdrowia.

PO CO AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA?

Wysiłek fizyczny sprawia, że jesteśmy silniejsi, wytrzymalsi i bardziej odporni na zmęczenie. Poprawia nastrój w ciągu dnia, korzystnie wpływa na zachowanie smukłej sylwetki i odpowiedniej masy ciała. Nawet umiarkowany ruch obniża poziom cukru we krwi i poziom trójglicerydów, zmniejsza zły cholesterol (LDL), a podnosi jego dobrą odmianę (HDL). Pozytywnie wpływa na naczynia krwionośne, zapobiega krzepnięciu krwi, przeciwdziała tworzeniu się zakrzepów i zatorów.



Jak dowodzą lekarze, podejmując aktywność fizyczną w naszym codziennym życiu, obniżamy ryzyko zachorowania na: raka jelita grubego, raka piersi, raka trzonu macicy i raka prostaty, a w przypadku raka płuca nawet o ponad 20 proc. Wysiłek fizyczny sprzyja namnażaniu komórek mózgowych i ich lepszemu połączeniu, zmniejsza ryzyko demencji i choroby Alzheimera, a także rozładowuje stres. Uwalnianie endorfin podczas ćwiczeń poprawia samopoczucie, zwiększa poczucie własnej wartości i zapobiega depresji.

ZALECENIA WHO

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), niezbędna dawka aktywności fizycznej dla dzieci i młodzieży szkolnej (5-17 lat) powinna wynosić co najmniej godzinę albo dłużej dziennie. Znacznie lepiej, jeśli dzieci i młodzież ruszają się intensywnie, dużo ćwiczą i biegają, gdyż zapobiegają otyłości, która dodatkowo zwiększa ryzyko zachorowania na wiele poważnych chorób.

Z kolei dla dorosłych (18 – 65 lat), zdaniem WHO odpowiednią dawką jest 30 minut umiarkowanej aktywności fizycznej przez 5 dni w tygodniu albo 20 minut intensywnego ruchu przez 3 dni w tygodniu. Niekonieczne jest sportowe zacięcie, bo można zacząć od spacerów czy używania schodów zamiast windy, a następnie stopniowo zwiększać wysiłek w miarę poprawy ogólnej kondycji. W zależności od sprawności, upodobań i zainteresowań (także bliskich i przyjaciół) można wybrać bieganie, jazdę na rowerze, pływanie, aerobik, tenis, wędrówki górskie czy gry zespołowe.

Osoby powyżej 65 roku życia również powinny zadbać o odpowiednią dawkę aktywności fizycznej, dostosowanej do możliwości i stanu swojego zdrowia. Należy pamiętać, że dbanie o utrzymanie i poprawę koordynacji ruchowej w tym wieku jest niezwykle istotne. Jest jednym z kluczowych czynników łagodzących wpływ wieku. Aktywność fizyczna jest równie ważna od dzieciństwa do późnej starości. Dlatego wybór między spacerem, pracą w ogródku i na działce a spędzaniem czasu przed telewizorem czy komputerem powinien być oczywisty.

LĘPSZY NASTRÓJ, SEN, A NAWET SEKS

Poza utrzymaniem odpowiedniej wagi, ruch zapobiega wielu chorobom (jak nadciśnienie, cukrzyca

czy rak) i ogranicza ryzyko przedwczesnej śmierci. Aktywność fizyczna poprawia nastrój i dodaje energii, dlatego należy ją podejmować nie później niż 5 godzin przed planowanym snem. Wówczas łatwiej będzie zasnąć, a sen będzie lepszy, gdyż intensywne ćwiczenia tuż przed snem mogą zbyt mocno pobudzić.

Badania wskazują, że aktywność dodaje wigoru obu płciom i zdecydowanie poprawia jakość życia seksualnego, także z powodu lepszego samopoczucia i akceptacji dla swojego wyglądu. Poza tym, ruch, sport i aktywny wypoczynek sprzyjają nawiązaniu i odnowieniu kontaktów z innymi ludźmi, wspólnemu spędzaniu czasu z bliskimi i przyjaciółmi w przyjemnym otoczeniu, bez względu na to, czy idziemy na spacer do lasu, odbywamy górską wędrówkę, gramy w koszykówkę, pływamy czy bierzemy razem lekcje tańca.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na

www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia.

Więcej informacji na stronie: **planujedlugiezycie.pl** zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020–2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Polski Ład dla Raciborza. Miasto wnioskuje o ponad 45 milionów złotych

Sprawdź, jakie inwestycje miasto zamierza zrealizować w ramach Programu Inwestycji Strategicznych

Ile Racibórz chce dostać?

Oto przedsięwzięcia, które Miasto Racibórz zamierza zrealizować w oparciu o środki pozyskane w ramach Polskiego Ładu.

- 19 mln zł na przebudowę DW 935 w Raciborzu (ul. Bosacka od skrzyżowania z ulicą Jana do mostu na Uldze). Mowa o przebudowie 1,4 km drogi wraz z chodnikami, ścieżkami pieszo-rowerowymi, zatokami autobusowymi, oświetleniem.

- 22,3 mln zł na przebudowę i budowę dróg publicznych w Raciborzu. Plan zakłada przebudowę ulic: Babickiej, ks. Gadego, Węgierskiej, Kochanowskiego, Myśliwskiej, Śląskiej, Waryńskiego, Odpoczynkowej, Pod Lasem, Lecznicy, Staszica, Tarnowskiej, a także o budowie dwóch dróg: ul. Greckiej i ul. Mikołowskiej.

- 4 mln zł na budowę instalacji OZE oraz utworzenie dwóch punktów do ładowania samochodów elektrycznych. Przedsięwzięcie zakłada m.in. budowę zadaszenia parkingu przy krytej pływalni H₂Ostróg z paneli fotowoltaicznych wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Pozyskana w ten sposób energia elektryczna i ciepła zasilałaby H₂Ostróg.

Łącznie Miasto Racibórz wnioskuje o 45,3 mln zł. Jest mało prawdopodobne, aby samorząd otrzymał aż tyle pieniędzy. Według naszych nieoficjalnych ustaleń miasto może otrzymać około 30 mln zł.

To nie nasza droga, ale trzeba ją wyremontować

O Polskim Ładzie rozmawialiśmy również z Dariuszem Polowym. Prezydent Raciborza przyznał, że pierwszy wniosek dotyczy drogi wojewódzkiej (jej właścicielem jest samorząd województwa śląskiego, a nie miasto), jednak z perspektywy mieszkańca Raciborza, który korzysta z tej drogi, kwestia własności drogi



Decyzje o dofinansowaniu inwestycji samorządowych będzie podejmował premier. Na zdjęciu prezydent Raciborza Dariusz Polowy i premier Mateusz Morawiecki.

nie jest istotna. Dlatego lepiej postarać się o jej przebudowę gdy nadarzy się taka okazja (w oparciu o Polski Ład), niż czekać nie wiadomo jak długo na powzięcie decyzji o jej przebudowie przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Prezydent odniósł się również do drugiego wniosku, w którym wymieniono szereg dróg gminnych. – Jest tam też fragment ulicy księdza Gadego, ale to nie ten odcinek, przy którym ja mieszkam – podkreślił D. Polowy.

Czym jest Polski Ład?

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych ma na celu zwiększenie inwestycji publicznych przez bezzwrotne dofinansowanie inwestycji realizowanych przez samorządy. Termin pierwszego naboru wniosków minął 15 sierpnia 2021 r.

Obszary inwestycyjne zostały ujęte w czterech priorytetach. Wysokość dofinansowania z programu oraz wielkość wkładu własnego samorządu zależą od priorytetu, w którym mieści się planowana inwestycja. Pierwszy prio-

rytet to 95% dofinansowania oraz 5% wkładu własnego. W kolejnych obszarach priorytetowych wysokość wkładu własnego rośnie o 5% (a dofinansowanie odpowiednio maleje o 5%), aż do 20% wkładu własnego i 80% dofinansowania w 4. priorytecie.

W tym miejscu dodajmy, że wnioski złożone przez Racibórz mieszczą się w pierwszym priorytecie programu.

Decyzję o dofinansowaniu danej inwestycji z programu podejmuje Prezes Rady Ministrów. Program ma być re-

alizowany poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Inwestycje powinny być zaplanowane w taki sposób, aby 6 miesięcy od otrzymania procesu możliwe było ogłoszenie przetargu na jej realizację (źródło: BGK).

Dotychczas rząd nie wskazał dokładnych źródeł finansowania Polskiego Ładu. Premier zapowiedział jedynie, że mają to być środki krajowe (informowało o tym m.in. Radio Zet).

(żet)

Raciborscy kryminalni zatrzymali 25-letniego sprawcę kradzieży z włamaniem



Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, gdzie od śledczych usłyszał 7 zarzutów dotyczących kradzieży z włamaniem

- Rowery, narzędzia oraz elektronarzędzia o wartości kilku tysięcy – wszystko to padło łupem złodzieja, który w nocy z 17 na 18 sierpnia włamał się do piwnicy przy ul. Staszica w Raciborzu.

- Stróże prawa natychmiast po przyjęciu informacji o przestępstwie podjęli szereg działań mających na celu ustalenie i zatrzymanie włamywacza. Już w kilka godzin po zdarzeniu ustalenie

raciborskich policjantów pozwoliło zatrzymać osobę związaną z przestępstwem – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Złodziej to 25-letni mieszkaniec Raciborza. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwa to 10 lat więzienia.

Policjantom udało się odzyskać część skradzionego mienia. (żet)

Wypadek w Szonowicach. Motocyklista doznał złamania obu nóg i ręki

Policjanci wstępnie ustalili, że winę za spowodowanie wypadku ponosi kierowca samochodu osobowego.

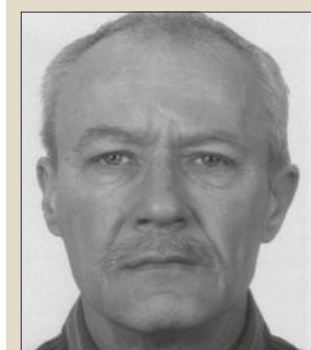
- 32-latek kierując skodą nie zachował należytej ostrożności. Przy skręcaniu w lewo zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z kierującym motocyklem yamaha 60-latkim – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Do wypadku doszło 20 sierpnia około godz. 13.40 na ul. Słowackiego w Szonowicach.

Poszkodowany w wypadku motocyklista to obywatel Niemiec. Mężczyzna ma złamane obie nogi oraz rękę.

Na miejscu oprócz policjantów interweniowali ratownicy medyczni, a także strażacy zawodowi oraz ochotnicy z OSP Rudnik.

Kierowca samochodu oraz motocyklista byli trzeźwi. Sprawą zajmie się sąd. (ż)



Już ponad dwa tygodnie minęły od czasu, gdy Piotr Zawadzki był widziany po raz ostatni przez rodzinę

FOT. KPP RACIBÓRZ

ZAGINAŁ PIOTR ZAWADZKI Policjanci z Raciborza proszą o pomoc w poszukiwaniach mężczyzny

Raciborzanin wyszedł z miejsca zamieszkania i do chwili obecnej nie powrócił.

Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu wciąż prowadzi czynności poszukiwawcze na podstawie zawiadomienia o zaginięciu za Piotrem Za-

wadzkiem. – Zaginiony wyszedł z miejsca zamieszkania i do chwili obecnej nie powrócił. W związku z powyższym każda osoba, która posiada jakąkolwiek informację na temat miejsca pobytu zaginionej osoby proszona jest o przeka-

zanie tej informacji osobiście w Komendzie Powiatowej Policji w Raciborzu (ul. Bosacka 42) lub telefonicznie: 47 85 56 255, 47 85 56 286, 112 – czytamy w komunikacie, który ukazał się na stronie raciborskiej policji. (żet)

 Szlak Zabytków Techniki
prezentuje

Marszałek Województwa Śląskiego
Jakub Chelstowski zaprasza



INDUSTRIADA

11 WRZEŚNIA 2021

Technika. To Was zaskoczy!

Widzę tylko czarne ruiny mego życia.

O tym zatem, iż klęska jest nieunikniona

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Tchnie zbyt wielką nadzieją

Pośród książek wakacyjnych, które wiernie mi w owych miesiącach letnich towarzyszą, mam i tę: wielkie tomisz-cze wierszy wszystkich Konstandinosa Kawafisa w przekładzie, bardzo przez ekspertów w dziedzinie translatoryki chwalonym, Ireneusza Kani. Raz po raz, nie bez przejęcia, nie bez jakiegoś nabożnego skupienia, po obszerny ów wolumin sięgam, by zanurzyć się w nim i powoli czytać, rozsmakowując, rozkoszując się nimi, kolejne pomieszczone tam kunsztownie skonstruowane, dopracowane utwory. Kilka – nie wiem dokładnie, ile: trzy, cztery, może pięć – z dotąd przetrwanych, przemydlanych przeze mnie z tego wydawnictwa tekstów utkwiło mi w pamięci.

Przy jednym z tekstów, które zapadły mi w pamięć, a i głęboko w duszę, i które wiążę we mnie pracując, chciałbym się w tym tygodniu wraz z Państwem zatrzymać: spróbujmy tekst ten razem najpierw uważnie przeczytać, a później, w jakiejś mierze, oczywiście, bynajmniej niesystematycznie, przeanalizować go czy raczej skomentować. Wybrany przeze mnie do tego naszego swobodnego, gazetowego studium wiersz, stworzony przez Kawafisa w roku 1910, nosi tytuł *Ἡ πόλις* [czyt. he pólis], czyli Miasto: tytuł on wskazuje na symbol, który pojawia się w odnośnym utworze jako główny bodaj jego bohater. A skoro podaję już ów fakt, to od razu powiem również, iż, z racji właśnie na stanowiący jego oś motywu miejski, liryk Miasto kojarzy mi się z obrazem Idealne miasto, przypisywanym albo Pierowi della Francesca, albo Melozzowi da Forlì, albo Leonowi Battistie Albertiemu, albo, wreszcie, Lucianowi Lauranie – dlatego też fotografię tegoż malowidła w charakterze ilustracji do niniejszego felietoniku załączam. Choć może malowidło to, będąc tak świetlanym, tak pogodnym i jasnym, w zestawieniu z tym, co zaraz napiszemy, tchnie zbyt wielką nadzieją...

RZECZONA POEZJA PRZEDSTAWIA SIĘ,
JAK NASTĘPUJE:

*Powiedziałeś: „Do innego przeniosę się
kraju, nad inne morze.
Na pewno jest gdzieś inne,
lepsze od tego miasto.
Tu, cokolwiek zrobię,
będzie jak zapisany już wyrok.
A moje serce – jak trup – jest pogrzebane.
Jak długo mój umysł będzie tkwił
w martwocie.
Gdziekolwiek wzrok obróć,
na cokolwiek spojrzę,
tu widzę tylko czarne ruiny mego życia,
tu, gdzie tyle lat spędził,
zniszczył je i strwonił”.*

*Nie znajdziesz nowych miejsc,
nad inne morza nie dotrzesz.
Miasto pójdzie za tobą.
Po drogach będziesz krążył
tych samych. W tych samych
dzielnicach się zestarzejesz,
w tych samych domach posiwieją ci włosy.
Zawsze do tego samego trafisz miasta.
Rzuć nadzieję, że jest dla ciebie
statek w inne strony, albo droga.
Tak, jakieś zrujnował swoje życie tutaj,
w tym ciasnym kącie, zrujnowałeś je wszędzie.*



Idealne miasto (2. poł. XV w.), Galleria Nazionale delle Marche, Urbino, Włochy

Być artystycznie uformowaną

Wiersz, na jakim koncentrujemy tu naszą uwagę, to wypowiedź, którą tworzą, co daje nam do zrozumienia sama jej graficzna kompozycja, dwie części – części równe, bo ośmiowersowe; zaczniemy, szanowni Państwo, nasze przyglądanie się Miastu od takiej, najbanalniejszej ze wszystkich możliwych konstatacji. Pierwsza z dwu tych części, z wyjątkiem rozpoczynającego ją „Powiedziałeś”, to cytat – co znowuż łatwo spostrzegamy, jako że wersy na tę część się składające ujęte mamy w cudzysłów. Chcąc jednak – być precyzyjnymi, skonstatować musimy, że nie tyle może jest owa część pierwsza cytatem, co raczej rekonstrukcją zdań, do których, nimi poruszony, odnosi się potem, w części wiersza wtórej, podmiot mówiący. Wydaje się, że całość jest rodzajem monologu: monologiem mianowicie wewnętrznym, wywodem, jaki zwykł prowadzić nieraz człowiek w zaciśniętym sanktuarium swojego umysłu. Naturalnie, wywód, z jakim się tutaj spotykamy, to struktura w każdym calu wydumana, dbale wykoncypowana, w istocie swej niewiele mająca wspólnego z wypowiedzią taką, jakiej przychodzi nam słuchać w rzeczywistości albo jaką układamy w swoich myślach, która zazwyczaj, ze względu na swoją spontaniczną genezę, jest dość chaotyczna i przypadkowa, i, w konsekwencji, nieznacząca; ale toż tu obcuje z poezją i takie jej, poezji, jest święte prawo, ba, taki jej chyba nawet obowiązek – być artystycznie uformowaną.

To najpierwsze „Powiedziałeś”, jakby kamień węgielny całego utworu, zdradza, że osoba, która swymi słowy dotknęła była podmiot mówiący w wierszu, to mężczyzna; sam podmiot z kolei to albo kobieta, albo mężczyzna – kwestii tej, z powodu braku w jej zakresie jakichkolwiek wskazówek, nie sposób rozstrzygnąć: widać, nie jest ona, nie powinna być ona dla nas ważna. Acz skłonny jestem uważać, w oparciu o, jak dla mnie, poufały, intymny ton, w jakim utrzymany jest liryk, że ów mężczyzna, którego słowa są tutaj przywoływane, oraz kobieta – albo mężczyzna – podmiot, czyli osoba, która tutaj się wypowiada, to ludzie sobie bliscy: być może są to przyjaciele, a być może znacznie więcej niż przyjaciele – kochankowie; dla uargumentowania opcji drugiej, w świetle której podmiot mówiący to mężczyzna, można by wskazać, że w twórczości Kawafisa występują wątki homoerotyczne. Nie mogę oprzeć się wrażeniu – chociaż kiedy dłużej się nad tym wrażeniem zastanawiam, dochodzę do wniosku, że nie jest ono koniec końców zbyt natarczywe, zbyt intensywne i że wcale prawdopodobne, iż jest ono niestosowne, iż jest ono moją jedynie projekcją – że to właśnie między tym dwojgiem wydarzyło się coś, co cytowane-

go mężczyznę nastroiło pesymistycznie, skrajnie pesymistycznie.

Co złego się stało, naznacza człowieka

Oto oznajmił on – dla nas, zanurzających się w żywioł wiersza, jest bowiem to oznajmienie przeszłością – że wyprowadza się z miasta, w którym dotychczas żył; jest to miasto, dorzucmy, nadmorskie – a ponieważ miastem Kawafisa była położona nad morzem Aleksandria, niewykluczone, że to ją właśnie miał poeta przed oczyma, kiedy układał czytane przez nas frazy. A więc: bohater nasz zadeklarował, iż przenosi się do innego, ufa, że lepszego dlań miasta; swoją drogą: ciekawe, czy ta jego deklaracja to deklaracja faktyczna, czy też byłoby to tylko słowa na wyrost wyrzeczone, „wypuszczone” przezeń z „zagrody zębów” w przypływie emocji, dla wyrażenia, jak to w wypadku takich słów najczęściej bywa, tych emocji, a bez świadomości, a przynajmniej bez pełnej świadomości, ich gatunkowego ciężaru, tj. ich performatywnej natury. Dlaczego mężczyzna cytowany zdecydował się na tak drastyczny ruch? Bo zapragnął być odciąć się od swojej smutnej, obciążającej i przytłaczającej go przeszłości, o której każdy kąt jego obecnego świata boleśnie mu przypomina; wie, że bez przeprowadzki od tego, co minione, żadnym sposobem się nie odcłodzi, nie oderwie. Że ma za sobą przykre doświadczenia – nie dość to chyba powiedziane. Wszak sam o tym, co zaszło, w odtworzonej przez jego przyjaciółkę – przyjaciela czy też kochankę-kochanka wypowiedzi opowiada dobitnie, mocno: zniszczył był swoje życie doszczętnie, zmarnował je zupełnie, tak, że leżało ono w gruzach. Oświadcza on, iż duchowo zastygł, uwiadł, zmarł, iż jest nie czym innym, jak nieboszczkiem. Lecz ma nadzieję: nadzieję na lepsze jutro, na lepszy czas; nadzieję, że los się odwróci, że los się do niego uśmiechnie, że dane mu jeszcze będzie zaznać szczęścia.

Odpowiedź, jaką otrzymuje na tę swoją deklarację, zaskakuje. Gdyż nie znajdujemy w niej, jakbyśmy się tego, jak sądzę, spodziewali, słów empatii i współczucia, słów podtrzymujących jego nadzieję, ale słowa twarde i złowroczne, słowa nadzieję jego zabijające, słowa wieszczące tragedię – choć można sobie wyobrazić, że słowa te rozbrzmiewają nie groźnie, ale serdecznie, z litością, czule: słowa wieszczące tragedię jeszcze większą niż ta, która już w życiu naszego mężczyzny się dokonała, klęskę, powiedzieć chyba należy, by ją jakoś określić, całkowitą, bezwzględną, totalną do kwadratu czy nawet sześcianu. Boć podmiot mówiący w utworze, jakby profetycznym natchnieniem nie-

siony, w oparciu, jak mi niemam, o swoją dobrze ugruntowaną wiedzę o sprawach ludzkich, przepowiada i wyrokuje, iż jego przedmówca nigdy ze swojej zaprzepaszczonej, przegranej przeszłości nie zdoła się wyzwolić, że nie ma nigdzie takiego miejsca, w którym mógłby się on ukryć i schronić przed prześladowającą go własną jego historią – dokądkolwiek pójdzie, ona nieodmiennie pójdzie za nim, ona wszędzie dosięgnie go i dopadnie: miasto, które zamierzył opuścić i porzucić, niczym fatum, niczym przekleństwo, wszędzie będzie mu towarzyszyć. Po to będzie mu towarzyszyć, aby zatruwać, aby druzgotać mu życie, aby jego życie ścierać na mak, obracać je w perzynę. Albowiem takie jest odwieczne prawo – zdaje się być głęboko przekonany nasz podmiot mówiący: to, co złego się stało, naznacza człowieka; raz wdarłszy się do przybytku człowieczego bytu, nieszczęście narasta w nim i potęguje się, egzystencję człowieka powoli, lecz nieodwołalnie rozsadzając; jeśli raz jeden poszło w życiu ludzkim coś nie tak, to pewnym jest, że całe to życie pójdzie nie tak, że całe to życie skończy się porażką, fiaskiem.

Przegrywamy znacznie więcej niż wygrywamy

Podoba mi się, drodzy Państwo, ona pesymistyczna, bez reszty pesymistyczna perspektywa, jaką wiersz Miasto przynosi, jaką wiersz Kawafisa przed nami roztacza. Podoba mi się ona, bo jawi mi się, najzwyczajniej, jako prawdziwa – prawdziwa, tzn. przystająca do naszych doświadczeń, zgodna, doskonale harmonizująca z naszymi przeżyciami. Czyż wszelako nie jest tak, że każda przegrana przez nas sprawa, że każda źle przeprowadzona przez nas kwestia, że każde nasze niepowodzenie, że każda nasza, najmniejsza chociażby, tragedia rzuca się cieniem, przeraźliwym cieniem na całe nasze jestestwo, na całe nasze życie, czyniąc je jestestwem zatraconym, życiem spustoszone, złamanym, strzaskanym?... A czyż my w biegu żywota naszego jedno tylko przegrywamy?... – och, sądzić śmiem, że przegrywamy znacznie więcej niż wygrywamy... Tak, życie nasze, życie ludzkie jest życiem, które, jak statek targany wielkimi falami na srożącym się w strasliwej burzowej zawierusze oceanie, nieuchronnie zmierza ku katastrofie, które jeden jedyny jeno ma finał: ciemność, rozpacz, ból – i w tym bólu umieranie.

Jedni z nas z tą wizją pesymistyczną naszego człeczego żywota są pojedynani: uważają oni, że tak wyłącznie, bratając się z nią, osławając ją, wizję tę można unieszkodliwić i udźwignąć. Drudzy od tej wizji ze wszystkich swoich sił, wykorzystując po temu wszelkie nadarzające się okazje, wyluskując wszelkie dane im sposobności, a zatem chwytając się rozmaitych, raz takich, raz owakich iluzji optymizmem barwionych, uciekają, nie dopuszczając jej do siebie. Jeszcze inni – może takich jest wśród nas najwięcej – raz próbują remedium pierwszego, raz znowuż wtórego: pośród tych umieszczam siebie, w grupie trzeciej znajduję siebie. Dodam, iż ujarzmić pesymizm i dojmujące poczucie sromotnej egzystencjalnej klęski dopomaga mi wydatnie, obok dwu lekarstw wymienionych, religia: a więc, owszem, póki co jestem zdania, iż być antidotum, być odrutkę na pesymizm to jedna z donioślejszych funkcji religii.

Wystarczyło 10 minut by ulica Górna w Ocicach zmieniła się w rwący potok

Bywało już złe, ale teraz to niechlubny rekord – skomentował mieszkaniec dzielnicy Raciborza, który nagrał filmik jak drogą, przy której stoi jego dom płynie woda. Siega mu do kostek, nurt jest wartki, tworzą się nawet „kaskady”. – To przez złe wykonanie kanalizacji deszczowej przy budowie osiedla przy Chorwackiej – uważa raciborzanin z Ocic. Prezydent Polowy uspokaja, że wkrótce podjęte będą działania naprawcze.

Czytelnik pokazał nam, do czego doszło po ledwie 10 minutach intensywnego deszczu na ulicy Górnej. Rwący potok płynął na odcinku między ul.

Węgierską a Czeską. – Poniżej ta woda koło ul. Francuskiej atakuje podwórka – relacjonował mieszkaniec Ocic.

Jedna kratka zamiast trzech

Zdaniem jego i sąsiadów, to wina złych rozwiązań kanalizacyjnych. Zanim powstała ul. Chorwacka w tej okolicy były trzy studzienki kanalizacyjne. Teraz przed nadmiarem wody „broni” jedna. – Wywalczyliśmy ją licznymi interwencjami – słyszemy od raciborzanina. Wysłał nam filmik z pytaniem: A gdyby padało tak przez godzinę?

Pokazaliśmy filmik prezydentowi Raciborza Dariuszowi Polowemu, także mieszkańcowi

Ocic. – Właśnie w tej sprawie miałem ostatnie spotkanie z mieszkańcami. We wrześniu będziemy rozmawiać z fachowcami, aby zlecić opracowanie systemu bezpiecznego zatrzymania i odprowadzenia wód opadowych w tym rejonie – przekazał nam wódtarz miasta.

Problem melioracyjny

Wspomniane przezeń spotkanie było reakcją na pismo mieszkańców ulicy Wiejskiej, skierowane doń na początku sierpnia. Raciborzanie przyszli w tej sprawie na ostatnie posiedzenie komisji gospodarki, ale Dariusz Polowy ustalił z nimi, że lepsze będzie spotkanie w dzielnicy niż w obecności rad-



Krótkotrwałe opady deszczu napędziły stracha mieszkańców Ocic

nych i dziennikarzy.

Raciborzanie z Ocic poprosili władze o rozwiązanie problemu melioracyjnego. – Intensywność i gwałtowność

zjawisk atmosferycznych niszczy nam uprawy, ogródki. Posesje są zalewane, podtapiane pomieszczenia gospodarcze i garaże – przekazali wódtarzowi i przewodniczącemu rady miasta.

Woda stoi, warzywa giną

Dotąd problem podtopień

występował w tym rejonie Ocic raz lub dwa w ciągu roku. Teraz miejscowi bronią się przed zalewaniem nawet dwukrotnie w ciągu tygodnia.

– Nie nadążamy ze sprzątaniami, pracujemy nawet nocą – można wyczytać w piśmie do urzędu.

W dzielnicy stoi woda, warzywa nie nadają się do konsumpcji. Dla niektórych uprawa warzyw to jedyne źródło dochodu, które teraz utracili. – Nasze ogórki przynosiły nam radość, a teraz stały się zmorą – żalą się podtapiani mieszkańcy. (ma.w)

Rusza szkoła rodzenia w raciborskim szpitalu

Już we wrześniu w Szpitalu Rejonowym w Raciborzu startuje reaktywowana Szkoła Rodzenia „Świadome Macierzyństwo”. Zajęcia prowadzone będą przez personel oraz osoby związane z oddziałem położniczym i neonatologicznym szpitala. Szeroki program szkoły obejmuje zagadnienia z zakresu ciąży, przebiegu porodu, porodu oraz opieki nad noworodkiem, zarówno w aspektach teoretycznych jak i praktycznych.

– Chcielibyśmy, żeby podczas zajęć praktycznych pa-

nie miały możliwość poznania technik relaksacji podczas porodu, mogły nauczyć się sposobów efektywnego oddechu podczas pierwszego i drugiego okresu porodu, a panowie dowiedzieć się jak wykorzystać masaż do łagodzenia dolegliwości partnerki. Do ćwiczeń uczestnicy będą mogli wykorzystać worki sako, piłki, drabinki, a wysoką jakość prelekcji zapewni sprzęt multimedialny – zapewnia Anna Kretek, położna oddziału, jedna z prowadzących zajęcia.

– Mam nadzieję, że obostrzenia epidemiologiczne pozwolą na to, by przyszli rodzice, w ramach zajęć szkoły, mieli możliwość zwiedzenia naszego bloku porodowego oraz poznania pracujących tutaj osób, oswojenia się z miejscem i personelem. Wiemy jak ważna dla współczesnych ojców jest możliwość uczestniczenia

w narodzinach swoich dzieci, dlatego chcemy w ramach spotkań dużo czasu poświęcić ich aktywnemu udziałowi w porodzie. Przypominam, że już od kilku miesięcy w naszym szpitalu funkcjonują porody rodzinne, a w przypadku cięć cesarskich zapewniamy możliwość kangurowania noworodka przez ojca – dodaje Tomasz Chmura, kierownik oddziału ginekologiczno-położniczego.

– Ustaliliśmy, że w ciągu miesiąca odbywać się będzie 14 spotkań w ramach zajęć szkoły. Każde prowadzone będzie przez inną osobę. Kładziemy nacisk na to, by prowadzącymi byli profesjonalści znający temat nie tylko teoretycznie, ale przede wszystkim mieli bogate doświadczenia praktyczne. Naszymi wykładowcami są położne bloku porodowego i oddziału noworodkowego, lekarze położnicy, fizjote-

rapeutka. Myślę, że każdy z tak bogatej oferty wybierze coś dla siebie. Planujemy, że zapisywać będzie można się na konkretne zajęcia. Jeśli w danym miesiącu termin spotkania komuś nie będzie odpowiadał, nadrobi zaległości w następnym – przedstawia Michał Kłosiński, lekarz, jeden z prowadzących zajęcia.

– Chętni będą mogli się rejestrować poprzez stronę internetową szpitala: szpital-raciborz.org w zakładce oddziału ginekologiczno-położniczego i szkoły rodzenia. Mam nadzieję, że zaufanie i sympatia, zdobyte podczas wspólnie spędzonych godzin zaowocują dobrą współpracą w czasie porodu. Serdecznie zapraszam! – podsumowuje dr Chmura.

Pierwsze zajęcia szkoły rodzenia rozpoczynają się 3 września o 16.00, kolejne 7 września o 15.30.

REKLAMA

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązkach przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Kamieniarstwo Wiglenda

OFERTA:

- nagrobki
- kominki tradycyjne stylowe
- parapety
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Racibórz, ul. Starowiejska 114
tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLEND.A.PL

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl

ERA

MONITORING

Tłumy na dożynkach w Rudyszwałdzie



Dożynki w Rudyszwałdzie zgromadziły tłumy zainteresowanych.

W 2019 roku sołectwo Rudyszwałd (gm. Krzyżanowice) było organizatorem dożynek gminnych. W tym roku poluzowane obostrzenia sanitarne pozwoliły miejscowym na zorganizowanie dożynek wiejskich, jednak nie mniej atrakcyjnych, jak te przed dwoma latami.

Ludzie chcą normalności

– Może tegoroczny program nie jest aż tak bogaty jak w

2019 roku, ale staraliśmy się przygotować coś wyjątkowego – powiedziała sołtys wsi Urszula Błaszczok. Wyjaśniła, że postanowiono powrócić z organizacją tej imprezy, bo tego oczekiwało społeczeństwo. – Ludzie chcą już normalności – zauważyła. Święto plonów w Rudyszwałdzie to pierwsza zorganizowana tam duża impreza w ostatnich miesiącach, w której nie tylko uczestniczyli mieszkańcy, ale również goście z czeskiej Hacı.

Impreza, która integruje

Beata Płaczek, wiceprzewodnicząca rady gminy Krzyżanowice, a zarazem była sołtyska wsi, zauważyła w rozmowie z nami, że dożynki, to impreza, na którą lokalna społeczność wyczekuje z utęsknieniem. – Tak dziękujemy rolnikom za ich ciężką pracę. Tak też możemy się spotkać i pobawić – powiedziała nam. Cieszyła się, że święto plonów w Rudyszwałdzie udało się zorganizować po rocznej

przerwie. – To nas integruje – podkreśliła.

Co z plonami?

Pawła Nawrata, byłego sołtysa Rudyszwałdu, który nie wyobraża sobie, że nie mógłby uczestniczyć w dożynkach, poprosiliśmy o ocenę tegorocznych żniw. W rozmowie z nami stwierdził, że te są dosyć dobre mimo niesprzyjającej pogody. – Było z nią różnie, ale z tego co wiem, rolnicy nie narzekają na zbiory – przyznał w rozmowie z nami.



Starostowie dożynek w Rudyszwałdzie: Józef i Monika Bilikowie. Dla pana Józefa były to już kolejne dożynki w roli starosty, dla pani Moniki był to debiut.

wie z nami. W podobnym tonie wypowiadał się również Józef Bilik, starosta dożynek. – Pogo-

da trochę przeszkadzała, ale i pomagała – powiedział nam. (mad)



Korona dożynkowa jechała na platformie. Jak wyjaśniła sołtys Urszula Błaszczok, jej przygotowanie trwało około dwóch dni, za co odpowiadały panie z miejscowego KGW.



Uczestnicy korowodu pokonywali trasę na przeróżnych pojazdach



Nie brakowało również maszyn rolniczych



Jednym z najmłodszych uczestników biorących udział w przejeździe korowodu był czteroletni Henryk, który debiutował na dożynkach w takiej roli. Do zdjęcia pozuje z dziadkiem Józefem.

KOŃ DODA I DEKORACJE

Dożynki w Bolesławiu



W uroczystościach nie zabrakło również delegacji z miejscowego przedszkola

Krystyna Maisik do zdjęcia pozuje z chlebem dożynkowym upieczonym z tegorocznych żniw. Pani sołtys w rozmowie z Nowinami wyjaśniała, że jeśli chodzi o dekoracje, to te, zostały przygotowane zgodnie z ideą zero waste (styl życia zgodnie z którym człowiek stara się generować jak najmniej odpadów).



Powracająca impreza przyciągnęła spore grono zainteresowanych. – Tak się tutaj integrujemy – tłumaczyła sołtys Krystyna Maisik.

Pani sołtys mówiła, że na imprezę dożynkową nie tylko czekali mieszkańcy Bolesławia (gm. Krzyżanowice), ale również sympatycy wsi. – Cieszymy się, że czas pozwolił nam to zorganizować. Zeszłoroczne biesiadowanie musieliśmy odwołać z uwagi na obowiązujące wówczas przepisy sanitarne – przyznała szefowa wsi.

Dużo miłości i radości

Mała wieś, małe dożynki, ale program imprezy był wypełniony atrakcjami. Dożynkowe obchody zainaugurowała sobotnia zabawa taneczna na miejscowym boisku. Niedziela rozpoczęła się od mszy dziękczynnej w miejscowym kościele. Później przeszedł korowód, a następnie rozpoczęto zabawę na boisku. – Włożyliśmy w organizację dużo miłości i radości. Robimy to wedle naszych reguł – wyjaśniła pani sołtys. Dodała, że przygotowania do wydarzenia trwały około miesiąca.

W sercach mieszkańców

Dla Krystyny Maisik były to pierwsze dożynki w roli sołtyski Bolesławia. Wcześniej była członkiem rady sołectkiej i towarzyszyła śp. sołtysowi Bertoldowi Fichnie. – Innymi laty przekazywałam naszemu sołtysowi Bercikowi chleb dożynkowy. Niestety, życie napisało inny scenariusz i sołtysa nie ma już z nami, ale na zawsze pozostanie w naszych sercach – przyznała. Dla upamiętnienia pamięci sołtysa, w sobotę podczas zabawy tanecznej oddano mu cześć w formie światełka do nieba. – Staraliśmy się pokazać, jak bardzo był dla nas ważny – wyjaśniła pani sołtys.

Scala społeczność

Barbara Szymczyna, radna gminna z Bolesławia, pytana jak postrzega takie świętowanie, odpowiedziała, że to wyjątkowe spotkanie spajające lokalną społeczność. – Bolesław jest szczególną miejscowością. Tutaj jest bardzo rodzinnie. Mieszkańcy na co dzień ze sobą dobrze współpracują i lubią się bawić. Dożynki to jedna z takich okazji, gdzie można się spotkać i pobiesiadować – mówiła nam. Wyjaśniła, że czekała jako mieszkanka na powrót dożynek. – To powrót normalności – podkreśliła.

(mad)



Natalia i Dominika z Bolesławia z kucykiem Doda jako jedno z pierwszych szty w dożynkowym korowodzie.



Filip i Dawid Szczepankowie pokazywali na dożynkach wystawę zabawek rolniczych



Dożynkowy Korowód Otwierała Bryczka, Którą Powoziły Maria Bartosz i Ola Szymczyna



Miejscowy urząd reprezentowała sekretarz Małgorzata Krzemien



Pani Iza na dożynki ubrała się w wyjątkowy strój. – Przygotowywałam go tydzień – mówiła nam. W koszyczku przyniosła natomiast tegoroczne zbiory



Aniela Franica, Iwona Piskata, Agnieszka Swientek, Urszula Mioduszevska, Aniela Herzog, Paulina Herzog, czyli załoga Krzanowickiego Lewiatana.

W Krzanowicach pandemii się nie przestraszyli i dożynkowe korowód zrobili

Jakie były tegoroczne zbiory? Jak długo plecie się koronę dożynkową? Kim jest „królowa kuchni” Koła Gospodyń Moravia? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie w naszej relacji z dożynkowego korowodu, który w niedzielne popołudnie 22 sierpnia przejechał ulicami sołectwa Moravia w Krzanowicach.

Sołectwo Moravia z Janem Długoszem na czele zaprosiło mieszkańców na dożynki. Zabawa zaczęła się już w sobotę 21 sierpnia, jednak właściwe obchody rozpoczęto w niedzielę 22 sierpnia od mszy świętej. Do świętowania wrócono po obiedzie. Przed godziną 13.00 zaczął się formować dożynkowy korowód. Nie zabrakło w nim potężnych maszyn rolniczych oraz przedstawicieli miejscowych kół i stowarzyszeń.

Dobre zbiory

– Jakby co roku takie plony były, to byłoby idealnie – powiedział nam Martin Lamla, rolnik indywidualny z Krzanowic. Pan Martin zakończył już żniwa. – Średnio udało nam się zebrać 9 ton zboża z hektara. W gorszych latach bywało, że zbiory wyniosły 6 ton z hektara, a średnio wychodzi 7 ton na hektar – wyjaśnia rolnik.



Martin Lamla może być spokojny o przyszłość swojego gospodarstwa. Gdy spyaliśmy jego pięcioletniego syna, czy kiedyś też będzie jeździł takim kombajnem odpowiedział bardzo konkretnie: Bydła!



Maria Wieder, Danuta Hanka, Krystyna Lamla i Urszula Kretek z dożynkową koroną

Przepiękna korona

W dożynkowym korowodzie nie zabrakło korony. To dzieło zbiorowe miejscowych

gospodyń: Marii Wieder, Danuty Hanka, Krystyny Lamli, Urszuli Kretek, Anny Mysy, Anny Goryiwody, Małgorzaty



„Moravianki” Małgorzata Zweigel, Irena Chorążak (zwana przez koleżanki główną kucharką, a nawet królową kuchni, bez której żadna impreza nie może się odbyć), Teresa Krybus, Danuta Gałkowska oraz Anna Goryiwoda. Tuż przed wyruszeniem korowodu panie miały jeszcze wolne miejsce dla sołtysa Jana Długosza.



Erich Nowak z Pietraszyna to stały bywalec imprez w powiecie raciborskim. Nie mogło go zabraknąć również na dożynkach w Krzanowicach.

ty Zweigel, Grażyny Sliwki, Ireny Chorążak oraz Elżbiety Kretek. – Najpierw trzeba zebrać zboże i wysuszyć je.

To zajmuje najwięcej czasu. Samo plecenie to kwestia dwóch dni – mówi Urszula Kretek.

Koszyk niezbędnych artykułów

Naszą uwagę zwróciły również pracownicy sklepu Lewiatan w Krzanowicach. Panie przekonywały nas, że stroje, które mają na sobie, noszą na co dzień, a do pracy muszą się przebrać, tzn. zakładać maseczki. Wesołe krzanowiczanki zabrały na zabawę koszyk pełen artykułów spożywczych i kwiatów.

– To są produkty pierwszej potrzeby – powiedziały z uśmiechem. Co to za produkty? Mając na względzie ustawy o wychowaniu w trzeźwości oraz zdrowiu publicznym ograniczmy się do stwierdzenia, że było tam wszystko, czego nie wolno jeść i pić cu-krzykowi.

Na mszy i korowodzie dożynki się nie skończyły. W dalszej części imprezy zorganizowano m.in.: zawody strażackie, rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejsze ogródki, balkony i tarasy sołectwa Moravia, występ kabaretu „Krzanowickie Omy i Opy, pokazy strażackie, koncert „Duetu Karo” oraz zabawę taneczną. Mieszkańcy sołectwa tłumnie wzięli udział w imprezie. – Ludzie byli tego spragnieni – podsumowuje sołtys Jan Długosz. (żet)



O tym jak powstają wulkany opowiedziała dzieciom Katarzyna Lasoń z Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera w Jaworznie. Dzieci wzięły udział w ciekawym doświadczeniu. Łącząc sodę oczyszczoną, kwas cytrynowy i wodę uzyskały efekt podobny do erupcji wulkanu.



W Rzuchowie można było dotknąć prawdziwego meteorytu i spowodować erupcję wulkanu

– Serce się krajało, gdy człowiek tędy przejeżdżał i patrzył na tę ruinę. Tym bardziej się cieszę, że ktoś się tym miejscem zaopiekował i jeszcze zrobił tu coś dla ludzi – mówi Janusz Zakrzewski z Jejkowic. O Festiwalu Żywiołów w rzuchowskim pałacu dowiedział się przypadkiem. Tym bardziej cieszył się, że nie prze-gapił tak ciekawego wydarzenia.

Kto w niedzielne popołudnie 22 sierpnia przyjechał do Rzuchowa, ten mógł przekonać się, że woda nie zawsze przewodzi prąd, dotknąć prawdziwego meteorytu (a nawet

spróbować podnieść), dowiedzieć się czegoś o wulkanach i spowodować erupcję jednego z nich, a także wziąć udział w pokazach strażackich. Atrakcji było więcej.

Historia, kultura i nauka w jednym miejscu

– Pomysł na Festiwal Żywiołów zrodził się ze współpracy z Uniwersytetem Śląskim, szczególnie z wydziałem nauk przyrodniczych. Postanowiliśmy połączyć to, czym się zajmujemy, czyli kulturę i ochronę zabytków z aspektami przyrodniczymi, środowiskowymi, a także tym, co chcemy tutaj wprowadzić w pałac czyli rozwiązaniami proekologicznymi w obiekcie zabytkowym – mówi Ewa Mackiewicz, dyrektor Fundacji Na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury, która opiekuje się pałacem w



O pszczołach, ich roli w ekosystemie, gatunkach roślin, które ułatwiają przetrwanie tym owadom w trudnym dla nich czasie opowiadała dr Joanna Elsner z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Na zdjęciu razem z Markiem i Weroniką Skupiń z Rydułtów.

Rzuchowie.

Oprócz pracowników Uniwersytetu Śląskiego, do współpracy zaproszono również przedstawicieli Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera z Jaworzna oraz strażaków z miejscowej OSP.

Jeszcze tu wrócimy!

– Pięknie, że remontują ten pałac i jeszcze wykorzystują go w taki fajny sposób. No i warto chyba też powiedzieć, że pomyślano o wszystkim, również o miejscach parkingowych, a wiem z doświadczenia, że z tym



Janusz Zakrzewski, Mariola i Alicja cieszą się, że niedzielne popołudnie udało im się spędzić w tak pożyteczny sposób

ostatnim często jest problem na takich imprezach – mówi Marek Skupiń z Rydułtów. – Ciekawie, rodzinie, pierwszy raz tu jesteśmy – przyznaje Bogna Marek z Rybnika, która przyjechała do Rzuchowa z mężem i synem.

– Tak pozytywny odbiór oraz

tak liczne grono odbiorców to dla nas duża radość. Mamy nadzieję, że z każdą kolejną imprezą będziemy mieć jeszcze większe grono sympatyków – dodaje Ewa Mackiewicz z Fundacji Rzecz Ochrony Dóbr Kultury.

(żet)



Dzieci zaśmiewały się na przedstawieniu „Żywiołuch”. Spektakle Teatru Lalek Marka Żyły zorganizowano na poddaszu pałacu.



Bogna Marek z Rybnika dzwiga prawdziwy meteoryt. Znalaziono go w okolicach Drawsko. Meteoryt na zdjęciu, choć niewielkich rozmiarów, waży 15 kg.

Nawet wizyta premiera Morawieckiego nie zachęciła do uprzątnięcia dwóch zagrożeń w Pawłowie

Dwa zagrożenia dostrzegli mieszkańcy Pawłowa w ciągu drogi wojewódzkiej nr 417 (ul. Powstańców Śląskich). Na ich interwencję nikt jednak nie zareagował. Sprawa dotyczy zarośniętego znaku i chylącego się na drogę drzewa. Do rozwiązania problemów nie zachęciła nawet wizyta premiera Mateusza Morawieckiego, który zmierzając do kornickich Eko-Okien, jechał na spotkanie przez tę część gminy Pietrowice Wielkie.

Problematyczny znak...

Znaki ostrzegawcze znajdują się przy skrócie z Kornic na Pawłów. Na tamtejszym słupku zawieszono są dwie informacje: A-1 – niebezpieczny zakręt w prawo i A-6c – skrzyżowanie z drogą podporządkowaną występującą po lewej stronie. Wydaje się jednak, że swojej funkcji spełniać nie mogą, bo są zarośnięte bujną



Soltys Fryderyk Gwóźdź wskazuje drzewo, którego obawiają się mieszkańcy. Miejscowi wskazują na pilną potrzebę interwencji w tej sprawie.

roślinnością.

Informacje mieszkańców w tej sprawie odebrał sołtys Pawłowa Fryderyk Gwóźdź, który przekazał ją dalej, do Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie. – Interweniuję w imieniu mieszkańców, bo do tego zostałem właśnie powołany, aby rozwiązywać m.in. takie problemy. To musi być zrobione. Tą trasą jechał w ostatnim czasie premier Mateusz Morawiecki* i nawet w tym przypadku nie było po-

trzeby odsłonięcia tego znaku – mówi sołtys Gwóźdź. Szef wioski precyzuje, że problem występuje od około miesiąca.

... i drzewo

Chylące się drzewo znajduje się wyżej, nieopodal Żerdzin, przy niewielkim lasku rosnącym przy drodze. Wskutek wichury, która nie tak dawno przeszła nad regionem, jedna gałąź, która była złamana, spadła na jezdnię, co uprzą-

nięto. – Drzewo jest jednak ciągle pochylone nad drogą. Ludzie mają tam strach przejeżdżać, to zagraża bezpieczeństwu – przekazuje sołtys Gwóźdź. I dodaje, że jak drzewo się złamie, to przewróci się na drogę. Należy mieć jednak nadzieję, że wówczas nikt nie będzie tam przejeżdżał, bądź przechodził, bo jeśli będzie odwrotnie, dojdzie do wielkiej tragedii. – W tym wszystkim chodzi o bezpieczeństwo

nas wszystkich, nie chodzi o żadną aferę – puentuje sołtys.

Co na to zarządca?

Z prośbą o komentarz zwróciliśmy się do Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich oraz do zarządcy drogi – Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Jak na razie odpowiedź nadeszła z tego drugiego urzędu. – Interweniowaliśmy w Powiatowym Zarządzie Dróg w Raciborzu, który zajmuje



Oto znak, którego praktycznie nie widać. Znajduje się nieopodal skrzyżowania, gdzie często dochodzi do kolizji drogowych.

się bieżącym utrzymaniem tej drogi. Gałęzie zostaną przycięte. Dziękuję za informację – odpowiedział Ryszard Pacer, rzecznik prasowy ZDW w Katowicach. (mad)

*Premier Kornice odwiedził 12 lipca w ramach swojej wizyty na Śląsku. Przebieg spotkania relacjonowaliśmy w naszych mediach. Relację można znaleźć pod adresem www.nowiny.pl/179992.

Rzeki błota spłynęły przez Pawłów, Pietrowice Wielkie i Racibórz. Wiatr uszkodził dach w Borucinie

Uszkodzony dach w Borucinie, a także zalana piwnica i garaż przy ul. Starowiejskiej w Raciborzu – to najpoważniejsze skutki frontu atmosferycznego, który przeszedł przez powiat raciborski 26 sierpnia.

Błoto na jezdni

Cztery godziny zajęło strażakom zawodowym oraz ochotnikom z powiatu raciborskiego usunięcie skutków ulew. Opad deszczu był tak duży, że woda nie wsiąkała w grunt, ale spływała z pól, niosąc ze sobą drobinki ziemi. Skutkiem tego było zalanie błotem ulic w Pawłowie, Raciborzu oraz Pietrowicach Wielkich. Na miejscu interweniowali strażacy.

W Pawłowie odnotowano trzy interwencje polegające na zmyciu błota z jezdni. Kolejne trzy interwencje to: Racibórz



Działania strażaków na ul. Wiejskiej w Ocicach. Tutaj woda spływa zarówno od strony Ocic jak i Żerdzin.

ul. Starowiejska oraz Racibórz ul. Wiejska (dwukrotnie). Oprócz tego strażacy usuwali również błoto naniesione na drogę w Pietrowicach Wielkich.

– Taka woda szła, że sąsiedzi porwali śmietnik i przeniosło sto metrów dalej – mówi

jeden z naszych Czytelników o tym, co działo się na końcu ul. Wiejskiej w Ocicach.

Uszkodzony dach i zalany garaż

Ponadto strażacy zabezpieczyli przed zalaniem piwnicę nieruchomości przy ul. Staro-



Interwencja strażaków w Borucinie, gdzie silny wiatr zerwał fragment dachu

wiejskiej w Raciborzu.

– Silny wiatr uszkodził również dach budynku gospodarczego przy ul. Rostka w Borucinie. Strażacy zabezpieczyli to folią. Straty oszacowano na kwotę 3 tysięcy złotych – przekazuje nam kpt. Mateusz Wyrba, zastępca

dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Oprócz tego strażacy wypompowali wodę z zalanego garażu przy ul. Starowiejskiej w Raciborzu. W tym przypadku nie obyło się bez strat

– woda uszkodziła wyposażenie o wartości 10 tys. zł.

Dodajmy, że rankiem 27 sierpnia strażacy udali się na ul. Wiejską w Raciborzu, gdzie błoto zalało halę produkcyjną jednego z tamtejszych przedsiębiorstw.

(żet)

3 mln zł do wzięcia. Polowy chce zbudować 200 nowych mieszkań przez nową spółkę. Radni mają obawy

Do uczestnictwa w Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej wcześniej namawiał radnych Raciborza poseł i wiceminister Michał Woś. Optuje za tym również prezydent Dariusz Polowy. Jednak w radzie miasta rośnie grono sceptyków wobec rządowego programu. Czasu na decyzję jest mało.

Rada zajmowała się tym tematem przed wakacjami, ale większość rajców zdecydowała, że potrzebuje więcej czasu na zapoznanie się z propozycją wniesioną przez Dariusza Polowego.

Od 6 kwietnia tego roku prezydent przymierza Racibórz do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Miasto zawarło już porozumienie z Krajowym Zasobem Nieruchomości dotyczące inwestycji mieszkaniowych. Tak można pozyskać tereny pod zabudo-

wę mieszkaniową, które należą dziś do Skarbu Państwa, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa czy Agencji Mienia Wojskowego.

Do wzięcia są tu pieniądze – do 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Zostaną wydane na udziały w nowo utworzonej Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej pod nazwą SIM Śląsk Południe. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością będzie miała siedzibę w Bielsku-Białej.

Co zyskałoby Miasto w ramach finansowania nowych inwestycji mieszkaniowych? Może ubiegać się o:

- dofinansowanie na pokrycie do 10 % kosztów inwestycji,
- do 30% kosztów inwestycji – partycypacji przyszłych najemców, do 35% grantu z Funduszu Dopłat poniesionych kosztów inwestycji

– do 80% kosztów inwestycji Gmina może otrzymać preferencyjny kredyt z Programu Społecznego Budownictwa Czynszowego, udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Decyzję trzeba podjąć przed podpisaniem aktu notarialnego założenia spółki SIM Śląsk Południe. To termin w połowie września. Później Miasto nie będzie mogło już otrzymać 3 mln zł z RFRM.

Prezydent Polowy ściągnął do Raciborza eksperta w tematyce dotyczącej SIM. Mariusz Srokol spotkał się z radnymi na posiedzeniu komisji budżetowej 23 sierpnia.

Oto wątpliwości, jakie zrodził pomysł przystąpienia Raciborza do nowej spółki (na podstawie dyskusji w komisji budżetowej):

- Wydatki na spółkę – 18 mln zł na początek jej funkcjonowania; 1,5 – 2 mln zł rocznie na prace projektowe;
- Po co nam SIM skoro mamy TBS, który może korzystać z tych samych warunków?
- Umowy zawierano już 2 miesiące temu, prezydent Polowy przy tym był, ale radni o tym nie wiedzieli, umów nie widzieli, a mają złe doświadczenia w wydawaniu zgód na nowe spółki w mieście (Unia);



W dyskusji z Mariuszem Srokolem wzięli udział m.in. Leszek Wenda z TBS i Marek Labus wspierający radnych opozycji wiedzą o spółkach

- Spółka zacznie zarabiać dopiero, jak coś wybuduje, a wcześniej będzie przejadać swój kapitał;
- Siedziba spółki w Bielsku-Białej i tylko 1 przedstawiciel w radzie nadzorczej rodzi przypuszczenie, że wpływ Raciborza będzie tam praktycznie żaden;
- Interesy samorządów tworzących spółkę mogą być sprzeczne i będzie trzeba dokonywać niekorzystnych dla Raciborza wyborów;
- Umowa ma być gotowa dopiero do końca tygodnia,

- a sesja w Raciborzu już w środę; nie powinno się podejmować decyzji bez zaszczepienia się z umową;
 - Tereny Skarbu Państwa czy kolejne – nie ma ich wiele w Raciborzu, poza tym są to trudne do wykorzystania pod inwestycje tereny;
 - Czy przystąpienie do SIM „nie zarznie” świetnie działającego TBS? Czy Miasto samo nie stworzy mu konkurencji?
- Korzyści z przystąpienia do SIM przedstawione przez Mariusza Srokola i prezydenta

Komentarz Mirosława Lenka

Moje wątpliwości nie zostały rozwiane. Nie widzę różnicy między SIM a TBS. W TBS mamy większy wpływ, a w SIM Racibórz będzie miał 1/6 na walnym zgromadzeniu. Wcześniej program rządowy Mieszkanie Plus nie wypalił. Próbowaliśmy wtedy w urzędzie kontaktu z deweloperem, ale on chciał mieć gwarancję stawki czynszu i nie chciał zarządzać budynkami. Szukałem korzyści SIM ponad TBS, ale nasz TBS jest zdolny budować nawet bez pomocy gminy.

Komentarz Dariusza Polowego

To istotna możliwość sięgania po grunty w dyspozycji KZN. Obecnie jest ich stosunkowo mało, ale trwają prace nad zmianami w KOPR i te grunty mogą być w zasięgu KZN. Ambicją Raciborza powinno być zbudowanie 200 mieszkań w ramach tej spółki – docelowo. Nie tworzymy konkurencji dla TBS. Jego dobra kondycja bierze się stąd, że ma pieniądze z gminy i gmina wszystkie nowe mieszkania wynajmuje od TBS, a czynsz pobiera od mieszkańców. Dla pewnych osób TBS jest zamknięty bo mają za wysokie dochody. To zawsze będzie deficytowe dobro niedostępne dla wszystkich, a i tak nie dla wszystkich spełniających warunki.

Szukalska: prezydent Polowy nie zdał egzaminu z profesjonalnego zarządzania

Radna, liderka „Niezależnych Michała Fity” uznała, że wóldarz miasta wykazał się brakiem przygotowania do przekonania rady miasta do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. – To skrajnie nieodpowiedzialne, przy tak odpowiedzialnej decyzji. Nie poznaliśmy istotnych informacji – zarzuciła głowie miasta na sierpniowej sesji.

Anna Szukalska podkreśliła, że włączenie się Raciborza do SIM to ważna decyzja, a dyskusje na komisji nie wyjaśniły wątpliwości radnych. Tu zdaniem Szukalskiej nie zdał on najważniejszego egzaminu – z profesjonalnego i odpowiedzialnego zarządzania. – Przyszedł pan już raz do

nas z uchwałą o nowej spółce. Wtedy brakowało konkretnego biznes planu, podstaw profesjonalnego zarządzania – przypomniła radna sprawę spółki Unia Racibórz. Według niej z nową spółką – SIM – prezydent znów jest nieprzygotowany.

Ignorancja radnych i prawa

Szefowa klubu stwierdziła, że teraz ocenia zarządzanie Polowego. – Nie zdał pan egzaminu. Pan okłamał radę co do kosztów funkcjonowania spółki Unia i mówiąc, że trzeba spółki dla transparentności jej działania. Nie sprawuje pan właściwego nadzoru właścicielskiego. Uchyła się pan od przekazywania informacji o działaniach spółki i utrudnia radnym wykonywanie ich uprawnień – zarzuciła głowie miasta. Szukalska dodała, że od 9 czerwca czeka na odpowiedź na jej pismo dotyczące audytu w Unii. – Totalna igno-

rancja radnych i prawa – skwitowała na sesji.

Szukalska podkreśliła, że Polowy nie ma argumentów przemawiających za tym, by przystąpić do SIM, bo w Raciborzu działa TBS, który już jest jak SIM. – Nie będzie naszej zgody na brak konkretów – podkreśliła Anna Szukalska.

Zdaniem radnej, prezydent brał udział w zaawansowanych rozmowach na temat utworzenia SIM, choć nie miał pełnomocnictwa, a mógł się o to zwrócić do rady, tylko tego nie zrobił.

– Jest pan kompletnie nieprzygotowany co urąga pełnionej funkcji – podsumowała przewodnicząca komisji rewizyjnej.

Jak zareagował na zarzuty sformułowane przez Szukalską adresat jej słów – prezydent Dariusz Polowy?

– Namawiam do głosowania „za” w sprawie SIM. Gmina otrzyma 3 mln zł z KZM i przeznaczy je nie tylko na

administrowanie, ale także na prace projektowe, co też kosztuje, to musimy wydawać z budżetu miasta – zaczął swą argumentację wóldarz.

Trzy zalety prezydenta

Polowy wskazał, że kredyty zaciągane przez SIM nie potrzebują poręczenia Miasta, a tak jest przy działalności TBS. – Istnieje zastaw na jednym z przedsięwzięć. To właśnie zobowiązanie gminy. Przy SIM tego nie będzie – podał prezydent.

Kolejną zaletą, jaką wskazał prezydent jest możliwość przy zaangażowaniu KZN sięgania po grunty Skarbu Państwa. W przypadku Raciborza chodzi o grunty w gestii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Trwają już w tej sprawie prace legislacyjne.

Ostatnim walorem dla wóldarza jest fakt, że wszelkie nowe inwestycje TBS to dodatkowa obsługa admini-

stracyjna i jej koszty. – Trzeba tworzyć etaty, by to obsłużyć. SIM więcej realizacji obsłuży i może zrationalizować taką działalność, zmniejszyć koszty. Pieniądze na to są z tych 3 mln zł z KZM – zaznaczył prezydent Raciborza.

Polowy podsumował swą wypowiedź wymienieniem trzech zalet:

1. 3 mln zł
2. Brak poręczeń dla kredytów na budowę mieszkań
3. Łatwiejszy dostęp do gruntów pozagminnych.

– Dajmy mieszkańcom jak najwięcej możliwości do zasiedlania mieszkań – zaapelował do rady. Wspierała go m.in. Anna Ronin mówiąc o szansie dla mieszkańców.

Różne postrzeganie szansy

Większość rady nie przekonała się do prezydenckiej propozycji, bo projekt uchwały o SIM wycofano z porządku obrad stosunkiem głosów 13:9

Polowego:

- 5 gmin już przyjęło, szósta jest bliska decyzji, wszyscy czekają na Racibórz,
- SIM nie obciąża gminy; plusem są pieniądze na start,
- Każda gmina deleguje przedstawiciela do rady nadzorczej, a zasadą działania jest jednomyślność przy podejmowaniu decyzji; gmina ma pełnomocnika do swojej inwestycji,
- Niedostępne obecnie grunty, które może pozyskać tylko KZM.

(ma.w)

Nowy kamaz jest już poświęcony Bogu na chwałę, a bliźniemu na

Pokolenia strażaków ze Strzybnika nie śmiały marzyć o takim wozie

Strażacy ze Strzybnika czekali na poświęcenie nowego wozu bojowego ponad rok. Wszystko przez pandemię COVID-19 i obostrzenia sanitarne. I choć wóz wszedł do podziału bojowego, wciąż brakowało czasu, aby dopełnić strażackich obyczajów. Aż do 21 sierpnia, kiedy nie tylko odprawiono mszę świętą i poświęcono wóz, ale również zwołano apel, wręczono medale zasłużonym strażakom, a po wszystkim zaproszono mieszkańców na festyn.

Żeby dobrze pracować, trzeba mieć dobry sprzęt

– Ten sprzęt ma służyć Bogu na chwałę i bliźniemu na ratunek – powiedział ojciec Marceli Dębski druhom ze Strzybnika o ich nowym wozie strażackim.

Średni wóz ratowniczo-gaśniczy na podwoziu kamaz wszedł do podziału bojowego ponad rok temu, jednakże ze względu na obostrzenia sanitarne uroczystości jego poświęcenia i wprowadzenia do jednostki przekładano przez długi czas. Okazja ku temu nadarzyła się 21 sierpnia. Mszę świętą w Ogrodach Gawliny odprawili proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku Piotr Malawski, kapelan raciborskich strażaków ojciec Marceli Dębski oraz kapelan Straży Granicznej ks. podporucznik SG Artur Suska.

– Syreny słyhać co chwilę. Wypadki, podtopienia. Wy zawsze spieszyście z pomocą



Msza święta odprawiono w Ogrodach Gawliny. Tutaj znajdował się dom rodziców pochodzącego ze Strzybnika Józefa Gawliny – późniejszego arcybiskupa i generała dywizji Wojska Polskiego.



ofiaram i poszkodowanym. Ale żeby dobrze pracować, trzeba mieć dobry sprzęt – powiedział z kolei ks. Piotr Malawski.

Proboszcz z Rudnika (Strzybnik należy do tej parafii) podziękował strażakom za ich służbę na rzecz drugiego

człowieka. Prosił zgromadzonych na mszy świętej wiernych o modlitwę w intencji strażaków, Boże błogosławieństwo oraz opiekę św. Floriana dla druhow.

Ukoronowanie trudu pokoleń strażaków

Poświęcony 21 sierpnia 2021 roku kamaz to pierwszy nowy wóz strażacki w historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzybniku. W 1912 roku jednostka otrzymała sikawkę od miejscowego właściciela ziemskiego. Po wojnie strażacy – ochotnicy korzystali z ciągników i beczkowsów udostępnianych przez PGR. Później przyszła kolej na używane samochody: Lublin, Nysa oraz Żuk. Pierwszym wozem strażackim z prawdziwego zdarzenia, choć bardzo leciwym, był dla OSP Strzybnik magirus, który trafił do jednostki



W trakcie mszy świętej nowy wóz został poświęcony. Na zdjęciu ojciec Marceli Dębski, kapelan raciborskich strażaków.

w 2012 roku. Magirus przez lata służył strażakom zawodowym z Mysłowic, ale druhowie ze Strzybnika wyremontowali go i jeździli nim do akcji aż do pozyskania nowego wozu.

Ten nowy wóz to ukoronowanie trudu wielu pokoleń naszych strażaków – powiedział Bogusław Stec, prezes OSP Strzybnik podczas uroczystości, która po mszy świętej przeniosła się na plac przed remizą i świetlicą. Rolę spikera wzię

na siebie radny gminy Rudnik i mieszkaniec Strzybnika Mirosław Golijasz. Tam głos zabrał również wiceminister sprawiedliwości Michał Woś (wóz zakupiono dzięki wsparciu Funduszu Sprawiedliwości).

– Te wóz jest po to, żeby wzrastało bezpieczeństwo – powiedział wiceminister Woś. Pozyskanie nowego wozu przez OSP Strzybnik jest dowodem na to, że Polak nie zawsze jest mądry po szko-

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali:

- Jan Szwetka
- Stanisław Gomółka
- Piotr Figiel
- Hubert Muszol
- Sebastian Mikołajczyk
- Rudolf Blana
- Henryk Marcinek

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali:

- Mateusz Bielski
- Marek Kołek
- Grzegorz Konopek
- Martin Pendziątek
- Łukasz Komorek

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali:

- Gerard Kicka
- Dariusz Granieczny
- Bogusław Stec

Oznakę Wzorowy Strażak otrzymał Tomasz Banik.



58 lat historii OSP w Strzybniku na jednym zdjęciu. Po lewej obecny prezes Bogusław Stec, po prawej prezes jednostki w latach 1963 – 2016 Nikodem Musioł. – Bez prezesa Nikodema Musioła OSP w Strzybniku by nie przetrwała – podkreśla Bogusław Stec.

y i może służyć ratunek



Po mszy świętej uczestnicy uroczystości udali się na plac przed remizą. Tam głos zabrali oficjele. Tam też wręczono medale dla zasłużonych strażaków z gminy.



Takim wozem jeżdżą dziś do akcji druhowie ze Strzybnika. Obok – wciąż sprawna – sikawka konna, jakiej do gaszenia pożarów używali ich pradiadkowie.

dzie – uważa poseł Michał Woś i wyjaśnia, że już wkrótce zostanie oddana do użytku nowa obwodnica Raciborza. Tymczasem sprzęt w postaci nowego wozu strażackiego „jest już na miejscu, w rękach dobrze wyszkolonych ludzi”.

– Niech was nigdy nie zawiedzie – życzył strażakom mł. bryg. Paweł Sowa, zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Prezes powiatowego zarządu ochotniczych straży pożarnych Stefan Kaptur sięgnął pamięcią do przeszłości OSP w Strzybniku. – Wiemy jak było i widzimy jak jest teraz. Jesteśmy w innej rzeczywistości – podkreślił S. Kaptur.

– O każdej porze dnia i nocy możemy na was liczyć. Dziękuję – powiedział z kolei Wójt



Gminy Rudnik Piotr Rybka.

Wóz za 786 tys. złotych

Nowy wóz strażaków ze Strzybnika to średni samochód ratowniczo-gaśniczy kamaz. Zastąpił on prawie pięćdziesięcioletniego magirusa – deutz. Wóz kosztował 786 tys. złotych. 660 tys. zł na zakup pozyskano z Funduszu Sprawiedliwości, 7 tys. zł dołożyli mieszkańcy, 13 tys. zł pozyskano z funduszu sołeckiego, natomiast resztę, czyli ponad 100

tys. złotych przekazał miejscowy samorząd.

Zasłużeni dla pożarnictwa

Uroczystość w Strzybniku była również okazją do wręczenia medali druhom z gminy Rudnik. Zostały one nadane uchwałami Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Katowicach.

Wojciech Żołneczko

Intelektualna gra co rozwija umysł. 12 raz fani scrabbli zajęchali do Raciborza

Na Zamku Piastowskim trwają dwudniowe mistrzostwa Raciborza. To turniej ogólnopolski z udziałem zawodników z Warszawy, Krakowa czy Wrocławia. Tylko raz na przestrzeni dwunastu edycji turniej wygrał reprezentant gospodarzy.

Liderami raciborskiego środowiska miłośników scrabbli są Teresa Zalewska, Bożena Guział i Marcin Kurowski. – Nasz klub przeżywał w ciągu ostatnich lat tak wzloty jak i upadki. Raz jest nas więcej, raz mniej, ale najważniejsze, że stale działamy – podkreśla Marcin Kurowski.

Marzą o setce

Klub zmieniał przez ten czas swoją siedzibę – zaczynał w bibliotece przy Kasprowicza, później przeniósł się do Raciborskiego Domu Kultury, a obecnie działa w Strzesze.

Sierpniowe mistrzostwa są trzecimi, które odbywają się na Zamku Piastowskim. Gospodarze tej imprezy regularnie biorą udział w zawodach na terenie kraju. Ostatnio rywalizowali w Nagawkach koło Łodzi. Jaki reprezentują poziom? – Organizacyjnie to pierwsza piątka jak nie trójka, a sportowo? Zależy czy ktoś ma czas, możliwości i środki – kwituje M. Kurowski.

Do Raciborza na mistrzostwa miasta przyjechało 50 osób. To średnia tych zawodów – najczęściej uczestników było 70. – Chcielibyśmy kiedyś setkę przebić – zapowiada pan Marcin.

Tylko jeden tryumf

W grach bierze udział czołwka krajowa: Dariusz Putoń z Rudy Śląskiej, Mariusz Wrzesiński z Krakowa czy Justyna Górka z Krakowa. W czempionacie na Zamku gra się system jeden na jednego, gdzie zwycięzca otrzymuje duży punkt. Ich liczba decyduje o rozstawieniu. Kto ma najczęściej wygranych w pojedynkach, ten zwycięża w turnieju. Każda gra obliczona została na około godzinę.

Tylko raz w ciągu dwunastu edycji raciborskich mistrzostw



Zmagania przy planszach odbyły się w sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego



Troje czołowych graczy raciborskiego klubu Szkra – od lewej: Teresa Zalewska, Bożena Guział i Marcin Kurowski

ZWYCIĘŻYŁ JANUSZ KRUPIŃSKI

Po 12 rundach o pierwsze miejsce zmierzli się Janusz Krupiński z Bytomia i Maciej Skrzypczak z Kędzierzyna-Koźła (który debiutował właśnie w Raciborzu 5 lat temu). Pan Janusz w końcówce zachował więcej zimnej krwi i był lepszy o 58 punktów. Tradycji stało się zadość – w poprzednich 10 edycjach żadnemu ze zwycięzców nie udało się wygrać ponownie. Najdroższy ruch turnieju zagrał Mikołaj Cieplik, największy „skok tygrysa” wykonał Jerzy Luter. Najlepszą zawodniczką z Raciborza była Teresa Zalewska. Oto wyniki pozostałych raciborzan: Marcin Kurowski zajął 33 miejsce; Grażyna Smereka – 34; Bożena Guział – 37 i Agnieszka Antos – 48.

(ma.w)

udało się gospodarzom stanąć na najwyższym stopniu podium. Uczynił to Dawid Adamczyk.

Reszta miejscowych zawodników reprezentuje „średnią wyższą stawkę”. Teresa Zalewska zdobyła pierwsze miejsce na zawodach w Szczepku, a Bożena Guział była druga w turnieju dla kobiet w Katowicach.

Rozwija umysł i uczy koncentracji

Za co gracze kochają scrab-

ble? – Bo to jest gra intelektualna, rozwija umysł i słownictwo. Uczy koncentracji i po prostu jest fajna – ocenia Marcin Kurowski.

Gra pochodząca z lat 30. ubiegłego wieku w Polsce została spopularyzowana dopiero w późnych czasach PRL-u przez szaradzystów. Wtedy jeszcze nie było polskiej wersji. Powstała, gdy w latach 90. ubiegłego wieku powstała krajowa federacja.

(ma.w)

Alkohol zbyt blisko? Prokurator chciał zmiany zapisów uchwały radnych z Nędzy

Radni z Nędzy pochylił się nad uchwałą w sprawie ustalenia maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych oraz ustalenia zasad usytuowania na terenie gminy Nędza miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. Sprawę procedowano, bo uchwałą podjętą przez radnych trzy lata temu, zainteresowała się Prokuratura Rejonowa w Raciborzu.

Prokurator zajął się uchwałą w trybie artykułu 70 ustawy o prokuraturze, który brzmi: „Jeżeli uchwała lub zarządzenie organu samorządu teryto-

rialnego albo rozporządzenie wojewody są niezgodne z prawem, prokurator zwraca się do organu, który je wydał, o ich zmianę lub uchylenie albo kieruje wnioskiem o ich uchylenie do właściwego organu nadzoru; w przypadku uchwały lub zarządzenia organu samorządu terytorialnego prokurator może także wystąpić o stwierdzenie ich nieważności do sądu administracyjnego”.

Na przelomie roku

To sprawa, która na linii: prokuratura – Urząd Gminy w Nędzy toczyła się na przelomie

zeszłego i bieżącego roku. Dotyczyła ona paragrafu trzeciego podjętej przez radnych w 2018 roku uchwały, gdzie zapisano: „Punkty sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży mogą być usytuowane w odległości nie mniejszej niż 30 metrów od szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, placówek opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego”.

Sąd poparł prokuratora

Zmiana wskazywana przez prokuratora odnosiła się do

zapisanych w uchwale 30 metrów. Jak przyznaje sekretarz Krystian Dolipski, tego nie poparto w urzędzie, odpowiadając na prokuratorskie pismo, że zwiększenie odległości nie powoduje żadnych skutków. – Nie można w żaden sposób udowodnić, że zwiększenie odległości o 20 metrów spowoduje, że nagle spadnie spożycie napojów wysokoprocentowych – tłumaczy sekretarz. Z tym jednak nie zgodzono się w prokuraturze i złożono skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Sąd finalnie poparł prokura-

tora, stwierdzając nieważność uchwały radnych z Nędzy.

O 20 m więcej

– Oczywiście moglibyśmy się dalej odwoływać, ale to chyba nie ma sensu – przyznaje sekretarz. W efekcie, na jednej z ostatnich sesji przedłożono radnym uchwałą zmieniającą zapis o odległości z 30 m do 50 m.

Gerard Przybyła, przewodniczący rady gminy, będący również szefem gminnej komisji alkoholowej, zwraca uwagę, że zmiany wprowadzone w uchwale w żaden sposób nie

uderzają w lokalnych przedsiębiorców.

Nie tylko Nędza

Wójt Nędzy Anna Iskała akcentuje z kolei, że Nędza nie jest odosobniona, jeśli chodzi o prokuratorskie pismo. Przypomnijmy, tematem zajmowano się już w Krzyżanowicach, gdzie również zwiększono odległość do 50 metrów, z obowiązujących wówczas 25 metrów. Podobne pismo trafiło także do Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

(mad)

Są opóźnienia w budowie PSZOK-u w Rudniku

Choć do dnia posiedzenia rady nie doszło do aneksowania umowy z wykonawcą PSZOK-u, to w Urzędzie Gminy w Rudniku spodziewali się, że stanie się to na dniach. Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych nie zostanie wykonany więc w terminie.

PSZOK w Rudniku powstaje pomiędzy drogą krajową nr 45 a budowaną obwodnicą Racibórz–Pszczyna. Według zamierzeń, zadanie miało być gotowe do końca sierpnia. Wykonawca, jak wynika z relacji wójty Piotra Rybki, nie zdąży jednak na czas.

Dodatkowy czas

Kwestię poruszono na ostat-

niej sesji rady gminy (tj. 25 sierpnia), po tym jak pytanie w tej sprawie zadał radny Mirosław Golijasz. – Na razie sytuacja jest taka, że termin jest taki, jaki był w umowie, czyli 31 sierpnia – odparł Piotr Rybka, kiedy radny pytał wójta, czy został przesunięty termin oddania punktu. Wójt dodał, że wykonawca odwiedzi go najpóźniej dzień po posiedzeniu. – Wszystko wskazuje na to, że będzie chciał aneksować tę umowę, aby ten termin przedłużyć. Ponieważ jest parę rzeczy, które musi wykonać, a niestety w tej chwili są problemy z materiałami. Jak również – z tego, co zgłaszał – w okresie, kiedy zaczynał, wtedy dosyć

mocno padał deszcz, a teren był taki, że w niektórych miejscach woda stała, no i musieli zrobić dodatkowy nasyp – to spowodowało, że ten czas się przesunął – wyjaśniał wójt.

Koniec w tym roku?

Na dopytanie radnego Golijusza, czy mimo wydłużenia okresu realizacji, zadanie będzie wykonane jeszcze w tym roku, wójt Rybka odparł, że „raczej tak”. – Ciężko mi powiedzieć, czy to będzie przesunięte o miesiąc, czy dwa, ale raczej tak, wszystko na to wskazuje. Zależy nam na tym, aby było to jak najszybciej otwarte – podsumował Piotr Rybka.

Zawiła inwestycja

Przypomnijmy, PSZOK w Rudniku powstaje przy współfinansowaniu środków unijnych – 1.086.221,02 zł. Całość ma wynieść 1.277.907,08 zł. Zadanie wykonuje Zakład Handlowo-Usługowy Kamila Dudy z Kietrza, z którym umowę podpisano 5 sierpnia 2020 r. To firma, która wygrała ogłoszony przez urząd przetarg, składając najatrakcyjniejszą, czyli najtańszą ofertę (w przetargu wystartowało pięć firm).

Budowa punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych na terenie gminy, to zawiła inwestycja. Zadanie miało być już realizowane, kiedy wójtem był Alojzy Pieruska. Te-

mat jednak przepadł i to mimo dofinansowania, jakie gmina pozyskała. Powód? Sprzeciw mieszkańców. Poszło o lokalizację. Obiekt miał zostać wybudowany przy ulicy Pawłowskiej, na terenie po byłym pegeerze. Miejscowi obawiali się jednak uciążliwości z sąsiedztwa. Temat powrócił wraz z nową kadencją. Podjął go już nowy wójt Piotr Rybka. Po dokładnej analizie terenu wójt wraz z radnymi uznali, że jedynym miejscem spełniającym odpowiednie warunki pod budowę obiektu jest strefa wyznaczona w gminnym planie zagospodarowania przestrzennego pod inwestycje dla obiektów produkcyjnych, składów i magazynów. To teren



– Zależy nam na tym, aby było to jak najszybciej otwarte – mówi wójt Piotr Rybka o zakończeniu budowy punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Kiedy nastąpi finał prac? Tego nie wiadomo.

znajdujący się właśnie tam, gdzie punkt jest budowany. (mad)

Młodzież mierzyła się z nieznanymi dotąd wyzwaniem. W Kuźni Raciborskiej zorganizowano obóz wojskowy



FOT. MOKSIR W KUŹNI RACIBORSKIEJ (3)



Tak było na drugim obozie wojskowym zorganizowanym w Kuźni Raciborskiej

To była już druga odsłona obozu nad kuźniańskim „Wodnikiem”. Tak gmina zyskuje na obecności terytorialsów, którzy tworzą na terenie gminy, w dawnym budynku przy ulicy Arki Bożka, swój batalion. – Z uwagi na dziwny czas, w jakim

się teraz znajdujemy, czyli pandemię koronawirusa chcieliśmy naszym dzieciom umilić ten okres, ale jakąś inną formą. Miało to być coś zupełnie nowego, a przede wszystkim coś, co odciągnie ich od komputerów i telefonów – czyli

urządzeń, na które w ostatnim czasie głównie były skazane – tłumaczyła nam przed rokiem podjęty kierunek Anna Kijek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej.

Obóz stawia przed uczest-

nikami niespotykane dotąd zadania. Wojskowe namioty, przetrwanie w trudnych warunkach pogodowych, rozpalenie i utrzymanie ogniska, poruszanie się według map jak i zapoznanie się z mapami wojskowymi, zasady udzielania

pierwszej pomocy przedmedycznej, pokaz broni ASG oraz strzelanie do tarcz na celność i skupienie, runnageddon, przeprawa linowa czy musztra – takie atrakcje czekały na młodych uczestników militarnej przygody.

Akcję zorganizowali: Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej przy współpracy z 13. Śląską Brygadą Obrony Terytorialnej 2 Kompanii Lekkiej Piechoty w Gliwicach.

(d)

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2021

WEŹ UDZIAŁ W FIT CHALLENGE 4 i 5 września 2021

na najwyższą liczbę spalonych kalorii na rowerze w ciągu 2 dni

CO MOŻESZ WYGRAĆ?

- » kategoria mężczyzn – lampki rowerowe przód i tył Knog + kubek termiczny
- » kategoria kobiet – lampki rowerowe przód i tył Knog + kubek termiczny

SPONSORZY NAGRÓD: **CAMP BOX** **SOKÓŁ ROWERY**



CO MUSISZ ZROBIĆ?

- » by wziąć udział w przyznaniu nagrody za najlepszy wynik (liczba spalonych kalorii) musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2021
- » dokładnie 4 i 5 września wsiadaj na rower i przejedź dowolną trasę/trasy, by spalić jak najwięcej kalorii (niezależnie od pogody)
- » sam wybierasz trasę/trasy, którą pojedziesz
- » w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (liczba spalonych kalorii)
- » maksymalnie do 6 września do godz. 23.59 wyślij nam screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (liczby spalonych kalorii) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl
- » nie możesz używać rowerów elektrycznych i wspomaganych elektrycznie podczas challenge'u!

POWODZENIA!



Więcej szczegółów w regulaminie
na stronie www.roweron.pl



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



PATRON HONOROWY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA



Medale dla małżeństw od prezydenta Dudy

W Nędzy uhonorowano złote i diamentowe pary

Gmina Nędza powróciła do organizacji jubileuszów małżeńskich w tradycyjnej formie, na terenie ośrodka Aqua-Brax w Szymolicach, a nie jak rok temu, w dobie zaostrzonych restrykcji sanitarnych, w miejscowym urzędzie. W tym roku jubileusz 50-lecia świętuje 17 par. 60. rocznicę po ślubie celebruje 7 małżeństw.

Pary, na zaproszenie gminy, zebrały się w szymocickim ośrodku 25 sierpnia. Jubileuszu gratulowali im: wójt Anna Iskała, przewodniczący rady gminy Gerard Przybyła, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nędzy Joanna Ratuszniak oraz Bożena Polczek, szefowa GOPS-u.

Można pozazdrościć

– Można powiedzieć, że przypadek zdecydował o

tym, że poznaliście się. Jak dobrze, że dobry los was wtedy zetknął – mówiła do jubilatów Joanna Ratuszniak. W swojej przemowie zauważała, że małżeństwo wiąże się nie tylko z radosnymi momentami, ale i tymi trudnymi, podkreślając, że pary, świętujące jubileusze wszystkie przeciwności losu pokonały. – Tej zgody i współdziałania można wam wręcz pozazdrościć. Jakże dzisiaj trudno o takie pojednanie i owocną współpracę – dodała pani kierownik.

Trzeba ustępować

Wśród świętujących par był wieloletni samorządowiec Jan Flut – były sołtys Babic oraz Radny Gminy Nędza, który jubileusz 50-lecia celebruje ze swoją żoną Krystyną. – To było już tyle lat temu – uśmiechnął się jubilat, kiedy pytaliśmy,



W Urzędzie Stanu Cywilnego w Nędzy w 1971 roku związek zawarło 66 par. Na uroczystości gościło natomiast 16 małżeństw (z 17, bo jedna para nie mogła przybyć) zamieszkałych w gminie.

jak poznał swoją żonę. Wyjaśnił, że było to w pociągu. Pan Jan jeździł do Rydułtów, gdzie pracował pod firmą na

KWK Rydułtowy, pani Krystyna w Rafamecie. Tak mijali się każdego dnia, aż zaiskrzyło. – Rok starałem się o serce żony

– przypomniał pan Jan. Pani Krystyna pytana o receptę na długoletni związek odpowiedziała: Jeden drugiemu musi

ustąpić, czasami mąż mnie, a czasami odwrotnie. Jubilat dodał: ale kobiety zawsze są górą. (mad)



Agnieszka i Joachim Wranikowie z Nędzy – ślub zawarli 24 stycznia 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i troje wnucząt.



Łucja i Stanisław Niewrzołowie z Babic – ślub zawarli 14 lutego 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i tyle samo wnucząt.



Maria i Franciszek Boszczoniowie z Górek Śląskich – ślub zawarli 17 kwietnia 1971 roku, doczekali się troje dzieci oraz pięcioro wnucząt.



Krystyna i Jerzy Sleńskowie z Szymolic – ślub zawarli 24 kwietnia 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i tyle samo wnucząt.



Halina i Michał Magnowsky z Górek Śląskich – ślub zawarli 24 kwietnia 1971 roku, doczekali się jednego dziecka i troje wnucząt.



Irena i Marek Trelowie z Nędzy – ślub zawarli 24 lipca w 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i troje wnucząt.



Irena i Henryk Skrzypczykowie z Nędzy – ślub zawarli 14 sierpnia 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i dwoje wnucząt.



Józef i Maria Grycmanowie z Babic – ślub zawarli 28 sierpnia 1971 roku, doczekali się czworo dzieci oraz jedenaścioro wnucząt.



Helena i Zbigniew Wilkowie z Ciechowic – ślub zawarli 28 sierpnia 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i dwoje wnucząt.



Dorota i Konrad Cieślukowie z Nędzy – ślub zawarli 11 września 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i jednego wnuka.



Adam i Danuta Grzybowski z Nędzy – ślub zawarli 18 września 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i jednego wnuka.



Antoni i Zofia Stankowie z Zawady Książęcej – ślub zawarli 18 czerwca 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i troje wnucząt.



Józef i Maria Ulmanowie z Nędzy – ślub zawarli 23 października 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci oraz czworo wnucząt.



Elżbieta i Edward Zmudowie z Nędzy – ślub zawarli 23 października 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci oraz troje wnucząt.



Jan i Krystyna Flutowie z Babic – ślub zawarli 18 listopada 1971 roku, doczekali się troje dzieci oraz sześcioro wnucząt.



Maksymilian i Ruta Franiowie z Szymocic – ślub zawarli 20 listopada 1971 roku, doczekali się dwoje dzieci i dwoje wnucząt.



Jan i Małgorzata Kłoskowie z Nędzy – ślub zawarli 17 kwietnia 1971 roku, doczekali się jednego dziecka i dwoje wnucząt (para była nieobecna na uroczystości, medal urzędnicy dostarczyli do domu jubilatów).

Za tydzień kontynuacja! Przedstawimy pary świętujące jubileusz 60-lecia, które zdradziły nam receptę na długoletni związek.

T V S

PRZAJEMY WOM!

BONANZA PO ŚLĄSKU

W T V S

**„WYBOCZ, ALE TAM CZEKO
NA MNIE FAJNO FRELKA”**

Strażą można się bawić. Ponadto na zawodach dla najmłodszych

Boisko w Bojanowie tętniło życiem 21 sierpnia, bo zjechały się tu drużyny małych strażaków z terenu gminy Krzanowice i powiatu raciborskiego, a także goście z dalszych rejonów – Pokrzywnicy w woj. opolskim i Wieruszowa z odległego woj. łódzkiego. – Można u nas posmakować prawdziwego, strażackiego życia – mówił konferansjer zawodów Adrian Niewiera.

Zawody bojanowskie odbyły się dzięki tutejszej drużynie Paulinie Bokwie, która od lat zajmuje się najmłodszymi adeptami OSP w swojej jednostce. – Ona jest motorem tej imprezy – przyznał A. Niewiera.

Minizawody strażackie przyciągnęły uczestników zarówno z daleka (spod Łodzi) jak i bliższej okolicy. Tor przeszkód dostosowano do wieku uczestników. – Jednak konkurencja, napięcie i emocje są przy każdym starcie. Wszyscy mogą tu posmakować życia strażackiego – uśmiechał się Adrian Niewiera.

Zróbmy to u nas

Nestor bojanowskich strażaków Herbert Czogała przyznał, że tak małych druhow na zawodach jeszcze w powiecie nie było. – Jeździliśmy po różnych miejscowościach na zawody, np. gdzieś za Bielsko i w końcu pani Paulina stwierdziła: zróbmy takie u nas. Byłyby szybciej, ale wybuchła pandemia i nas wstrzymała – mówił nam pan Herbert.

Czy w tym wieku, co uczestnicy zawodów, on też chciał być strażakiem? – W tak młodym wieku to jeszcze nie.

Moje zainteresowanie pożarnictwem pojawiło się w szkole podstawowej, zwłaszcza, że byłem harcerzem – wspominał H. Czogała.

Druh z OSP Bojanów zauważył, że na jednych z zawodów sikawek konnych w Bieńkowicach, przed pandemią, próbowano z powodzeniem przymiarek do dziecięcych zawodów. – Najważniejsze w tej rywalizacji jest to, że ci mali zawsze mają pierwsze miejsce. Tu trzeba ich nagradzać, żeby się nie zniechęcali – podkreślił Czogała.

Niezbędny narybek

Krzanowicki burmistrz Andrzej Strzedulla wierzy, że z uczestników zawodów wyrósł przyszłe zastępy dorosłych ochotników. Impreza w Bojanowie jawi mu się jako ciekawy materiał na promocję gminy. – Jest tu setka dzieciaków, wiele spoza naszego powiatu czy województwa. Gratuluję całej jednostce organizacji. Frekwencja dopisała, zawody są pasjonujące przy fajnej pogodzie – stwierdził wóldarz gminy.

Dla Strzedulli liczy się, że OSP dzięki takim imprezom pracuje na swą przyszłość. – Narybek do tej służby jest niezbędny, bo wszyscy widzimy, że bez wsparcia OSP byłoby nam ciężko poradzić sobie ze skutkami anomalii pogodowych. Myślę, że dzięki takim inicjatywom zainteresowanie strażą będzie jeszcze większe niż dotychczas – podsumował burmistrz.

Zapał dzieciaków

Goszcząca w Bojanowie senator Ewa Gawęda zaznaczyła,



Stolica gminy też wystawiła swoją reprezentację

że cieszy się z organizacji tak oryginalnego przedsięwzięcia, jeśli chodzi o powiat raciborski. – Kiedy te małe dzieciaki z takim zapałem biorą udział w zawodach to widać takie zaszczepienie w nich ducha strażackiego – stwierdziła pani senator. Rozmawiała z samorządowcami i strażakami o roli OSP w gminie. – Oni są na pierwszej linii kiedy trzeba pomóc np. w usuwaniu skutków anomalii pogodowych. Przy tegorocznych nawałnicach ta formacja spisywała się na medal, należą się ukłony w ich kierunku. Trzeba robić co tylko możliwe, żeby służba ochotnicza była kontynuowana, bo tak jest potrzebna – podkreśliła Ewa Gawęda.



Kibicować najmłodszym strażakom przyjechała senator Ewa Gawęda

Senator przypomniała, że niedługo będzie procedowana ustawa, na mocy której dojdzie do wzmocnienia jednostek OSP. – One już są wyposażane z programów rządowych, ministerialnych, w dobry i niezbędny im sprzęt. Te nowe regulacje ustawowe pozwolą na korzystanie przez ochotników z bardzo przydatnych im szkoleń – zapowiedziała E. Gawęda.

W skali od 1 do 10 na 15

– Tutaj opiekun razem z dziećmi biega i pomaga. Cieszę się, że można udowodnić małym i dużym, że się można strażą bawić – mówiła z satysfakcją Paulina Bokwa, pomysłodawczyni i współorganizatorka zawodów. Dodała, że głównymi bohaterami sobotnich zmagani są dzieci. – Poznajemy się na innych zawodach, tam gdzie rywalizujemy. Dziś nie wszyscy mogli przyjechać, a jest nas przecież tak dużo – zauważyła.

Do turnieju zgłosiły się dzieci w wieku od 3 do 10 lat, ale był jeszcze młodszy zawodnik bo liczący sobie zaledwie 1,5 roku. – Chcemy im wpoić, przez to co robimy na co dzień, że pomagamy bezinteresownie. Dzieci są naszą przyszłością. Wszystkie dziś tu wygrają – zapewniła. Asystował je pluszowy Klemens – koziołek będący maskotką OSP Wieruszów. – Od najmłodszych lat trzeba przygotowywać dzieci do umiejętności zapewniających bezpieczeństwo im i otoczeniu. Z chęcią podróżujemy po całej Polsce, żeby promować takie postawy – usłyszeliśmy od gości.



Na miejsce sportowo-pożarniczych zmagani przeszedł spod remizy pochód. Na zdjęciu ekipa gospodarzy.



Najmłodsi uczestnicy rywalizacji nie pogardzili pomocą doświadczonych ochotników



Marek Wiśkony z OSP Pietraszyn nie tylko kibicował, ale też pomagał swoim małym druhom

d sto dzieci n zastępów OSP



Paulina Bokwa, która zawody wymyśliła i współorganizowała oraz sędzia zawodów Joachim Kubanek z OSP Maciowaksze

Tor wymyślono z połączenia tras rywalizacji dwóch typów strażackich zawodów. – Wyszło to fajnie. Mamy 11 drużyn, jest ponad setka dzieci, a miało być jeszcze więcej. W skali od 1 do 10 mogę ocenić na 15! Liczy się tu liczba dzieci, to że ludzie przyszli na festyn i dobra współpraca z naszym zarządem i strażakami – podsumowała P. Bokwa.

Marek Wiskony z OSP Pietraszyn dopingował swych podopiecznych. – Rewelacja, że zorganizowano coś takiego dla dzieci. Trzeba z tym podzielać, bo w dzieciach jest cała nasza nadzieja. Nie będzie dzieci to i nie będzie dorosłych. To teraz w sumie jedyne takie zawody w gminie i okazja spotkania strażackiego – zauważył doświadczony strażak.

Straż cementuje wieś

Promocyjne i integracyjne walory dla wsi Bojanów dostrzegł sołtys Aleksander Reisky. – Coś fajnego się tu dzieje, przyciągamy ludzi z daleka. Ukłon dla pani Pauliny, bo to ona pokierowała tym do przodu. Oby takich inicjatyw mieszkańców było jeszcze więcej – mówił nam sołtys. Podobało mu się, że razem z dziećmi przyszli rodzice. – Potrzeba takich imprez, żeby ludzie mogli żyć ze sobą. Pandemiczna przerwa była bardzo długa. Dobrze, że

dzieci mają po tym czasie tak wiele radości z tych zawodów – ocenił A. Reisky.

Sołtys zauważył, że w Bojanowie to OSP jest głównym inicjatorem wydarzeń z udziałem mieszkańców. – Kto jest w OSP, to jest i w radzie sołeckiej albo parafialnej. Straż to cement dla wsi – porównał pan Aleksander.

Zdaniem sołtysa nie do przecenienia jest rola w tym wszystkim Pauliny Bokwy. – Nasza OSP planuje zmiany w zarządzie i chcemy, żeby był to młody zarząd, żeby był ten pęd pochodzący od ludzi młodych, ale w oparciu o doświadczenia tych starszych strażaków – podsumował A. Reisky.

Kobiety są dobrymi organizatorkami

Tomasz Brański starszy kapitan i kierownik sekcji kontrolno-rozpoznawczej w komendzie powiatowej PSP także uznał zawody za świetny pomysł. – Należy zachęcać dzieci od najmłodszych lat, żeby ich łączyć ze strażą pożarną. Dla PSP ochotnicy są niezwykle ważni. Zawodowa straż ma po 25 minut dojazdu do niektórych miejscowości powiatu, potrzeba wsparcia OSP – wyjaśniał kapitan.

Brański chwalił jednostkę z Bojanowa. – Są w KSRG i muszą być prężną jednostką. Do tego przyczyniają się działa-



Spikerem zawodów był związany z miejscową strażą samborowiczaniek Adrian Niewiera

nia członków OSP. Podobała mu się organizacja zawodów. – Kobiety są dobrymi organizatorkami. Przyjechały tu całe rodziny strażackie, to się pozytywnie napędza – powiedział nam strażak pochodzący z takiej rodziny. Ojciec był zawodowcem, a dziadek służył w OSP. – Ja mam straż we krwi – podsumował T. Brański.

Szef MOK w Krzanowicach Marian Wasiczek powiedział nam, że strażacy są mu szczególnie bliscy, bo od lat ośrodek realizuje dla nich projekty unijne. – Każda taka inicjatywa to dla nas radość. Ujmując nas prawdziwość tych projektów, oddolne inicjatywy, które służą wszystkim, od dzieci po seniorów w OSP. Dzisiejsze zawody też pięknie się ogląda – bo to jest prawdziwe – uznał M. Wasiczek. (ma.w)



Na zdjęciu klacz Libra, która otrzymała największe uhonorowania

Libra z Kornowaca wiceczempionką klaczy. Jakie jeszcze sukcesy odnieśli hodowcy?

– Lato to czas, kiedy odbywają się wystawy i czempionaty koni. Mimo ostatnich zaawiarowań, w tym roku udało się je zorganizować – mówi Sylwia Kiteł, prezes Terenowego Koła Hodowców Koni w Raciborzu.

Ostatnia sobota czerwca to stała data, kiedy organizowany jest przez SOZHK Katowice – regionalny czempionat koni rasy śląskiej w Porębie k. Góry św. Anny. – Terenowe koło Racibórz zrzesza hodowców koni różnych ras, ale trzeba przyznać, że największym zainteresowaniem cieszą się konie rasy śląskiej, co za tym idzie, przybywa dużo nowych i młodych hodowców – wyjaśnia Kiteł.

Z raciborskiego koła na czempionat pojechało 16 koni rocznych i dwuletnich:

- ze stajni „Bakaria” Szymona Kampki z Kornowaca

- ze stajni – hodowla koni śląskich Sylwii i Krystiana Kitlów z Ligoty Książęcej
- z hodowli koni śląskich Dariusz Bugdola z Kornowaca
- od Adriana Krzemienia z Kornowaca
- od Andrzeja Krokera z Krowiark
- od Andrzeja Heruda z Pietrowic Wielkich
- od Nicol Bugdol z Raciborza
- od Dawida Zalas z Dzimierz

Sukcesy koni

W ramach zawodów ogierek Nero Sylwii i Krystiana Kitlów został czempionem ogierów, a drugie miejsce i tytuł wiceczempiona uzyskał ogierek Navaro Szymona Kampki. W kategorii klaczek rocznych zwyciężyła Libra rodziny Bugdół z Kornowaca i uzyskała tytuł czempionki klaczy. – A więc konie naszych hodowców zostały najlepiej ocenione – zaznacza pani prezes.

Jak relacjonuje Sylwia Kiteł, wysokie lokaty dały szansę i możliwość uczestnictwa

tym koniom w krajowym czempionacie organizowanym przez PZHK Warszawa, który odbył się 22 sierpnia w ośrodku jeździeckim „Biały Las” na Dolnym Śląsku. Tam ponownie w swojej klasie wygrała klacz Libra rodziny Bugdół z Kornowaca i końcowo została drugą wiceczempionką klaczy. – Pozostałe konie również zostały bardzo dobrze ocenione. Dzieliły je niewielkie różnice w punktach – dowiadujemy się.

Co daje udział?

S. Kiteł wskazuje, że sam udział w krajowym czempionacie to już ogromny sukces. – Możliwość spotkania się z wszystkimi, to czas na porównanie materiału hodowlanego na tle pozostałych oraz oceny, co daje możliwość przemyśleń, co poprawić i w jakim kierunku podążać w hodowli a na pewno nie odpuszczać i nie zrażać się niepowodzeniami – zauważa pani prezes.

(mad)

Czy Tauron chce wyrzucić Rafako z Jaworzna?

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Tauron może prowadzić rozmowy z przedsiębiorstwem Energotechnika Energorozruch SA, których celem ma być zastąpienie Rafako SA w realizacji projektu Nowe Jaworzno.

Priorytet to utrzymanie tempa prac

Pytamy Łukasza Zimnocha, rzecznika prasowego Grupy Tauron, czy Tauron prowadzi rozmowy z innymi podmiotami (w tym Energotechniką Energorozruchem SA), których celem byłoby zastąpienie Rafako SA w projekcie Nowe Jaworzno.

– Tauron współpracuje z Rafako, jako Generalnym Wyko-

nawcą bloku o mocy 910 MW w Jaworznie, przy pracach naprawczych, które doprowadzą do trwałej poprawy działania bloku oraz zapewnią bezawaryjną pracę jednostki w dłuższej perspektywie czasowej. Tauron i Rafako na początku sierpnia wypracowały realny harmonogram przeprowadzenia tych prac. Priorytetem jest utrzymanie tempa prac zgodnie z założonym planem, a co za tym idzie ich terminowe zakończenie – wyjaśnia Łukasz Zimnoch, rzecznik prasowy Tauron Polska Energia.

Niesmaczna plotka

Kolejny telefon wykonujemy do Energotechniki Energorozruchu SA. W sekretariacie słyszymy nas, że „prezes i wiceprezes są osobiście zaangażowani” w rozmowy w tej sprawie, jednak będą dostępni w poniedziałek 30 sierpnia i

wtedy też udzieli komentarza.

30 sierpnia ponownie kontaktujemy się z tą spółką. – Nie składaliśmy takiej oferty – mówi Witold Kaczmarek, prezes Energotechniki Energorozruchu SA i określa całą sytuację jako „bardzo niesmaczną plotkę puszczoną w rynek”.

Klimat rozmów z Tauronem jest bardzo dobry

Z pytaniem w tej sprawie zwróciliśmy się też do Rafako. – Nic nam nie wiadomo w tej sprawie. Trwają mediacje przed Prokuraturą Generalną. Klimat rozmów z Tauronem jest bardzo dobry i jesteśmy przekonani, że obu stronom zależy na porozumieniu – mówi Jacek Balcer, rzecznik prasowy Rafako, odpowiadając na pytanie Nowin o kwestię ewentualnego zastą-

pienia Rafako SA przez Energotechnikę Energorozruch SA w projekcie Nowe Jaworzno.

– Tym bardziej byłoby to dziwne, że firma ESSA została przez nas zatrudniona do prac rozruchowych na obiekcie i z pewnością ma w swoim portfolio wiele realizacji, ale nie projektowanie i budowę kotłowni, i nie ma porównywalnych do Rafako kompetencji w tym obszarze – dodaje J. Balcer.

Blok za sześć miliardów

Przypomnijmy, Rafako było odpowiedzialne za zaprojektowanie, budowę i rozruch nowego bloku na parametry nadkrytyczne w Jaworznie. Pierwotnie blok energetyczny miał zostać oddany do użytku w lutym 2020 roku. Jednak w ostatniej fazie testów doszło do poważnej awarii. Termin oddania bloku do użytku przesunię-

to na 15 listopada 2020 roku. Tego terminu udało się dotrzymać, jednakże w pierwszej fazie eksploatacji kotła zdiagnozowano szereg problemów.

W następstwie kolejnej inspekcji bloku Rafako przekazało spółce Nowe Jaworzno Grupa Tauron harmonogram niezbędnych prac, które muszą zostać zrealizowane, aby nowy blok mógł zostać zsynchronizowany z siecią energetyczną. Termin tej synchronizacji wyznaczono na 25 lutego 2022 r.

W środowisku projektantów krążą głosy, że gdyby to nie Rafako miało dokończyć prace na bloku w Jaworznie, realny termin synchronizacji obiektu z siecią energetyczną przesunąłby się o co najmniej kilkanaście miesięcy.

Budowa nowego bloku w Jaworznie kosztowała już około 6 mld zł.

Dwa i pół miliona ton węgla rocznie

W sierpniu tego roku Rafako SA zawarło kolejny, jedenasty aneks do umowy z Nowym Jaworzniem Grupą Tauron sp. z o.o. Zamawiający zlecił Rafako m.in.: modernizację dodatkowego układu wprowadzania żużla oraz wykonanie ciągłych pomiarów środowiskowych związków rtęci i amoniaku. Wynagrodzenie Rafako SA z tego tytułu ma wzrosnąć o 10,182 mln zł.

Blok ma wytwarzać około 6,5 terawatogodzin energii elektrycznej rocznie przy zużyciu węgla wynoszącym około 2,5 mln ton. Jednocześnie sprawność jednostki ma wynosić około 80 proc., a emisja CO2 ma być mniejsza o ponad 30 proc. niż w starszych blokach energetycznych.

Wojciech Żołneczko

29 lat temu tu było piekło



W uroczystościach wzięła udział m.in. senator Ewa Gawęda



Nie zabrakło także przedstawicieli samorządów. Na zdjęciu: Szymon Szrot, reprezentujący postać i ministra Michała Wosia, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha oraz przewodniczący rady miejskiej w Kuźni Raciborskiej Gerard Depta.



Wartę przy krzyżu upamiętniającym wielką tragedię pełnili strażacy z OSP Kuźnia Raciborska

Iskra spod kół hamującego pociągu błyskawicznie wzniciła ogień... Mija właśnie 29 lat od największego pożaru lasu w powojennej Europie. – W tym miejscu, niestety, odnaleziono ciała naszych strażaków – przypominał na terenie pożarzystej bryg. Jarosław Ceglarek, komendant powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Dzięki heroicznym wysiłkom

strażaków, leśników, żołnierzy i osób prywatnych udało się ugasić pożar, który wybuchł 26 sierpnia 1992 r. Spłonęło 9 tysięcy hektarów lasu, a z żywiołem walczyło ponad 10 tysięcy ludzi. Zginęło wówczas dwóch strażaków – st. asp. Andrzej Kaczyna i druh Andrzej Malinowski. Pamiętając o wielkiej tragedii, tradycyjnie uczczono kolejną rocznicę. Na terenie pożarzystka spotkały się władze samorządowe, strażacy

oraz leśnicy.

Wygrana walka

Posłanka Gabriela Lenartowicz powiedziała, że co roku serce się jej kraje, jak przypomina sobie tę wielką tragedię. – Ta walka została wygrana i nie tylko przyroda obroniła się sama, ale ta przyroda uzyskała profesjonalną pomoc – strażaków i leśników. Pamiętajmy, jak to jest ważne, że jesteśmy częścią przyrody i też jej służymy, tak

jak ona służy nam – mówiła. Wspominała o pożarach, które pustoszą Europę, zauważając, że powinniśmy być wdzięczni strażakom za ich służbę.

Hołd dla strażaków

– Dzisiaj jesteśmy tutaj po to, by przede wszystkim złożyć hołd tym, którzy wtedy zginęli. Również wszystkim, którzy wtedy brali udział w akcji, ale też strażakom, którzy są ciągle gotowi do tego, aby w takich ak-

cjach brać udział – powiedziała senator Ewa Gawęda. Dziękowała strażakom i leśnikom za ich pracę. – Cześć i chwała bohaterom – dodała.

W pamięci

– 29 lat temu tu było piekło, oni znaleźli się w środku niego – mówił z kolei st. bryg. Bogdan Jędrocha, zastępca Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Stwierdził, że często podczas uroczystości pogrzebo-

wych można usłyszeć słowa, że „zmarli będą żyli w naszej pamięci” – Ci nasi zmarli strażacy w naszej pamięci żyją – podkreślił. O strażakach st. asp. Andrzeju Kaczynie i druhu Andrzeju Malinowskim powiedział, że oddali to, co najcenniejsze, czyli swoje życie. – Ale oni żyją w pamięci kolegów, którzy dzisiaj często wspominają tę akcję. Dzisiaj możemy powiedzieć: Chwała bohaterom – dopowiedział. (mad)

Tokai COBEX

– firma odpowiedzialna społecznie

■ Z dyrektorem personalnym Tokai COBEX w Raciborzu Beatą Rembierz rozmawiamy o społecznej odpowiedzialności biznesu, wspieraniu lokalnych inicjatyw, dbałości o pracownika oraz wynikających z tego korzyściach.

– Przed laty Zakład Elektrod Węglowych aktywnie uczestniczył w życiu Raciborza. Później zaangażowanie w sprawy naszej społeczności było wyraźnie niższe. Teraz sytuacja znowu zmienia się na lepsze. W ostatnim czasie wsparliście szereg przedsięwzięć w naszym mieście. Z czego to wynika?

– Tokai Cobex to świadoma i odpowiedzialna firma, która zdaje sobie sprawę, jak ważne jest uwzględnianie interesów lokalnej społeczności w budowaniu swojej strategii biznesowej. To tak zwana społeczna odpowiedzialność biznesu. Dlatego firma uwzględnia w swojej działalności nie tylko ekonomiczne, ale również etyczne, społeczne oraz środowiskowe aspekty prowadzenia biznesu.

– Ze wsparcia Tokai Cobex korzystają również uczestnicy RowerON-u, czyli akcji Nowin skierowanej do miłośników turystyki rowerowej.

– Tak, zdecydowaliśmy się wesprzeć tę akcję, aby promować zdrowy tryb życia, integrować lokalną społeczność oraz zwiększać świadomość regionalną mieszkańców. Wśród nich są również nasi pracownicy, którzy dzięki tej akcji mogą aktywnie spędzać czas wolny wraz z najbliższymi lub współpracownikami. To ważne zwłaszcza teraz, kiedy wciąż jeszcze odczuwamy skutki pandemii. Taka inicjatywa to bodziec oraz ułatwienie w powrocie do normalności, którego tak bardzo wszyscy potrzebujemy.

– Starsi pracownicy Tokai Cobex mogą jeszcze pamiętać, jak kiedyś ZEW dbał o swoją załogę. Dziś nowoczesne przedsiębiorstwa idą w podobnym kierunku, a pojęcie wellbeingu staje się coraz bardziej popularne

– W naszej organizacji działania o charakterze wellbeingowym wdrażane są od lat – jeszcze zanim ten termin był popularny – można powołać się tutaj chociażby na organizowane dla pracowników wczasy czy rodzinne pikniki mające na celu integrację pracowników i ich rodzin.

Jeśli firma szanuje i docenia swoich pracowników, to w sposób naturalny będzie dążyć do ich rozwoju, wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa oraz zadowolenia z życia. To z

kolei przekłada się na kreatywność i produktywność załogi. Korzyści są więc obopólne. Dostrzegamy to w Tokai Cobex. Oczywiście kluczowe są godne warunki pracy. W firmie od lat funkcjonują bardzo dobre warunki płacowe – rozbudowane systemy nagród czy premii oraz liczne dodatki pozapłacowe. Pracownicy mają też możliwość nieustannego podnoszenia kwalifikacji w postaci szkoleń oraz uzupełnienia edukacji. Oferujemy bogaty pakiet opieki medycznej oraz profilaktykę antycovidową. Jednak w czasie pandemii okazało się, że to wszystko może nie wystarczyć, aby zapewnić pracownikom dobrostan psychiczny.

– Jak radzicie sobie z tym problemem?

– Wprowadziliśmy specjalny program „Szczęśliwy Pracownik”. W ramach tego programu staramy się pokazać pracownikom jak wiele aspektów wpływa na nasze poczucie zadowolenia. Stworzyliśmy specjalną „Strefę Pracownika” na naszym wewnętrznym portalu komunikacyjnym, gdzie dostępne są filmy oraz poradniki poświęcone ćwiczeniom fizycznym, poradniki z zakresu zdrowia psychicznego. Regularnie organizujemy webinary, w których staramy się poruszać kwestie istotne dla pracowników jak np. bezpieczeństwo dzieci czy zarządzanie budżetem domowym.

– Czego najbardziej brakowało załódze w ostatnich miesiącach?

– Gdy sytuacja epidemiologiczna była trudna, wiele osób pracowało zdalnie. Jednak mniejsze ryzyko zarażenia COVID-19 miało swoją cenę – ograniczenie relacji międzyludzkich, brak możliwości budowania więzi ze współpracownikami. Pracownikom brakowało tak zwyczajnych spraw jak rozmowa przy kawie w kuchni. Na bieżąco reagowaliśmy i rozwiązywaliśmy takie problemy.

– Przykład?

– Ta sytuacja zainspirowała nas do rozpoczęcia na Facebooku akcji #MIŁOŻEJESTEŚCIE. Spotkajmy się na kawie. Pracownicy dołączali do wiadomości zdjęcia swoich kubków z kawą. Akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem, dlatego poszliśmy w

tym kierunku. W czasie wakacji zorganizowaliśmy konkurs „Wyzwanie na wakacje”. Jednocześnie cały czas zachęcamy pracowników do dzielenia się pomysłami. Jesteśmy otwarci na ich propozycje oraz uwagi, również te dotyczące inicjatyw HR. Każdy głos, również ten krytyczny, jest dla nas ważny – świadczy o zaangażowaniu pracownika, a także motywuje nas do dalszej aktywności na tym polu.

– W Raciborzu zakład na Płoni przez lata kojarzył się nie tylko z pracą, ale również wpływem, jaki wywierał na środowisko. Określenie „czarno buda” nie wzięło się znikąd. Jeszcze kilka lat temu samorządowcy, na prośbę mieszkańców, interweniowali w związku ze znacznym zapyleniem w tej części Raciborza. Co zmienia się w tym temacie?

– Stale podejmujemy działania mające na celu inwestycje w ochronę środowiska, a nasze zakłady w Polsce spełniają wszystkie wymogi środowiskowe. Nie poprzestajemy na tym i wdrażamy w naszych polskich zakładach instalacje oparte na najnowszych technologiach, jakie są dostępne na świecie – warto tu wspomnieć o oddanej do użytku w lipcu instalacji służącej oczyszczaniu gazów z procesu kalcynacji w zakładzie w Nowym Sączu oraz kolejnych planowanych inwestycjach. Wymaga to znacznych nakładów finansowych, ale zdajemy sobie sprawę, że te inwestycje przekładają się na komfort pracowników i lokalnej społeczności. W walce o czystsze powietrze wspieramy również mieszkańców Raciborza oferując im realne wsparcie poprzez dofinansowanie wymiany pieców na ogrzewanie gazowe, elektryczne lub podłączenie do miejskiego źródła ciepła. Do tej pory z naszego wsparcia skorzystało już 216 beneficjentów, a wypłacone kwoty dofinansowania to około 2,7 mln zł.



Rodzinny jubileusz „Rafametu” i Odlewni „Rafamet”

Występ zespołu cygańskiego, przedstawienie interaktywne dla dzieci, konkursy dla dorosłych, mecz siatkówki plażowej „Rafamet” kontra „Rafamet Odlewnia” oraz zabawa z DJ – tak w skrócie przedstawiał się program rodzinnego pikniku, który odbył się w sobotę, 28 sierpnia w ośrodku wypoczynkowym Aqua-Brax w Szymonicach z okazji 75-lecia istnienia Fabryki Obrabiarek „Rafamet” oraz 25-lecia istnienia Odlewni „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej.

Było to już trzecie tego typu spotkanie. – Wybraliśmy na swój jubileusz piknik rodzinny, bo co może być lepszego niż spotkanie się z załogą, z byłymi pracownikami i ich rodzinami oraz emerytami obu firm – powiedział na wstępie prezes zarządu „Rafamet” SA Emanuel Longin Wons, który dodał, że to nie w sierpniu, a 1 czerwca 1946 r. została podjęta decyzja o odbudowie „Rafametu”. – Przez te wszystkie lata budowaliśmy nasze życie w Kuźni Raciborskiej i budowaliśmy ten zakład, który przechodził różne koleje losu, ale – co najważniejsze – był zawsze naszym domem. Domem, który dawał nam pracę, dawał chleb, stabilizację i pewną radość – podkreślił prezes „Rafametu”.

E. Longin Wons zaznaczył również, że radość czerpana jest m.in. z tego, że razem tworzą coś niezwykłego, że są to rzeczy trudne, jak obrabiarki, które trafiają do najróżniejszych zakątków ziemskiego globu. – To nie jest przypadek, że z takiej małej Kuźni Raciborskiej ludzie wyjeżdżają na cały świat. To nie jest przypadek, że jesteśmy obecni w Australii, Peru, Azerbejdżanie, Japonii, Chinach... Że z takiej małej Kuźni Raciborskiej wyjeżdżają nasi monterzy daleko, a wśród nich jest człowiek, który jeszcze nigdy nie był w Warszawie, czy w Ka-

towicach. Mamy tu grupę wspaniałych ludzi, wspaniałych fachowców, którzy w takie najdalsze zakątki świata mogą pojechać, sprzedawać nasze wyroby, umieć je zbudować na miejscu po raz drugi, nauczyć naszych klientów pracy na tych maszynach i że to wszystko w kapitalny sposób działa i funkcjonuje – dodał z dumą prezes zarządu.

To, że piknik jest bardzo rodzinny zaświadczyl także prezes drugiej firmy – Odlewni „Rafamet” Adam Witecki. – Są tu moje dzieci, które pracują w Odlewni i są tu moje wnuki, które również będą pracować w Odlewni – powiedział, po czym zaprosił na scenę swojego wnuka Bartłomieja.

Życzenia załodze składali ponadto starosta raciborski Grzegorz Swoboda oraz wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk. – „Rafamet” to Kuźnia Raciborska, a Kuźnia Raciborska to „Rafamet”, to po prostu naczynia połączone – powiedziała zastępczyni burmistrza przekazując na ręce prezesa Wonsa elegancko oprawiony przedruk „Życia Rafametu i Kuźni Raciborskiej” – gazety, która ukazywała się przez wiele lat na terenie miasta i gminy.

Ten wyjątkowy egzemplarz datowany był na rok 1992, w którym to obchodzono 350 lat Kuźni Raciborskiej i 25-lecie nadania Osiedlu praw miejskich. Na pierwszej stronie tego wydania znalazł się tekst, pochodzący z monografii „Rafametu” autorstwa Romy Łobos i Jana Kalemby, który w całości zacyto-

wała wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej: – Dzięki „Rafametowi” aktywizującemu gospodarczo nowo powstałe miasto, Kuźnia Raciborska stała się ważnym ośrodkiem przemysłowym w regionie raciborskim. Zakład odegrał decydującą rolę w przeobrażeniu struktury społecznej i demograficznej Kuźni Raciborskiej i jej okolicy. Wpłynął na rozwój handlu, gospodarki komunalnej, sieci placówek usługowych, przyczynił się

również do uatrakcyjnienia tej miejscowości». I tak jest do dziś – dodała na koniec S. Brzezicka-Tesarczyk.

W ramach jubileuszowego pikniku odbył się mecz piłki siatkowej pomiędzy drużynami „Rafametu” i Odlewni. Chociaż w siatkówce mecz nie może zakończyć się remisem, to dzięki zaciętej walce obu zespołów, trudno było rozstrzygnąć zwycięzcę.

Bartosz Kozina



Mecz piłki siatkowej pomiędzy „Rafametem” a Odlewnią „Rafamet”



Drużyna siatkówki plażowej „Rafametu”: Jan Franica, Łukasz Mazurczak, Szymon Procek, Kamil Pieruska, Dariusz Granieczny, Dawid Czogała, Andrzej Czogała, Piotr Luks, Krzysztof Pestkowski, Marcin Stawonoga



Udział w pikniku wzięli zarówno obecni, jak i emerytowani pracownicy obu firm



Występ zespołu cygańskiego



Od lewej: Starosta raciborski Grzegorz Swoboda, wiceprezes zarządu Odlewni „Rafamet” Jacek Opiela, prezes Odlewni „Rafamet” Adam Witecki, prezes Fabryki Obrabiarek „Rafamet” S. A. Emanuel Longin Wons, wiceprezes „Rafametu” S. A. Maciej Michalik (stoi za prezesem) i wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk



Przy mikrofonie Adam Witecki, prezes Odlewni „Rafamet”



Prezes Odlewni „Rafamet” Adam Witecki ze swoim wnukiem Bartłomiejem



Wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk z przedrukiem „Życia Rafametu i Kuźni Raciborskiej”

Ciapek Racing 2021. On jedyny złamał barierę dwóch minut. Nic nie planowałem, jakoś się udało

Z 20 startujących traktorzystów najszybciej pojechał Adrian Gregulec z wsi Chrośnice (gmina Dobrzeń Wielki, woj. opolskie). Pokonał trasę wiekowym ursusem pożyczonym od kolegi. Trafił do Krowiarek dzięki sąsiadce, która stąd pochodzi.

– Nie planowałem, że będę tu najlepszy. Jakoś się udało wygrać – przyznał 34-letni zwycięzca drugiej edycji Ciapek Racing. Ursusem jeździ na co dzień, jest rolnikiem i ojcem czworga dzieci. Ursus C328 w oryginale, z lat 60 – 70. Nie pracuje już w gospodarstwie, jest używany na pokazach. Który odcinek był najtrudniejszy? – Chyba ta woda, trzeba było uważać, żeby się nie zmoczyć – śmiał się najlepszy zawodnik imprezy. Na miejscu kibicowała mu żona i dzieci.

Rzucało ciapkami na wirażach

W roli faworyta wystąpił Rafał Lesznik – czempion sprzed dwóch lat. Tym razem „zarobił” karne sekundy i znalazł się poza pierwszą piątką. – To była bardzo wymagająca trasa i pogoda zrobiła swoje. Mocno odczuwałem brak przyczepności. To było widać w rywalizacji dużych, „sześćdziesiątek” i mniejszych ciągników „ciapków”. Tam były porównywalne czasy, a dwa lata temu czegoś takiego nie odnotowano. Gdyby było sucho, to więcej zawodników przejechałoby trasę poniżej dwóch minut. Ten dół z wodą nie był najgorszy, wyrzucało nas wszystkich na wirażach i zakrętach, to zadecydowało o końcowej kolejności – powiedział nam Lesznik.

Pierwszy raz pojechał Jan Herud doświadczony strażak z Pietrowic Wielkich. – Ze strażą to nie miało nic wspólnego, więc nie miały znaczenia moje umiejętności pożarnicze. Największe szanse mieli zawodnicy na maszynach o mniejszej mocy. Ta moc robiła to, że większe ciągniki wyrzucało na zakrętach i na tej „ósemce”. Jak byłem tu poprzednio, to było na odwrót. Te mocne ciągniki jechały po torze lepiej niż małe. Było sucho, twardo wtedy. Dziś strasznie mokro tu było. Jeszcze trochę i kartofle można byłoby sadzić. Gdyby tu była wiosna to może i byśmy je posadzili – zakończył z uśmiechem Herud.

Jeden z głównych organiza-



Wszyscy uczestnicy drugiej edycji Ciapek Racing



Zawody rozpoczął od testu toru słynny tester Stig, ludzko podobny do słynnego bohatera programu motoryzacyjnego BBC – Top Gear. Tak zaanonsował go gospodarz zawodów Szymon Bolik, a tester czmychnął z toru zaraz po jego przejechaniu.



Jedyna kobieta uczestnicząca w Ciapku – Monika Waligóra-Wyleżek spod Tarnowskich Gór



Rafał Lesznik – pierwszy mistrz toru z Krowiarek tym razem nie stanął na podium. – To przede wszystkim dobra zabawa, ale w kolejnej rywalizacji na pewno też wezmę udział – powiedział nam mieszkaniec Makowa.



Zwycięzca imprezy Adrian Gregulec z Opolszczyzny



Tomasz Blaucik pojechał na najmniejszym z ursusów i początkowo zapowiadał się na kandydata do czołowego miejsca. Niestety nie ukończył samodzielnie toru w Krowiarkach, musiał go wyciągać drugi traktor.

torów Szymon Bolik zaznaczył, że Krowiarki były lepiej przygotowane do drugiej edycji niż w 2019 roku. – Mieliliśmy bogatszy tor, więcej zawodników, a miało być jeszcze dwóch, tylko zatrzymała ich awaria pompy paliwa – skomentował Bolik. On wjazdach przed zawodami pokonywał trasę w czasie poniżej 2 minut.

Marka Krowiarek

– To nie jest tylko dobra reklama Krowiarek, ale całego powiatu raciborskiego. Za pierwszym razem przecieraliśmy szlaki, teraz byliśmy mądrzejsi o doświadczenia. Cieszę się z tych tłumów mimo pochmurnej pogody. Ciapek Racing stał się marką Krowiarek – oceniła sołtys Paulina Widok. Miło przyjęła pierwszą kobietę w rywalizacji. Monika Waligóra-Wyleżak pojechała ostatnia, twierdziła, że ledwo co nauczyła się prowadzić traktor. Ukończyła trasę, choć zmagiała się z trudnościami przy cofaniu do „garażu” i tam straciła sporo cennych sekund.

Przed dwoma laty Michał Woś poseł i wiceminister był testerem toru. – To był zaszczyt, cieszę się, że zostałem pierwszym, historycznym testerem tej imprezy. Teraz przez rok nie ćwiczylem, więc nie mogłem się starać o tę rolę. Myślę, że to wartościowe przedsięwzięcie, genialna inicjatywa Szymona Bolika. Ważne tu poza dobrą zabawą jest zaangażowanie miejscowych i współpraca przy organizacji Ciapek Racing – podsumował M. Woś.

(ma.w)

Mikołaj Rodziewicz... i ród Rodziewiczów. Część III

W poprzednich numerach „Nowin Raciborskich” (8 czerwca i 20 lipca) przedstawiliśmy sylwetkę majora Mikołaja Rodziewicza, uczestnika rewolucji październikowej z 1917 r., żołnierza kampanii wrześniowej 1939, jeńca obozu w Murnau, a wreszcie – mieszkańca Kuźni Raciborskiej. Dzieje tej niepozornej postaci przybrały jednak nieoczekiwany obrót i po opisaniu zarysu jego biografii oraz listach z obozu do mieszkanki Suhej Urszuli Chrzęszcz, czas zaprezentować, jaki udział w tej historii mają Włodzimierz i Leszek Rodziewiczowie.

Korespondencja z Facebooka

Kilka miesięcy temu za pośrednictwem mediów społecznościowych odezwał się do mnie mieszkający w Warszawie Włodzimierz Rodziewicz, który natrafiwszy na mój artykuł, zasignalizował, że ma sprawę dotyczącą majora. Odpowiadając, nakreśliłem pokrótce genezę powstania pierwszego artykułu, po czym zapytałem czy jest może dalekim krewnym uczestnika rewolucji? Okazało się, że kuźniańskiego majora i mojego rozmówcę łączy tylko nazwisko, zaś sam pan Włodzimierz jest członkiem Rodowego Stowarzyszenia Rodziewiczów, który zajmuje się genealogią rodu. W otrzymanej od niego korespondencji mejlowej czytamy: „Opracowałem ponad 100 gałęzi, które czasami łączą się w jedną. Gałęzie i groby znajdują się na mojej stronie www.rodziewicz.waw.pl, a inne info na stronie oficjalnej Stowarzyszenia www.rsrod.pl. O Mikołaju, o którym znalazłem wzmiankę dzięki Pana artykułowi, niestety nic nie wiem. Nie znam jego rodziny (imion, rodziców, rodzeństwa) itd...”.

Kresowa Atlantyda

Przyznam, że i ja początkowo nie miałem wiedzy odnośnie najbliższej rodziny Mikołaja Rodziewicza. Światło w tunelu pojawiło się dzięki prof. Stanisławowi Sławomirowi Niciei, który w XIII tomie monumentalnego dzieła pod tytułem „Kresowa Atlantyda” zamieścił rozdział poświęcony uzdrowskiej miejscowości Druskienniki, w których to w 1897 r. urodził się właśnie przyszły major. W rozdziale tym nie ma co prawda nic o Mikołaju Rodziewiczu, za to wymienieni są gen. Eugeniusz Rodziewicz oraz jego żona Wilhelmina, którzy wchodzili w skład Zarządu

Zdrojowiska.

Zadaniem historyka jest – zwłaszcza, jeśli pojawia się ku temu przesłanki – zgłębiać każdy napotkany trop. Zacząłem więc od próby odnalezienia w internecie jakiegokolwiek wzmianki nt. Eugeniusza Rodziewicza. Na jednej ze stron trafiłem na dość obszerny biogram, z którego wynika, że człowiek ten urodził się w 1872 r. Tbilisi (dziś stolica i największe miasto Gruzji). Był oficerem armii rosyjskiej oraz generałem dywizji Wojska Polskiego. Żona z wymienioną wyżej Wilhelminą zd. Tiltzman, mieli trójkę dzieci: Mikołaja (ur. w 1897 r.), Marię (ur. w 1898 r.) oraz Alfreda (ur. w 1913 r.).

Potwierdzeniem tego, że Eugeniusz Rodziewicz jest ojcem Mikołaja jest też jeden z listów, jakie oficer wysyłał do Urszuli Chrzęszcz z Oflagu VIII A, a które przywołałem w poprzednim artykule: „Pochodzę z rodziny wojskowej. Ojciec był generałem polskim, jak również większą część przodków. Z rodziny pozostała mi tylko siostra. Brat poległ w Warszawie. Macocha jest w Finlandii u rodziny, gdzie ja również spędziłem dzieciństwo, bo ojciec pełnił tam przed wojną światową służbę w wojsku rosyjskim”. W ten sposób kolejna luka w życiorysie M. Rodziewicza została wypełniona. Tyle, że nie ostatnia. Ale o tym za chwilę.

E-mail na prywatną skrzynkę. Nadawcą Leszek Rodziewicz

Krótko po wymianie mejli z Włodzimierzem Rodziewiczem, na prywatną skrzynkę otrzymałem wiadomość od Leszka Rodziewicza z Ostródy, który jest wiceprzewodniczącym Rodowego Stowarzyszenia Rodziewiczów. Prosząc o kontakt, podał swój numer telefonu, na który postanowiłem niezwłocznie zadzwonić. W trakcie rozmowy pan Leszek nawiązyując do mojego pierwszego artykułu powiedział, że brak w nim informacji na temat międzywojennej działalności Mikołaja Rodziewicza. Miał rację. W tekście tym zawarłem bowiem zdanie: „Okres międzywojenny w życiu Rodziewicza jest praktycznie nieznan”, gdyż w czasie zbierania informacji do artykułu, nie udało dotrzeć się do pełnych danych. I tu pojawił się następny element układanki. W drugim mejlu otrzymałem od swojego rozmówcy notatkę, w której punkt po punkcie wyszczególnione są etapy wojskowej aktywności Mikołaja, którą przytaczam poniżej:



Gen. Eugeniusz Rodziewicz, ojciec mjr. Mikołaja Rodziewicza, jako dowódca I Brygady Strzelców Polskich, rok 1918 (zdjęcie pochodzi z książki „Zapomniany świat Rodziewiczów na starej fotografii” autorstwa Henryka Rodziewicza). Fragment przekazany autorowi przez Leszka Rodziewicza z Ostródy



Nagrobek gen. dyw. E. Rodziewicza na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, kw. A18-5-1. Warto podkreślić, że pomnik został ufundowany w maju 2003 r. przez ród Rodziewiczów



Nagrobek por. Alfreda Rodziewicza, młodszego brata Mikołaja na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, kw. A25-1-119



Nowa tabliczka na nagrobku mjr. Mikołaja Rodziewicza zamontowana przez kuźniańskie koło TMZR

„Mikołaj Rodziewicz, ur. 16 maja 1897 r. w Druskiennikach. Syn Eugeniusza (generała WP) i Wilhelminy z Tiltzmanów. Absolwent szkoły średniej. W Wojsku Polskim od listopada 1918 r. Walczył na froncie wojny polsko-bolszewickiej 1919 – 1920. Po wojnie zweryfikowany w stopniu porucznika służby stałej artylerii ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r. Służył w IV Dywizjonie Artylerii Konnej. Awansowany 1 lipca 1923

r. do stopnia kapitana służby stałej artylerii. W 1923 r. służył w Obozie Szkolnym Artylerii w Toruniu z przydziałem do Szkoły Podoficerów Zawodowych Artylerii na stanowisko instruktora. W 1924 r. przeniesiony do 11. Dywizjonu Artylerii Konnej. Odkomenderowany do obozu szkolnego artylerii służy nadal jako instruktor w Szkole Strzelania Artylerii w Toruniu. W 1925 r. ponownie w 11. Dywizji Artylerii Konnej, skąd zo-

stał przeniesiony do Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie z równoczesnym przeniesieniem do Kadry Oficerów Artylerii. Z dniem 1 września 1929 r. przeniesiony z Wyższej Szkoły Wojennej na stanowisko oficera sztabu 20. Dywizji Piechoty w Baranowiczach. W październiku 1931 r. przeniesiony ze sztabu 20. Dywizji Piechoty do 20. Pułku Artylerii Lekkiej w Prużanie z przydziałem do I dywizjonu stacjonującego w Baranowiczach. W kwietniu 1933 r. przeniesiony z 20. Pułku Artylerii Lekkiej do 9. Dywizjonu Artylerii Konnej w Baranowiczach na stanowisko dowódcy baterii. Awansowany do stopnia majora służby stałej artylerii 1 stycznia 1936 r. Przesunięty w 1936 r. na stanowisko zastępcy dowódcy 9. Dywizjonu Artylerii Konnej. W latach 1938 – 1939 pełnił funkcję I zastępcy dowódcy 9. Dywizjonu Artylerii Konnej. W kampanii wrześniowej 1939 r. brał udział na stanowisku oficera sztabu artylerii 41. Rezerwowej Dywizji Piechoty”.

Umowa Rodziewicz – Delwig

Leszek Rodziewicz zaznaczył ponadto, że ojciec Mikołaja, gen. dyw. Eugeniusz Rodziewicz miał znaczący udział w pertraktacjach rozejmowych kończących wojnę ukraińsko-polską, które podjęto w czerwcu 1919 r. we Lwowie. Stał bowiem na czele polskiej delegacji mającej wynegocjować pokój. Stronę ukraińską reprezentował gen. Serhij Delwig. Układ o zawieszeniu broni i ustaleniu linii demarkacyjnej został podpisany nocą, 16 czerwca 1919 r. Na mocy zawartej umowy obie walczące strony zobowiązywały się do zaprzestania działań wojennych 21 czerwca 1919 r. o 6.00. Ostatecznie, porozumienie – z uwagi na zdecydowany sprzeciw dowództwa Ukraińskiej Armii Halickiej – nie wszedł w życie.

Rok później, w kwietniu 1920 r. gen. Eugeniusz Rodziewicz został na własną prośbę przeniesiony do rezerwy i został członkiem kierownictwa Zakładów Amunicyjnych „Pocisk” S.A. w Warszawie. Zmarł 7 listopada 1934 r. w Druskiennikach. Spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatery A18-5-1). Na tej samej nekropolii pochowany został również młodszy brat Mikołaja, por. Alfred Rodziewicz, o którym w przywołanym wyżej liście wspomina major. Alfred zginął 25 września 1939 r. Spoczywa w zbiorowej mogile wraz z innymi towarzyszami

broni (kwatery A25-1-119).

Nieznane jak dotąd są losy Marii Rodziewicz, siostry Mikołaja, który – jak wynika z listów pisanych z obozu – wielokrotnie niepokoił się o nią (pisaliśmy o tym w poprzednim artykule). Według Leszka Rodziewicza, Maria przeżyła wojnę i prawdopodobnie osiadła w Gdańsku.

Oficer nauczycielem j. rosyjskiego i historii

Major Mikołaj Rodziewicz opuścił obóz jeniecki na przełomie kwietnia i maja 1945 r. Do Polski wrócił rok później. Którędy wiodła droga do Ojczyzny oraz co zdecydowało o tym, że osiadł w Kuźni Raciborskiej? Ustalenie tych informacji jest dziś niezwykle trudne, zwłaszcza że był uczestnikiem rewolucji październikowej do końca życia pozostał kawalerem i zmarł bezpotomnie.

Dla mieszkańców Kuźni Raciborskiej był jednak postacią znaczącą. Poza tym, że zawodowo związał się z Fabryką Obrabiarek „Rafamet”, uczył też w przykładowej szkole. Dowiadujemy się tego z wydanej w grudniu 2020 r. książki zatytułowanej „Kuźnia Raciborska. Przeszłość i teraźniejszość”. W rozdziale autorstwa Jana Kluski poświęconym historii szkolnictwa czytamy: „Szkola Przemysłowa Raciborskiej Fabryki Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej zorganizowała się w roku szkolnym 1947/48 [...] W skład grona pedagogicznego weszli: [...] ob. Rodziewicz – nauczyciel historii [...]”. I dalej: „Rok szkolny 1950/51 [...] Pracuje 9 nauczycieli teorii. Języka rosyjskiego uczy pracownik fabryki – Mikołaj Rodziewicz (emerytowany major Wojska Polskiego)”. A, kiedy ukończył swą drogę zawodową, był często zapraszany do szkół jako świadek wydarzeń z roku 1917 oraz lat 1939 – 1945. Dziś, gdy sylwetka majora została za pośrednictwem m.in. „Nowin Raciborskich” nieco przypomniana, mieszkańcy w rozmowach ze mną przypominają sobie starszego, wysokiego i szczupłego pana, spacerującego ulicami Kuźni Raciborskiej. Na koniec tej „trylogii” warto jeszcze dodać, że maju tego roku, w 124. rocznicę urodzin mjr. Mikołaja Rodziewicza na jego nagrobku – dzięki kuźniańskiemu kołu Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej – pojawiła się nowa tabliczka, na której – prócz dat – zamieszczono w punktach najważniejsze wydarzenia z życia M. Rodziewicza oraz zdjęcie samego oficera. **Bartosz Kozina**



Wspólne zdjęcie olimpijki z radnymi, prezydentem miasta i postanką

Justyna Święty-Ersetic dostała kolejny medal. To prestiżowe, miejskie odznaczenie

Na posiedzeniu komisji budżetowej jej przewodniczący zwrócił się do prezydenta Polowego, aby ten rozważył przyznanie multi-medalistce tytułu Zasłużona dla Raciborza. Przekazał też postulat środowiska sportowego, aby stadion lekkoatletyczny OSiR nazwać imieniem biegaczki. – Budowaliśmy ten stadion dla niej – przyznał Mirosław Lenk. Na środowej sesji rada przyznała postulowany medal.

– Nie ma czegoś, na co by nie zasługiwała Justyna Święty-Ersetic, ale symbolicznie powinniśmy jej jeszcze podziękować. To, co już otrzymała, traktuję jako część naszej wdzięczności. Nie chciałbym odpłynąć, ale Justyna Święty-Ersetic to światowej klasy lekkoatletka. Ja tak myślę i powtarzam za ludźmi sportu, a także za sąsiadami. Komu jak nie Justynie mamy nadać tytuł Zasłużona dla Miasta? – oznajmił na posiedzeniu 23 sierpnia.

Chęć i przeszkody

Lenk zaznaczył, że nie chce, aby była to inicjatywa klubów czy radnych. Chce, aby to prezydent miasta przygotował projekt uchwały z uzasadnieniem. – Byłby to wspaniały pomysł. Ten tytuł jej przysługuje – stwierdził. Szybko poparła go Krystyna Klimaszewska: świetny pomysł.



Medal wręczyła absolwentce ZSOMS dyrektorka szkoły Ludmiła Nowacka

Problemem okazało się oczekiwanie Miasta na załatwienie formalności w Komisji Heraldycznej, gdzie zwrócono się już jakiś czas temu o uregulowanie kwestii związanych z medalem nadawanym Zasłużonym dla Raciborza. Te procedury mogą zająć jeszcze kilka tygodni i według nowych zasad wręczenie nowego medalu przypadłoby na listopad. O ile nowych zasad przyjętych w formie uchwały rady miasta nie zakwestionowałby nadzór prawny wojewody.

Teraz albo w listopadzie

Mirosław Lenk naciskał, aby zrobić to jednak w miarę szybko, użył terminu: teraz. – Ja zawsze byłem jej fanem, wszyscy jesteście z niej dumni. Teraz powinniśmy ją uhonorować. Nie powinniśmy specjalnie zwlekać. Inicjaty-



Mistrzyni olimpijska prezentuje medal od Miasta Racibórz

wa jest po stronie prezydenta – stwierdził M. Lenk. Były prezydent uważa, że można zastosować wobec lekkoatletki dotychczasowe procedury nadawania medalu i tytułu. Zwłaszcza że prawdopodobnie został już tylko jeden „stary” medal w urzędzie. – To



Inicjatorem uroczystości na sesji był przewodniczący rady Marian Czerner

Z UZASADNIENIA UCHWAŁY RADY MIASTA RACIBÓRZ:

Justyna Święty-Ersetic to dziś najprawdopodobniej najbardziej znana Raciborzaneczka w Polsce i na świecie. Jej tryumf wraz z polską mieszanką sztafety 4x400 metrów na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio oraz srebrny medal w sztafecie kobiecej są ukoronowaniem dotychczasowej kariery tej wyjątkowej sportsmenki, a nie zapominajmy, że sukces ten nie jest dziełem przypadku, czy wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności. To właśnie w Raciborzu stawiała swoje pierwsze kroki w sportowej karierze w klubie MKS SMS Victoria Racibórz, obecnie święcąc tryumfy na międzynarodowych zawodach rangi mistrzowskiej. Jest stałym członkiem polskiej kadry lekkoatletycznej. Justyna Święty-Ersetic to bez wątpienia najbardziej utytułowana raciborska sportsmenka, która od kilku lat znajduje się w ścisłej światowej czołówce swojej dyscypliny. Na uwagę na pewno zasługuje fakt, że lekkoatletka nie ukrywa przywiązania do Raciborza. Chętnie uczestniczy w przedsięwzięciach organizowanych przez Miasto, kreuje pozytywny wizerunek Raciborza na arenie krajowej i międzynarodowej. Pani Justyna Święty-Ersetic działa również na rzecz społeczności lokalnej biorąc udział w spotkaniach promujących aktywne spędzanie wolnego czasu w raciborskich jednostkach oświatowych. Tacy sportowcy jak Justyna Święty-Ersetic to również wspaniały przykład dla raciborskiej młodzieży na to, by nie ustawać w wysiłku prowadzącym do osiągnięcia zamierzonego celu. Racibórz ma wielkie szczęście, że reprezentuje go taka postać.

byłoby symboliczne, pierwsze i ostatnie medale są szczególnie wartościowe – mówił już po obradach komisji jej szef.

Patronka stadionu

Mirosław Lenk podał od razu drugą propozycję – aby stadion lekkoatletyczny w Raciborzu nazwać imieniem Justyny Święty-Ersetic. – Jest ulica Roberta Lewandowskiego, jest skocznia im. Adama Małysza, a my ten stadion budowaliśmy dla Justyny, bo mówiła, że chce tu trenować. Trenowała na nim jeszcze przed przebudową. Wiem, że tak samo myśli dyrektor Paweł Król z OSiR – podsumował M. Lenk.

Sesja z mistrzynią

Do porządku obrad sierpnowego posiedzenia Rady Miasta Racibórz (25 sierpnia) wprowadzono projekt uchwały nadający multimedalistce z Tokio tytuł „Zasłużona dla Miasta Raciborza” wraz z medalem o tej samej treści. Sportsmenkę zaproszono na obrady. Klub „Niezależnych Michała Fity” przyszedł na sesję w okolicznościowych koszulkach z wizerunkiem mistrzyni. Medal wręczyła absolwentce ZSOMS jej dyrektorka Ludmiła Nowacka. Odznaczona zadeklarowała, że dołoży starań, aby w przyszłości nadal promować Racibórz na sportowej, międzynarodowej arenie. (ma.w)

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

W pociągu się zakochał, zaręczył i ożenił!

Niesamowita historia miłosna zza oceanu, ujęcie niebezpiecznych zbrodniarzy, którzy dali się we znaki w Gamowie oraz Rydułtowach, a także śmierć raciborskiego fabrykanta – to tylko część spraw, jakie opisano w Nowinach na przełomie sierpnia i września 1911 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 31 sierpnia 1911 r.

Niebezpieczni zbrodniarze

Racibórz. Do więzienia tutejszego odstawiono dwóch niebezpiecznych zbrodniarzy i to ściganego od dawna listami gończymi włamywacza Hercoga, podejrzanego o popełnienie ciężkich kradzieży w Rydułtowach i okolicy oraz robotnika Musioła, podejrzanego o podpalenie 2 stodoł w Gamowie.

Kilka lat więzienia za kradzieże

Racibórz. Izba karna skazała robotnika Franciszka Czapka z Gotartowic za ciężką kradzież na 6 lat domu karnego. Cz. był już kilkakrotnie poprzednio karany za podobne występki. Cygana Jana Burińskiego skazano również za kradzież na 5 lat domu karnego.

Piorun zniszczył stodołę

Z Raciborskiego. Podczas sobotniej burzy uderzył piorun w Syryni w stodołę posiedziciela Jana Kustosza i zburzył ją do szczytu wraz z całą zawartością.

Żebrak podpałał gospodarstwa, w których odmówiono mu jałmużny?

Rybnik. W nocy z niedzieli na poniedziałek spaliły się tu stodoły posiedzicieli Augusta Matejki i Skorupy. Jako podejrzanego o podpalenie przyaresztowano pewnego włóczęgę, który chodził po żebraniu, a gdy mu nie chciano dać pieniędzy, odgrażał się, iż podłoży ogień.

Okradli swojego pracodawcę

Rybnik. Czeladnik i pewien robotnik blachnierza Viewega, korzystając z nieobecności swego pracodawcy, zakradli się do jego mieszkania i zrabowali mu kasę z 200 markami. Podejrzenie padło na obu rabusiów i zaraz ich też przyaresztowano. Jeden z nich przyznał się do winy, a pieniądze znaleziono przechowane w szopie.

Iście po amerykańsku

Inżynier Harry Bennet w Ameryce północnej siedział sobie w pociągu, gdy wtem na jednej ze stacji weszła młoda kobieta do jego przedziału. Bennetowi spodobała się owa panienska w okamgnieniu, i niebawem wyznał jej swą miłość, pytając, czy nie zechciałaby być jego żoną, oraz czy nie chciałaby zaraz przystąpić do ślubu. Młoda panienska zgodziła się. Wtedy Bennet telegrofował z jednej ze stacji do pewnej miejscowości, przez którą mieli przejeżdżać, aby urzędnik stanu cywilnego znalazł się na stacji w celu zapisania nowego małżeństwa. Gdy na tę stację dojechali po chwili, urzędnik już z aktami w ręku stał na peronie. Podczas gdy pociąg wskutek dłuższego, czterogodzinnego przystanku stał, urzędnik ową parę małżonków świeżo upieczonych do książek zapisał i zwykłe formularze ślubu cywilnego załatwił. Gdy więc Bennet do końca swej podróży dojechał, już był żonaty; w pociągu się zakochał, zaręczył i ożenił! To prawdziwie po amerykańsku!

RACIBÓRZ • 3 września 1911 r.

Zgon fabrykanta

Racibórz. Właściciel fabryki Scheibitz, złożony od dłuższego czasu ciężką chorobą, wyszedł z łóżka i wychylił się przez okno. Nagle stracił przytomność, spadł z trzeciego piętra na bruk i zabił się na miejscu.

Mała omyłka

Wrocławskie centrum „Schl. Volkstztg.” pisze w numerze śródownym, iż „Nowiny Raciborskie” są organem ludności morawskiej, osiadłej w powiecie raciborskim, która wiernie stoi przy sztandarze centrowym*. Dziwi nas to bardzo, iż „Schles. Volkstztg.”, chcąc uchodzić za organ poważny, zna tak

mało gazety własnego obozu, bo inaczej podobnych bredni by nie pisała i wiedziała, iż „Nowiny Raciborskie” są polsko-katolicką gazetą narodową.

Uwaga na fałszywki

Racibórz. Podrobione dwumarkówki puszczone w obieg podczas wtorkowego jarmarku.

* Centrum to założona w 1870 r. niemiecka partia polityczna o charakterze katolickim, która została rozwiązana w 1933 r. Po II wojnie światowej partię reaktywowano, jednak większość jej członków przeszła do CDU, a Centrum nigdy nie odzyskało już dawnego znaczenia.

RACIBÓRZ • 3 września 1911 r.

Uczciwy chłopiec

Rybnik. Szkolarz Lex znalazł 395 marek, które oddał na policy. Wkrótce potem zgłosiła się po nie ich właścicielka, żona oberżysty Fojcika z Leszczyna i odebrała je z powrotem. Uczciwy chłopiec otrzymał 16 marek znaleźnego.

Długowieczność

W jednym z małych miast

wschodnich Stanów Zjednoczonych żyje niejaki Józef Frey, Polak, urodzony w Warszawie w 1800, a więc liczący obecnie 111 lat. Frey przybył do Ameryki, mając lat 28, ożenił się i przyjął obywatelstwo amerykańskie. Obecnie ma 52 wnuków i 7 prawnuków i jest zupełnie zdrowy i rześki.

Silentium! — dla grubasów!



Moi Panowie! Ci, którzy mnie od lat wielu znają, wiedzą, iż z powodu mojej otyłości jestem bardzo wybrednym co do praktycznego i wygodnego ubrania. Jeżeli teraz Panom zdarzy się, iż od lat wielu biorę gotowe ubrania dla siebie od firmy

Gieron w Raciborzu,
Długa ul.,

natenczas niejedną z Panów się zadziwi i pokłusa głowa, a jednakowoż tak jest! Spróbujcie Panowie także, a będziecie mi wdzięczni.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką
telefon 187 w Raciborzu telefon 187
ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)
oraz Filia we Wodzisławiu, Rynek nr 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 3%, 3 1/2%, i 4%, wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,
udziela pożyczek wekslowych,
przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%,
reguluje hipoteki,
dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,
urządza konty bieżące
dla kupców i przemysłowców.
Bank jest otwarty: rano od godz. 8–12
popołudniu od godz. 3–5.
Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i
we wszystkie soboty popołudniu.

ZARZĄD:
L. Raczek, Dr. Głizński, Gatzka.

W czwartek rano o godz. 5 1/2, podobno się Panu Bogu uwolnić moją najdroższą żonę i naszą ukochaną matkę

ś. p. Matyldę Pacharzina
z domu Stora

w 51-wszym roku życia z jej ciężkich i z poddaniem się woli Boskiej znoszonych cierpień i powołać ją do wieczności.

Donosząc o tem, proszą o Zdrowaś Marya za duszę zmarłej

w smutku pogrążeni

Jan Pacharzina, mistrz piekarski i dzieł.

Racibórz, 1. września 1911,
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 3-go b. m. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy Panieńskiej ul. nr. 13.
Msza żałobna odbędzie się w poniedziałek 4-go b. m. o godz. 7 1/2, rano w kościele farnym.

Aby szanowni Goście mieli jak największą wygodę w moim lokalu, kazałem takowy całkiem odnowić.
Polecam o każdej porze dnia moją doskonałą

kuchnię.

Jak najlepsze piwa, doskonałe likiery, wina i cygara.
Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

W. Guretzki,
restaurator,
Racibórz, plac Polko.

ekonowiny

powiatu raciborskiego

Śląsk może być eko dzięki wodorowi

Zgodnie z Krajowym Planem Odbudowy w Polsce powstanie co najmniej pięć dolin wodorowych, gdzie rozwijane będą technologie oparte na tym paliwie. Jednym z takich miejsc będzie Śląsk.

10 sierpnia w Katowicach przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu wzięli udział w spotkaniu na temat inicjatywy powołania Śląskiej Doliny Wodorowej. Spotkanie odbyło się w międzynarodowy dzień wodoru z inicjatywy Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Celem spotkania było przedstawienie potencjału śląskich firm i środowisk akademickich do dalszej współpracy w ramach Stowarzyszenia Śląska Dolina Wodorowa. Śląsk, wykorzystując instrumenty Polskiego Ładu oraz Krajowego Planu Odbudowy ma wyjątkową okazję aby stać się kluczowym regionem w rewolucji przemysłowej, której celem jest przedstawienie obecnego modelu gospodar-

ki na gospodarkę niskoemisyjną.

Siedzibą doliny wodorowej będzie między innymi Śląsk. Pozwoli ona wykorzystać jego potencjał w zakresie nowoczesnych technologii, zbudować miejsce, w którym będą produkowane ogniwa paliwowe, autobusy wodorowe, a niskoemisyjny wódor będzie wykorzystywany na szeroką skalę jako źródło czystej energii. Prace nad projektem Śląskiej Doliny Wodorowej mają być prowadzone w formule stowarzyszenia pod taką właśnie nazwą, z udziałem śląskich firm i środowisk akademickich. – Śląsk, wykorzystując instrumenty Polskiego Ładu oraz Krajowego Planu Odbudowy, ma wyjątkową okazję, aby stać się kluczowym regionem w rewolucji przemysłowej, której celem jest przedstawienie obecnego modelu gospodar-

Budowa polskiej gospodarki wodorowej ma opierać się na powstaniu dolin wodorowych, które zgodnie ze Strategią wodorową UE mają

stać się spójnym elementem Europejskiego Ekosystemu Wodorowego. Polski Ekosystem Innowacji Dolin Wodorowych będzie obejmował innowacyjne przedsięwzięcia przemysłowe, projekty inwestycyjne o dużej, wieloletniej skali realizowane na określonych obszarach.

Obecnie kończą się prace nad Polską Strategią Wodorową do 2030 r. Wśród wyznaczonych w projekcie celów jest m.in. osiągnięcie mocy instalacji produkcji z niskoemisyjnych źródeł, procesów i technologii dla potrzeb produkcji wodoru i jego pochodnych na poziomie 2 GW, w tym szczególnie instalacji elektrolizerów.

Zakłada się także rozpoczęcie eksploatacji 800 – 1000 nowych autobusów wodorowych (w tym wyprodukowanych w Polsce), powstaną co najmniej 32 stacje tankowania i bunkrowania wodoru, a także co najmniej pięć dolin wodorowych będących centrami doskonałości w procesie wdrażania gospodarki wodorowej, integracji sektorów, transformacji klimatycznej przemysłu oraz budowie infrastruktury.

(eco)

Zmiany w gospodarce odpadami

21 sierpnia prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o odpadach. W ustawie zawarto rozwiązania, które mają na celu ograniczenie wzrostu kosztów gospodarowania odpadami.

– W ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, podpisanej przez prezydenta, zawarto rozwiązania, które mają na celu ograniczenie wzrostu kosztów gospodarowania odpadami i stworzenie nadzoru nad rynkiem w zakresie cen – powiedział wiceminister Jacek Ozdoba podczas briefingu prasowego, który odbył się 26 sierpnia w siedzibie Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Jednym z głównych założeń nowelizacji jest ustalenie maksymalnej wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, obliczanej na podstawie metody „od ilości zużytej wody” w wysokości 7,8% dochodu rozporządzalnego na 1 osobę



Według nowych przepisów mieszkańcy budynków wielolokalowych będą mogli być indywidualnie rozliczani z obowiązku selektywnego zbierania odpadów

ogółem za gospodarstwo domowe (ok. 150 zł).

Docierały do mnie liczne głosy obywateli, którzy rozliczani byli na podstawie zużycia wody. Byli oni zaniepokojonych ogromnymi rachunkami za wywóz odpadów, które często dochodziły do ponad tysiąca złotych. Dzięki naszej interwencji i przeprowadzeniu nowelizacji ustawy, od nowego roku stawki te nie będą mogły być wyższe niż 150 zł – powiedział wiceminister Ozdoba.

Według nowych przepisów, gminy zyskają możliwość do-

płacania ze środków własnych do systemu gospodarowania odpadami. Gminy będą mogły skorzystać z tego rozwiązania w szczególności w sytuacjach nadzwyczajnych. Pracując nad nowelizacją kierowaliśmy się tym, aby koszt wywozu odpadów był przewidywalny i jak najniższy. Ustawa spotkała się z ogromnym poparciem ze strony wszystkich ugrupowań politycznych i również dzięki temu udało się nam błyskawicznie przeprowadzić proces legislacyjny – dodał wiceminister.

(eco)

Co się zmienia?

- Ustalono maksymalną wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi obliczanej na podstawie metody „od ilości zużytej wody” w wysokości 7,8% dochodu rozporządzalnego na 1 osobę ogółem za gospodarstwo domowe (ok. 150 zł);
- Podwyższona została maksymalna stawka opłaty za odpady komunalne dla nieruchomości niezamieszkałych – 1,3% dochodu rozporządzalnego na 1 osobę ogółem za pojemnik lub worek o pojemności 120L, co umożliwi efektywne rozłożenie kosztów systemu pomiędzy nieruchomości zamieszkałe i niezamieszkałe;
- Władze samorządowe będą mogły zdecydować o rzadszym odbiorze bioodpadów i niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych z gmin wiejskich oraz części wiejskiej gmin miejsko-wiejskich;
- Umożliwiono gminom weryfikowanie informacji z deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, poprzez korzystanie z różnych źródeł infor-

macji będących w posiadaniu gminy (np. w celu potwierdzenia liczby osób zamieszkujących w danym gospodarstwie domowym);

- Mieszkańcy budynków wielolokalowych będą mogli być indywidualnie rozliczani z obowiązku selektywnego zbierania odpadów (gmina w porozumieniu z właścicielem nieruchomości będzie mogła wdrożyć systemy, które pozwolą na rozliczenie poszczególnych mieszkańców np. bloku z obowiązku selektywnego zbierania odpadów – możliwe będzie odejście od tzw. odpowiedzialności zbiorowej za nieselektywne zbieranie);
- Umożliwiono gminom dopłacanie ze środków własnych do systemu gospodarowania odpadami. Gminy będą mogły skorzystać z tego rozwiązania w szczególności, w sytuacjach nadzwyczajnych, np. w przypadku znacznego wzrostu cen za zagospodarowanie odpadów (brak możliwości pokrycia wszystkich kosztów z pobranych od mieszkańców opłat, konieczność znacznego podwyższenia pobieranych opłat).

Ważne zmiany w programie

Od 16 sierpnia wprowadzono zmiany w programie „Poprawa jakości powietrza w najbardziej zanieczyszczonych gminach – pilotaż” na terenie Gminy Pszczyna. Podobnie, jak w programie „Czyste Powietrze”, NFOŚiGW podwyższył progi dochodowe uprawniające do skorzystania z podwyższonego dofinansowania na wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej wielorodzin-

nych budynków mieszkalnych (od 3 do 20 lokali). Od 16 sierpnia, dla gospodarstw jednoosobowych próg dochodowy wynosi 2189 zł (wcześniej 1960 zł – wzrost o 229 zł), a dla wieloosobowych – 1564 zł na osobę (wcześniej 1400 zł – wzrost o 164 zł). Ponadto – w części dotyczącej wspólnot mieszkaniowych – zrezygnowano z wymogu wykonania ekspertyzy ornitologicznej i chiropterologicznej (doku-

menty dotyczące ewentualnej obecności ptaków lub ich siedlisk, a także nietoperzy) przed złożeniem wniosku o dofinansowanie. Ten wymóg ograniczał wiele wspólnot mieszkaniowych, co uniemożliwiało złożenie wniosku o dofinansowanie. W przypadku tej grupy beneficjentów, wspomniane ekspertyzy będą konieczne, ale dopiero na etapie złożenia wniosku o płatność.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

I LIGA
(PZPN)**VI kolejka (27/29.08.2021)**

Miedź Legnica – GKS Jastrzębie	1:1	(0:0)
Resovia Rzeszów – Korona Kielce	0:1	(0:0)
Stomil Olsztyn – ŁKS Łódź	0:3	(0:0)
Arka Gdynia – Odra Opole	3:0	(2:0)
Widzew Łódź – Górnik Polkowice	4:2	(1:1)
Chrobry Głogów – GKS Katowice	4:0	(2:0)
Podbeskidzie B-B – Niepołomice	4:0	(1:0)
Zagłębie Sosnowiec – GKS Tychy	1:2	(1:2)
Sandecja Nowy Sącz – Skra Częstochowa		

(mecze przełożony na 13.10.2021 roku)

TABELA

1. Korona Kielce	6	18	10:2
2. Widzew Łódź	6	15	14:6
3. Miedź Legnica	6	14	11:3
4. ŁKS Łódź	6	11	11:6
5. Chrobry Głogów	6	10	8:4
6. Arka Gdynia	6	10	9:6
7. Podbeskidzie B-B	6	9	8:6
8. Odra Opole	6	9	7:9
9. GKS Tychy	6	8	5:7
10. Sandecja Nowy Sącz	5	7	5:6
11. Resovia Rzeszów	6	6	5:6
12. GKS Jastrzębie	6	6	6:8
13. GKS Katowice	6	6	7:11
14. Górnik Polkowice	6	5	7:12
15. Zagłębie Sosnowiec	6	4	9:11
16. Skra Częstochowa	5	4	4:7
17. Puszcza Niepołomice	6	4	4:11
18. Stomil Olsztyn	6	0	1:10

VII kolejka (03/05.09.2021)

Korona Kielce – Miedź Legnica (pt 20:30), Zagłębie Sosnowiec – Skra Częstochowa (sb 12:40), ŁKS Łódź – Resovia Rzeszów (nd 12:40), Puszcza Niepołomice – Sandecja Nowy Sącz (nd 12:40), GKS Jastrzębie – Podbeskidzie Bielsko-Biała (nd 15:00), Odra Opole – Widzew Łódź (nd 18:00). Uwaga! Trzy mecze, tj.: GKS Tychy – Chrobry Głogów, GKS Katowice – Arka Gdynia i Górnik Polkowice – Stomil Olsztyn zostały przełożone na inne terminy.

B KLASA

(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

III kolejka (28/29.08.2021)

Zabelków – Pszów	0:1	(0:0)
Zawada – Ocie Racibórz	1:6	(1:1)
Owsiszcze – Górki Śląskie	4:0	(3:0)
Pietraszyn – Cyprzanów	5:6	(1:2)
Markowice – Gorzyce II	1:1	(0:0)
Zwonowice – Krzyżkowice	1:2	(0:1)
Adamowice – Gamów	2:3	(2:2)
Buków – Kuźnia Raciborska	3:2	(2:1)

TABELA

1. Ocie Racibórz	3	9	13:4
2. Buków	3	7	6:4
3. Owsiszcze	2	6	8:0
4. Zabelków	3	6	9:3
5. Pietraszyn	3	6	10:7
6. Gamów	3	6	4:5
7. Gorzyce II	3	4	9:6
8. Cyprzanów	2	4	7:6
9. Markowice	3	4	3:2
10. Kuźnia Raciborska	3	3	4:6
11. Górki Śląskie	3	3	4:7
12. Krzyżkowice	3	3	3:9
13. Pszów	3	3	2:8
14. Zwonowice	3	1	4:6
15. Zawada	3	1	4:13
16. Adamowice	3	0	4:8

Zaległy mecz II kolejki (01.09.2021)

Cyprzanów – Owsiszcze (śr 17:30).

IV kolejka (04/05.09.2021)

Krzyżkowice – Zawada (sb 13:00), Cyprzanów – Zabelków (sb 13:00), Górki Śląskie – Pietraszyn (sb 13:00), Kuźnia Raciborska – Owsiszcze (sb 13:00), Pszów – Zwonowice (sb 14:30), Ocie Racibórz – Markowice (sb 16:00), Gorzyce II – Adamowice (nd 11:00), Gamów – Buków (nd 15:30).

C KLASA

(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

ZAPOWIEDZI**I kolejka (04/05.09.2021)**

Ocie Racibórz II – Bojanów (sb 13:00), Bolestaw – Borucin II (sb 16:00), Owsiszcze II – Wojnowice (nd 14:00), Tworów II – Brzezcie (nd 15:00), Krzanowice II – Płonia Racibórz (nd 16:00), Studzienna II – pauza.

C KLASA

(PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)

ZAPOWIEDZI**I kolejka (04/05.09.2021)**

Pstrążna – Dzimierz (sb 15:00), Rogów II – Nowa Wieś II (sb 16:00), Ruda Kozielecka – Rzechów (nd 15:00), Zawada II – Czyżowice II (nd 16:00), Olza – Czernica II (nd 16:00), Turza Śląska II – pauza.

III LIGA

(PZPN - GRUPA 3)

V kolejka (28/29.08.2021)

Carina Gubin – Odra Wodzisław Śląski	0:1	(0:0)
Rekord B-B – Pniówek Pawłowice	2:1	(0:0)
LKS Goczałkowice – Miedź Legnica II	1:0	(0:0)
Zagłębie Lubin II – MKS Kluczbork	4:1	(3:1)
Stal Brzeg – Słęża Wrocław	1:2	(1:1)
Warta Gorzów Wlkp. – Piast Zmigród	2:2	(0:2)
Zielona Góra – Gwarek Tarnowskie Góry	1:1	(1:0)
Jelenia Góra – Foto-Higiena Gać	1:0	(0:0)
Górniki Zabrze II – Polonia Bytom	2:0	(0:0)

TABELA

1. LKS Goczałkowice	5	13	8:1
2. Słęża Wrocław	5	12	16:4
3. Rekord Bielsko-Biała	5	11	8:5
4. Miedź Legnica II	5	10	11:7
5. Stal Brzeg	5	9	9:5
6. Gwarek Tarnowskie Góry	5	9	8:6
7. Zagłębie Lubin II	5	8	11:7
8. Odra Wodzisław Śląski	5	8	6:5
9. Górnik Zabrze II	5	7	6:6
10. MKS Kluczbork	5	7	6:10
11. Lechia Zielona Góra	5	5	8:9
12. Pniówek Pawłowice	5	5	6:7
13. Carina Gubin	5	5	2:8
14. Foto-Higiena Gać	5	4	2:4
15. Polonia Bytom	5	4	4:7
16. Karkonosze Jelenia Góra	5	3	4:13
17. Piast Zmigród	5	2	7:11
18. Warta Gorzów Wlkp.	5	1	2:9

VI kolejka (04.09.2021)

Foto-Higiena Byskawica Gać – Stal Brzeg (sb 12:00), Polonia Bytom – Karkonosze Jelenia Góra (sb 16:00), Miedź Legnica II – Carina Gubin (sb 16:00), Słęża Wrocław – Zagłębie Lubin II (sb 16:30), Odra Wodzisław Śląski – Górnik Zabrze II (sb 17:00), Pniówek Pawłowice – Lechia Zielona Góra (sb 17:00), Piast Zmigród – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 17:00), Warta Gorzów Wlkp. – LKS Goczałkowice (sb 17:00), MKS Kluczbork – Rekord Bielsko-Biała (sb 17:00).

B KLASA

(PODOKRĘG RYBNIK)

II kolejka (28/29.08.2021)

Krostoszowice – Godów	2:2	(1:0)
Kleszczów – Grabownia-Golejów	1:2	(1:1)
Jejkowice II – Rowień	1:4	(0:2)
Czuchów – Wilchwy	3:4	(1:1)
Dębieńsko – Kamień	1:1	(0:1)
Gotartowice – Gołkowice	3:1	(0:0)
Szczęrbice – Szczęrbice	3:0	(2:0)

*Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Grabownia-Golejów – Czuchów 5:2, jako walkower 5:0 na korzyść gospodarzy.***TABELA**

1. Rowień	2	6	10:3
2. Gotartowice	2	6	9:3
3. Grabownia-Golejów	2	6	7:1
4. Szczękbice	2	6	6:0
5. Szczęrbice	2	3	6:3
6. Gołkowice	2	3	4:3
7. Jejkowice II	2	3	4:5
8. Wilchwy	2	3	6:9
9. Kamień	2	1	2:4
10. Krostoszowice	2	1	2:5
11. Dębieńsko	2	1	1:4
12. Godów	2	1	4:8
13. Czuchów	2	0	3:9
14. Kleszczów	2	0	1:8

III kolejka (04/05.09.2021)

Grabownia-Golejów – Szczękbice (sb 16:00), Gołkowice – Czuchów (sb 16:00), Godów – Gotartowice (sb 16:00), Jejkowice II – Krostoszowice (nd 11:00), Szczęrbice – Dębieńsko (sb 16:00), Kamień – Rowień (nd 16:00), Wilchwy – Kleszczów (nd 16:00).

PUCHAR POLSKI

(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wyniki dwóch meczów: Studzienna – Raszczyce 6:5, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy oraz Krzyżanowice – Czarni Gorzyce 6:0, jako walkower 0:3 na korzyść drużyny gości.

ZAPOWIEDZI**Mecze ćwierćfinałowe (08.09.2021)**

Studzienna – Naprzód Borucin (śr 16:30), Nędza – Unia Turza Śląska (śr 16:30), Zameczek Czernica – Unia Racibórz (śr 16:30), Tworów – Czarni Gorzyce (śr 16:30).

PUCHAR POLSKI

(PODOKRĘG RYBNIK)

ZAPOWIEDZI**Mecze II rundy (01.09.2021)**

Śkrbeńsko – Unia Książenice (śr 17:00), Forteca Świerklany – Rymer Rybnik (śr 17:00), Rowień – Gotartowice (śr 17:00), Gaszowice – Decor Belk (śr 17:00), Czuchów – Odra Wodzisław Śląski (śr 17:00), Pierwszy Chwałowice – ROW Rybnik (śr 17:00), Gwiazda Skrzyszów – Jastrzębie II (śr 17:00), Czerwionka – Płomień Polomia (śr 17:00).

IV LIGA

(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

IV kolejka (28/29.08.2021)

Czarni Gorzyce – Unia Turza Śląska	3:1	(1:1)
Decor Belk – LKS Czaniec	2:1	(1:0)
GKS Tychy II – Unia Książenice	4:1	(1:1)
Podbeskidzie B-B II – ROW Rybnik	3:3	(0:1)
Spójnia Landek – Czechowice-Dziedzice	1:2	(1:1)
LKS Bestwina – Piast Gliwice II	1:3	(0:0)
Orzeł Łękawica – Drzewiarz Jasienica	0:0	
Kuźnia Ustroń – Czarni-Góral Żywiec	3:1	(3:0)

III kolejka (25.08.2021)

ROW Rybnik – Kuźnia Ustroń	2:2	(0:1)
Decor Belk – Spójnia Landek	0:3	(0:1)
Unia Turza Śląska – GKS Tychy II	0:3	(0:1)
Książenice – Czechowice-Dziedzice	0:5	(0:3)
Czarni-Góral Żywiec – Czarni Gorzyce	2:3	(1:0)
LKS Czaniec – LKS Bestwina	4:2	(2:1)
Jasienica – Podbeskidzie B-B II	0:0	
Piast Gliwice II – Orzeł Łękawica	4:1	(2:0)

TABELA

1. GKS Tychy II	4	12	18:2
2. Czechowice-Dziedzice	4	10	10:3
3. Piast Gliwice II	4	9	12:6
4. Spójnia Landek	4	9	10:5
5. Decor Belk	4	9	8:5
6. Czarni Gorzyce	3	6	7:5
7. LKS Czaniec	4	6	7:7
8. Drzewiarz Jasienica	3	5	2:1
9. ROW Rybnik	4	5	8:9
10. Podbeskidzie B-B II	4	5	6:7
11. Kuźnia Ustroń	4	4	7:8
12. Unia Turza Śląska	4	4	6:10
13. Orzeł Łękawica	4	4	5:9
14. LKS Bestwina	4	0	4:10
15. Unia Książenice	4	0	5:16
16. Czarni-Góral Żywiec	4	0	3:15

Zaległy mecz I kolejki (01.09.2021)

Drzewiarz Jasienica – Czarni Gorzyce (śr 17:30).

V kolejka (04/05.09.2021)

Piast Gliwice II – Decor Belk (sb 11:00), Unia Książenice – Czarni Gorzyce (sb 16:00), Czaniec – Spójnia Landek (sb 16:00), Czechowice-Dziedzice – GKS Tychy II (sb 16:00), Drzewiarz Jasienica – LKS Bestwina (sb 16:00), ROW Rybnik – Orzeł Łękawica (nd 16:00), Unia Turza Śląska – Kuźnia Ustroń (nd 16:00), Czarni-Góral Żywiec – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)**I kolejka (28/29.08.2021)**

Rój – Świerklany	1:0	(0:0)
Gołkowice II – Chwałęcice	1:3	(1:3)
Ruptawa II – Chwałowice II	4:4	(3:2)
Szeroka – Skrbęńsko	3:2	(2:0)
Gaszowice II – Jastrzębie-Bzie	3:1	(1:1)
Polaris Żory – Krostoszowice II		

(mecze przełożony na 14.11.2021 roku)

TABELA

1. Chwałęcice	1	3	3:1
1. Gaszowice II	1	3	3:1
3. Szeroka	1	3	3:2
4. Rój	1	3	1:0
5. Chwałowice II	1	1	4:4
7. Krostoszowice II	0	0	0:0
7. Polaris Żory	0	0	0:0
9. Skrbęńsko	1	0	2:3
10. Świerklany	1	0	0:1
11. Gołkowice II	1	0	1:3
11. Jastrzębie-Bzie	1	0	1:3

II kolejka (04/05.09.2021)

Skrbeńsko – Gaszowice II (sb 16:00), Chwałowice II – Polaris Żory (sb 16:00), Świerklany – Jastrzębie-Bzie (sb 16:00), Rój – Ruptawa II (nd 16:00), Chwałęcice – Szeroka (nd 16:00), Krostoszowice II – Gołkowice II (nd 16:00).

KLASA OKRĘGOWA

(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)

IV kolejka (28/29.08.2021)

Krzyżanowice – Unia Racibórz	2:2	(2:0)
Krzanowice – Nędza	0:3	(0:1)
Forteca Świerklany – Rymer Rybnik	2:1	(0:0)
Chwałowice – Zameczek Czernica	4:2	(1:1)
Gwiazda Skrzyszów – Raszczyce	4:2	(1:1)
Silesia Lubomia – Płomień Polomia	2:4	(0:2)
Jastrzębie II – Granica Ruptawa	6:1	(3:1)
Tworów – Jedność Jejkowice	2:0	(0:0)
Naprzód Borucin – pauza		

III kolejka (25.08.2021)

Granica Ruptawa – Tworów	1:3	(1:1)
Unia Racibórz – Silesia Lubomia	4:1	(1:0)
Raszczyce – Krzyżanowice	1:3	(1:0)
Nędza – Jastrzębie II	2:3	(0:2)
Płomień Polomia – Naprzód Borucin	4:1	(1:0)
Zameczek Czernica – Gw. Skrzyszów	1:3	(0:2)
Rymer Rybnik – Pierwszy Chwałowice	0:6	(0:2)
Jedność Jejkowice – Forteca Świerklany	1:1	(0:1)
Krzanowice – pauza		

TABELA

1. Tworów	4	12	11:3
2. Pierwszy Chwałowice	4	10	14:5
3. Krzyżanowice	4	10	9:3
4. Jastrzębie II	3	9	16:4
5. Forteca Świerklany	4	8	6:3
6. Unia Racibórz	4	7	12:10
7. Płomień Polomia	3	6	10:7
8. Naprzód Borucin	3	6	10:8
9. Gwiazda Skrzyszów	4	6	9:9
10. Jedność Jejkowice	4	4	5:7
11. Nędza	4	3	6:8
12. Raszczyce	4	3	8:12
13. Zameczek Czernica	4	3	7:11
14. Rymer Rybnik	4	3	5:10
15. Granica Ruptawa	4	2	4:11
16. Silesia Lubomia	4	0	5:15
17. Krzanowice	3	0	2:13

V kolejka (04/05.09.2021)

Unia Racibórz – Gwiazda Skrzyszów (sb 11:00), Rymer Rybnik – Tworów (sb 16:00), Płomień Polomia – Krzyżanowice (sb 16:00), Granica Ruptawa – Krzanowice (sb 16:00), Jedność Jejkowice – Jastrzębie II (sb 16:00), Zameczek Czernica – Forteca Świerklany (sb 16:00), Raszczyce – Pier

KARUZELA TRANSFEROWA – część 1

Zespoły naszego regionu w letnim okienku transferowym dokonały wielu zmian kadrowych. Na początku informujemy o „przetasowaniach” w drużynach z wyższych klas rozgrywkowych.

I liga

GKS 1962 JASTRZĘBIE

PRZYBYLI: Jacek Trzeciak (trener), Remigiusz Borkała (Piast Gliwice), Konrad Handzlik (Warta Poznań), Michał Kuczałek (Resovia Rzeszów), Grzegorz Gulczyński (Olimpia Grudziądz), Dariusz Kamiński (Wisłoka Dębica), Wojciech Mazurowski (Sokół Ostróda), Łukasz Gajda (ROW Rybnik), Adrián Balboa (Raków Częstochowa II), Patryk Witkowski (Piast Gliwice II), Adam Fojcik i Jakub Kasperowicz (z drużyny juniorów).

UBYLI: Łukasz Włodarek (trener), Kryspin Szczśniak (Górnik Łęczna), Aleksander Komor i Marek Mróz (Resovia Rzeszów), Konrad Sieracki (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Patryk Skórecki (Sokół Ostróda), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów), Dominik Szczęch (Pniówek Pawłowice), Łukasz Bielák (Podhale Nowy Targ), Jakub ApolinarSKI (Raków Częstochowa II), Tomasz Dzida (szuka klubu).

III liga

ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI

PRZYBYLI: Bartosz Musiolik (Ruch Chorzów), Wojciech Wenglorz (MKS Kluczbork), Kamil Chiliński i Radosław Dzierbicki (Raków Częstochowa II), Bartłomiej Lenert (Śląsk Świętochłowice), Mateusz Mielczarek (Warta Działoszyn).

UBYLI: Maciej Kacperski (LKS Goczałkowice), Patryk Dudziński, Daniel Podbiół i Arkadiusz Woś (Unia Turza Śląska), Mateusz Łuczak (Centra Ostrów Wielkopolski), Salvador Pryka (Rymer Rybnik), Niko Abuladze (powrót do Hiszpanii).

GKS PNIOWEK 74 PAWŁOWICE

PRZYBYLI: Dominik Szczęch (GKS Jastrzębie), Leon Fulianty (Polonia Bytom), Piotr Pacholski (ROW Rybnik), Szymon Kuś (Spójnia Landek), Mateusz Pońc (Piast Gliwice – z drużyny juniorów), Kamil Herman (Górnik Zabrze – z drużyny juniorów).

UBYLI: Przemysław Szkatuła (Ruch Chorzów), Mateusz Pańkowski (Rekord Bielsko-Biała), Bartosz Żyła (Zagłębie Lubin II), Damian Zajączkowski (Czechowice-Dziedzice), Kamil Turon (Kuźnia Ustroń), Filip Łukasik (kontuzja).

IV liga

KS UNIA TURZA ŚLĄSKA

PRZYBYLI: Paweł Kulczyk (SV 90 Altermottern), Patryk Dudziński, Daniel Podbiół i Arkadiusz Woś (Odra Wodzisław Śląski), Wojciech

Orzeł i Kamil Sikora (Decor Bełk), Daniel Gryman (Spójnia Landek), Beniamin Jastrzębowski (Naprzód Borucin), Mariusz Wanglorz (Piast Gliwice – z drużyny juniorów).

UBYLI: Dariusz Pawlusiński i Piotr Szymiczek (Krzyżanowice), Kacper Skrenik (Unia Książenice), Dawid Pawlusiński (Czechowice-Dziedzice), Paweł Mitko (Płomień Połomia), Marek Gładkowski (Sarmacja Będzin), Adam Witoszek (Porawie Większyce), Mateusz Wuwer (szuka klubu).

KS CZARNI GORZYCE

PRZYBYLI: Mateusz Juraszczyk (Polonia Łaziska), Aleksander Nagórka (wolny zawodnik).

UBYLI: Radosław Kalisz (Spójnia Zebrzydowice).

KS ROW 1964 RYBNIK

PRZYBYLI: Paweł Kapusta, Bartosz Kunat i Michał Pieczka (Unia Książenice), Piotr Jakubowski (Unia Janikowo), Aleksander Łubik (Kuźnia Ustroń), Andrzej Malik (Chemic Kędzierzyn-Koźle), Łukasz Krakowczyk (wznowił treningi), Bartosz Barczyk, Szymon Balcer, Adam Byzdra, Marcin Chruszcz, Nikodem Juraszczyk, Kornel Musiatowicz, Dominik Piekorz, Daniel Rolka i Olivier Wiora (z drużyny juniorów).

UBYLI: Łukasz Gajda (GKS Jastrzębie), Piotr Pacholski (Pniówek Pawłowice), Marek Krotofil (Polonia Bytom), Filip Kukuła (Miedz Legnica II), Szymon Kuzior (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Adrian Pytlik (Górnik Konin), Jakub Kuczera (Garbarnia Kraków), Bartosz Plewka (Wieczysta Kraków), Tomasz Gomola (Kuźnia Ustroń), Mateusz Tomaszewski (Chojniczanka Chojnice II), Daniel Jona i Cezary Stolz (nie wznowili treningów).

LKS UNIA KSIĄŻENICE

PRZYBYLI: Robert Tkocz (trener), Kacper Skrenik (Unia Turza Śląska), Jarosław Wieczorek, Kajetan Florkowski i Karol Wactawiec (Silesia Lubomia), Igor Wojtala (Unia Kosztowy), Tomasz Czech (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Krzysztof Koch (Dąb Gąsowice), Mateusz Bennek (Jedność Grabownia-Golejów).

UBYLI: Paweł Krzysztoporski (trener), Michał Pieczka, Bartosz Kunat i Paweł Kapusta (ROW Rybnik), Bartłomiej Lorenc i Marcin Mizia (Czechowice-Dziedzice), Łukasz Leszczyński i Paweł Ziaja (Piotrówka), Grzegorz Pilny (Górnik Boguszowice), Marcin Kuczera (Dąb Gąsowice),

Sławomir Szary (nie wznowił treningów).

KS DECOR BEŁK

PRZYBYLI: Patryk Joachim (Gwarek Tarnowskie Góry), Grzegorz Kleemann (Kotwica Kołobrzeg), Sylwester Sobczyk (Przemsza Siewierz), Bartosz Kaczor i Dominik Mąka (Concordia Knurów), Bartosz Beruda (Górnik Zabrze – z drużyny juniorów).

UBYLI: Wojciech Orzeł i Kamil Sikora (Unia Turza Śląska), Marcel Peda (Szombierki Bytom), Bartłomiej Pankowski (Piast Gliwice II), Robert Dymowski (Śląsk Świętochłowice), Damian Piekietko (Sośnica Gliwice), Mateusz Łobaczewski (nie wznowił treningów).

Klasa okręgowa

UNIA RACIBÓRZ SP. Z O.O.

PRZYBYLI: Łukasz Bawoł (Polonia Głubczyce), Gabriel Szotek (Rekord Bielsko-Biała II).

UBYLI: Rafał Chałupański (Walce), Kevin Gawlik (Porawie Większyce), Wojciech Grzybek (Raszczycze), Damian Gawryluk (Studzienne), Maksymilian Musioł (Odra Centrum Wodzisław Śląski – do drużyny juniorów).

LKS TWORKÓW

PRZYBYLI: Filip Erynkwaajt (Nędza), Kamil Koczor (Kornowac), Kamil Grycman (Brzezie).

UBYLI: Paweł Miąsik (wyjazd na studia).

LKS KRZYŻANOWICE

PRZYBYLI: Dariusz Pawlusiński (trener), Piotr Szymiczek (Unia Turza Śląska), Adrian Kamczyk (Silesia Lubomia), Tomasz Wyrobek (Naprzód Borucin), Jakub Bugła, Paweł Sycha, Michał Fichna, Michał Kühn, Kacper Madeja i Samuel Staś (z drużyny juniorów).

UBYLI: Mariusz Adaszek (trener), Dawid Michalak (Forteca Świerklany), Łukasz Reinhard (Sygnały Gotartowice), Mateusz Krasicki (Grzegorzowice), Marcin Stachurski i Adam Tymiński (nie wznowili treningów).

KS NAPRZÓD BORUCIN

PRZYBYLI: Paweł Miczek (Polonia Marklowice), Łukasz Czech (Radziejów-Popielów), Mateusz Trzeciak (wznowił treningi).

UBYLI: Beniamin Jastrzębowski (Unia Turza Śląska), Marek Prusicki (Nędza), Tomasz Wyrobek (Krzyżanowice), Rafał Ciuberek (kontuzja).

KS 1905 KRZANOWICE

PRZYBYLI: Paweł Herber (wznowił treningi), Denis Zięć

(z drużyny rezerw), Kamil Koliński, Florian Mosler, Mateusz Matejasik, Kacper Hryckiewicz, Piotr Myschi i Pascal Holajn (z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

LKS SILESIA LUBOMIA

PRZYBYLI: Zdzisław Marszolik (trener), Aleksander Kwiek (Rymer Rybnik), Mariusz Adaszek (Krzyżanowice), Robert Pawełek (Płomień Kobyla), Kamil Rogalski (Naprzód Syrynia), Leszek Romański (Kamień), Błażej Biły (Piast Gliwice – z drużyny juniorów), Dawid Tarasiewicz (ROW Rybnik – z drużyny juniorów), Michał Kolorz i Dawid Lenart (Gmina Lubomia – z drużyny juniorów), Marcin Rabas, Bartłomiej Pawłowski i Krzysztof Skorupski (wolni zawodnicy), Dawid Burek, Przemysław Nowak, Marcin Porwoł i Marcin Szymiczek (wznowili treningi).

UBYLI: Jarosław Wieczorek (trener), Robert Tkocz, Kajetan Florkowski i Karol Wactawiec (Unia Książenice), Adrian Kamczyk (Krzyżanowice), Kacper Świerklany, Mateusz Adamczyk (Raszczycze), Krzysztof Sikora (Jedność Jejkowice).

LKS 1908 NĘDZA

PRZYBYLI: Marek Prusicki (Naprzód Borucin), Ralf Bobrzik (Stary Ujazd), Tomasz Wardega i Jan Weiner (Zgoda Zawada Książęca), Mateusz Szuba (Start Pietrowice Wielkie), Mateusz Stawinoga (Brzezie).

UBYLI: Filip Erynkwaajt (Tworków), Szymon Niedziela (Raszczycze), Kamil Filusz (Jedność Jejkowice), Maciej Paskuda (Studzienne), Mateusz Bugdoł (Naprzód Syrynia), Marcin Stasiowski (Pawłów), Paweł Kubecki (wyjazd za granicę).

LKS RASZCZYCE

PRZYBYLI: Szymon Niedziela (Nędza), Wojciech Grzybek (Unia Racibórz), Mateusz Adamczyk (Silesia Lubomia), Paweł Witt (Stal Kuźnia Raciborska), Piotr Śzuścik (wolny zawodnik).

UBYLI: Jakub Kowalczyk (Bronowianka Kraków), Wojciech Błaszczuk (Kornowac), Jakub Kazanecki (Zuch Orzepowice), Denis Gruszka (Lyski), Jacek Depta (nie wznowił treningów).

LKS ZAMECZEK CZERNICA

PRZYBYLI: Arkadiusz Styczeń (Forteca Świerklany), Mateusz Pawlak (Radziejów-Popielów).

UBYLI: Arkadiusz Sokołowicz (Jedność Jejkowice), Dariusz

Mańka i Sebastian Mańka (nie wznowili treningów).

LKS JEDNOŚĆ JEJKOWICE

PRZYBYLI: Kamil Filusz (Nędza), Arkadiusz Sokołowicz (Zameczek Czernica), Patryk Szopa (Płomień Połomia), Krzysztof Sikora (Silesia Lubomia), Kacper Powiecko (Polonia Marklowice), Franciszek Zynek (Polonia Łaziska), Sebastian Margeciok (Naprzód Rydułtowy), Kamil Mrozek i Artur Tecler (Zuch Orzepowice), Artur Elias (GKS Tychy – z drużyny juniorów).

UBYLI: Jarosław Wojaczek, Kamil Sobik, Krzysztof Wrona i Wojciech Guzy (Zuch Orzepowice), Michał Szymura, Adrian Fros, Sebastian Nieszporek i Jakub Antonowicz (Polonia Niewiadom), Szymon Przygoda i Radosław Sokotek (Lyski), Paweł Żurek (Jedność Grabownia-Golejów), Krzysztof Cieślak (Szczerbice), Maciej Chłodek (WSP Wodzisław Śląski).

LKS GWIAZDA SKRZYSZÓW

PRZYBYLI: Oliwer Podeszwa (Polonia Łaziska), Adrian Hajski (wolny zawodnik), Mirosław Stabła (wznowił treningi), Konrad Kurasz, Adrian Hermanek, Kacper Szuła, Kacper Błażon i Remigiusz Kowalski (z drużyny juniorów).

UBYLI: Arkadiusz Kindalski i Łukasz Sitek (Pierwszy Chwałowice), Jakub Sikora (Wicher Wilchwy), Wojciech Weideman (nie wznowił treningów).

LKS FORTECA ŚWIERKLANY

PRZYBYLI: Dawid Łyżwa i Paweł Szczeciński (Płomień Połomia), Dawid Michalak (Krzyżanowice), Adam Ucher (Pierwszy Chwałowice), Dawid Brodawka (Polonia Marklowice), Artur Oślisłok (Polonia Niewiadom), Kacper Świerzewski (Silesia Lubomia), Dorian Wieczorek, Marek Wolner, Rafał Kotas, Jakub Filipiak, Szymon Prusakowski i Filip Adamiec (z drużyny juniorów).

UBYLI: Arkadiusz Styczeń (Zameczek Czernica), Błażej Byczek (Rymer Rybnik), Tomasz Juraszek (Beskid Skoczów), Karol Wieczorek (Polonia Łaziska), Kamil Kolus (Górnik Boguszowice), Jakub Legierski (Tempo Puńców).

KS PŁOMIEŃ POŁOMIA

PRZYBYLI: Paweł Mitko (Unia Turza Śląska), Dawid Ceremon (Granica Ruptawa), Dariusz Mosak (Strażak Pielgrzymowice), Tymoteusz Gościńiewicz (Cukrownik Chybie), Przemysław Błażejowski (Pruchna), Szymon Riabowski i Jakub Kałka (Dąb Gąsowice), Mateusz Kardynalski (Górnik Radlin), Kamil Śmigielski

(GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów), Adam Zięba, Oliwier Malinowski i Jakub Chudecki (z drużyny juniorów).

UBYLI: Dawid Łyżwa i Paweł Szczeciński (Forteca Świerklany), Patryk Szopa (Jedność Jejkowice), Tomasz Siegmund i Daniel Chyczewski (Górnik Radlin), Dawid Piszczek (Zuch Orzepowice), Kamil Nowak (Naprzód Syrynia), Adrian Henkel (nie wznowił treningów).

LKS GRANICA RUPTAWA

PRZYBYLI: Krzysztof Ośliżło (Polonia Łaziska), Łukasz Worek (Spójnia Zebrzydowice), Paweł Gwóźdź (Pruchna), Daniel Głuszek (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów), Paweł Pańta (wznowił treningi).

UBYLI: Krzysztof Konopacki (Start Rymanów), Wiktor Kapturski (Pruchna), Dawid Ceremon (Płomień Połomia), Bartosz Szczotka (Baranowice), Robert Makles (Skrbeńsko).

GKS PIERWSZY CHWAŁOWICE

PRZYBYLI: Arkadiusz Kindalski i Łukasz Sitek (Gwiazda Skrzyszów), Maciej Stopa (Radziejów-Popielów).

UBYLI: Adam Ucher (Forteca Świerklany), Dawid Nieszporek (Lyski), Łukasz Herok (kontuzja).

KS RYMER RYBNIK

PRZYBYLI: Arkadiusz Tracz (trener), Salvador Pryka (Odra Wodzisław Śląski), Błażej Byczek (Forteca Świerklany), Arkadiusz Jordan (Górnik Radlin), Andrzej Topa (Żory), Konrad Trębacz i Rafał Wołczyk (z drużyny juniorów).

UBYLI: Adam Roegner (trener), Aleksander Kwiek (Silesia Lubomia), Mateusz Kutryba (Sygnały Gotartowice), Dawid Wrzosek (Polonia Bytom – do drużyny juniorów), Mateusz Nogty i Szymon Nogty (nie wznowili treningów).

GKS 1962 JASTRZĘBIE II

PRZYBYLI: Mateusz Galikowski (trener), Wiktor Filipczyk, Adam Fojcik, Krystian Kaczmarek, Hubert Kamieński, Jakub Kasperowicz, Szymon Kołodziej, Tomasz Kowalski, Jakub Kupiec, Jakub Maciejowski, Jakub Marcol, Miłosz Misła, Filip Moiczek, Kamil Muras, Kamil Myśliwiec, Maciej Norek, Oskar Polak, Hubert Sierota, Jakub Szczepanik, Tymoteusz Szweda, Daniel Szymczak, Miłosz Świst, Jonatan Tekieli, Jakub Tomera i Kacper Waleczek (z drużyny juniorów).

UBYLI: nikt.

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 2, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup aut, Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na sam dowód osobisty, bez zdolności, z dojazdem. tel. 500-853-100.

• Pożyczka do 60 tys. zł, bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

NAUKA

• Matematyka się za Wami stęskniła. Po wakacjach zapraszamy również studentów. Tel. 503-831-636.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie. Racibórz, 8 piętro, po remoncie, 71 mkw. Dodatkowo balkon 6 mkw. Tel. 788-722-607.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-578-672.

• Wynajmę garaż w Raciborzu, ul. Lwowska, cena 250 zł, tel. 504-321-042.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Firma z Pogrzebienia zatrudni pracownika do prac pomocniczych budowlano-wykończeniowych. Nie wymagane doświadczenie. Stawka początkowa 19,00 zł/godz., mile widziani emeryci, tel. 509-943-003.

• Firma zatrudni opiekunki/ów do pracy w Niemczech, atrakcyjne zarobki, tel. 77-403-27-55, 518-187-355, 533-017-907.

• Zatrudnimy osobę do sprzątnia pokoi hotelowych i restauracji na umowę zlecenie, tel. 32-421-32-73.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą, Auto Hibner. Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl. ul. Pszowska 129c, tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Mp-Elektro wykona instalacje elektryczne, odgromowe, montaż monitoringu, alarmu, napędu do bram, wideodomofonu, usługi rtv-sat, fotowoltaika. 509-653-167.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|---------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud.– 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwar, 662 058 475, e.koczwar@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machrecki, d.machrecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1
– 283,75m²

*Czasami życie pisze własne scenariusze,
na które nie mamy wpływu
i trudno się z nimi pogodzić.*

**Pomożemy Ci wypowiedzieć
te jedne z najtrudniejszych słów.**

Zamów w „Nowinach Raciborskich”
podziękowania za udział w ceremonii
pogrzebowej lub złoż
kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

**Największy
portal
informacyjny
w regionie**

nowiny.pl

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Tel. 602 392 876

praca@sachse.eu • www.sachse.pl

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14)
oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej
www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości
lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży
w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczone są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych
przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa
własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie
6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo
p pierwszeństwa wygasa.



Brax'Jon

Otwarcie w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.



Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

NASI SPECJALIŚCI :

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Maciot-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na
Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady
kardiologiczne, UKG (USG serca), Holter EKG

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ Poradnia nefrologiczna**▶ Poradnia chorób metabolicznych**

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
i chorób metabolicznych

ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



